



Niezależny magazyn dla każdego

**ECHO
WEEKLY**

ECHO TYGODNIA

Nr 120

Toronto 24 - 30 stycznia 1985

Cena \$1.00

PROCES ZACIERANIE ŚLADÓW...

Z OSTATNIEJ CHWILI

Poniedziałek, 21 stycznia Dowiadujemy się, że od wtorku ubiegłego tygodnia, po pokonaniu różnych trudności, specjalny wysłannik Międzynarodowego Towarzystwa Praw Człowieka został dopuszczony na proces. Jest nim przedstawiciel niemieckiej sekcji tego towarzystwa Siegfried Lamich z Frankfurtu nad Menem, mówi biegle po polsku i jest specjalistą od polskiego prawa karnego.

NIE PIERWSZE PORWANIE

W poniedziałek zeznawali dalsi świadkowie **Ks Józef Nowakowski**, z kościoła Najsw Marii Panny w Toruniu opisuje, jak wieczorem 19 października, zajeżdża przed jego plebanie karetka pogotowia. Wyskoczył z niej zakrwawiony, zdenerwowany Waldemar Chrostowski, krzycząc **Ratujcie księdza Popieluszkę! Ksiądz Popieluszko został uprowadzony!**

Jeszcze jedno porwanie, pomyślał przerażony ksiądz. W pobliżu do takich porwan dochodziło już poprzednio.

W tym czasie, jak twierdził, nie byli w stanie dysponować samochodem, terrorizowali się ciemnym re-
wolwerem, skuwali im ręce kajdankami. O tym wszystkim **ks Nowakowski** mówił Chrostowskiemu, pocieszając go, że jak dotychczas ofiary porwan znajdowano żywe po kilku dniach. Znał tych ludzi osobście, mówi przed sądem **ks Nowakowski**. Zwracali się przecież do niego o pomoc po odzyskaniu wolności. Wiedział więc dobrze, w jaki sposób ich uprowadzono.

Wiedział, jak porywacze ich dręczyli, bijąc i strasząc. „Nie jest to pierwsze porwanie w Toruniu”, powiedział ksiądz Nowakowski Chrostowskiemu, radząc mu by czym prędzej wyjechał do szpitala, bo w pobliżu kościoła mogą go zaczepić, choćby dla pozbycie się niewygodnego świadka. Sam zawiadomił władze kościelne i Rejonowy USW i też mówił, że to nie pierwsze porwanie, że bardzo boi się o księdza.

Następnie, zeznaje, z kilkoma znajomymi pojechał na miejsce uprowadzenia. Opowiada „Samochod Volkswagena Golf, którym jechał uprowadzony ksiądz, stał na poboczu drogi. Pilnowało go dwu milicjantów. Ostrzegli oni księdza przed wejściem w przydrożny las, w lesie mogą być jeszcze porywacze, mówili.

Ksiądz postanowił wtedy przejść kilkaset metrów wzdłuż szosy, starając się głośnym wołaniem zwrócić uwagę **ks Popieluszki**, w wypadku, gdyby porywacze porzucili go gdzieś w tym lesie. Chciał w jakiś sposób dodać mu otuchy. Nikt nie mógł wtedy przypuszczać, że to porwanie nie zakończyło się tak, jak te w lutym i marcu 84. Sprawców tych porwan nigdy nie wykryto.

Jest faktem, że **kpt Grzegorz Piotrowski** spędził dłuższy czas w Toruniu. Oto jego własne słowa, wypowiedziane osiemnastego dnia rozprawy: „W Toruniu, musiałem wyprzewodzić samochodem z miasta. To prawda, byłem w Toruniu pół roku, ale pomimo to, nie znałem tego miasta, znałem tylko centrum.”

Z innego fragmentu zeznań Piotrowskiego okazało się, że był też kilka razy w Bydgoszczy. Pół roku w Toruniu spędził zapewne na delegacji służbowej. Kiedy to było? Czy w lutym i marcu 84? Dąty nie wyjaśnionych porwan w tym rejonie, przypominał ostatnio Warszawski Komitet Obywatelski Przeciw Przemocy. Także z poniedziałkowych zeznań **ks Józefa Nowakowskiego**, który osobście zna ofiary wynika, że istnieje **rzucające się w oczy podobieństwo**. Tak samo działali porywacze z okolic Torunia i tak samo wyglądały plany uprowadzenia, zastraszanie i szantazowania **ks Popieluszki**, opracowane w IV Departamencie MSW. Ale ani sędziowie ani prokuratorzy **Pietrasinski** i **Kołacki** nie zadali żadnych pytań na ten temat, nawet nie spytali, co robił w Toruniu przez pół roku.

Alina Grabowska z RWE stwierdziła we wtorek 22 lutego: „Wszelkie ślady, wiodące dalej, poza **Pietruszkę, Piotrowskiego, Pękale** i **Chmielewskiego**, są przecinane w zarodku.”

Ciąg dalszy str 6



Oskarżony **Grzegorz Piotrowski** zeznaje w procesie torunskim o zamordowanie **ks Jerzego Popieluszki**



TRZECI TYDZIEŃ PROCESU

Sroda 16 stycznia Zeznaje zastępca szefa wydziału Sto-
lęcznego Urzędu Spraw Wewnętrznych **Józef Bączynski**.
Mówi, że brał udział w naradzie 9 października 1984. Jak stwierdził jego przełożony, szef tego wydziału **płk Leszek Wolski**, obecni byli na naradzie **kpt Grzegorz Piotrowski**, (obecnie główny oskarżony w procesie o

Wyrzucić z jadącego pociągu...

uprowadzenie i zamordowanie **ks Jerzego Popieluszki**) i jego zastępca **mjr Janusz Drozd**. Piotrowski wystąpił wtedy z projektem wyrzucenia księdza Popieluszki z jadącego pociągu - „aby go zastraszyć”. Znalezione sposoby powstrzymania działalności księdza, było właśnie celem tego spotkania.

Propozycja wyrzucenia człowieka z pędzącego pociągu nikogo nie zaskoczyła. Nikt z obecnych, stwierdza Bączynski, nie zaprotestował i on sam nie pomyślał wtedy, że chodzi o użycie fizycznej przemocy. Nie myślał nawet, że chodzi o czyn sprzeczny z prawem, „W SB tak narodziła się nawiasem wobec księdza, że w przekonaniu wszystkich w resorcie, trzeba było ukroczyć jego działalność” mówi świadek Bączynski.

Teraz Bączynski mówi, że zastraszanie księdza miało polegać na gromadzeniu materiałów kompromitujących księdza. Tak rozumiał propozycję Piotrowskiego.

-Czy Piotrowski, przedstawiając te plany, powoływał się na zalecenie **płk Pietruszki**?

-Nie, świadek teraz tego nie pamięta. Nazwiska **Pietruszki** w ogóle nikt nie wymienił. Nie pamięta też, aby Piotrowski powoływał się miał na presję z góry na rzecz szybkiego załatwienia sprawy księdza. Wie tylko dobrze, że Piotrowski oburzał się na brak wyników wszystkich akcji,

które podejmowano przeciw księdzu.

Jego, Bączynskiego rola, była mała. Miał śledzić księdza, ale nic z tego nie wyszło, bo po dwu dniach odkomenderowani do tego funkcjonariusze zostali rozpoznani przez otoczenie **ks Popieluszki**.

Mówi co innego w śledztwie, co innego w sądzie

W śledztwie Bączynski zeznał co innego. Powiedział wtedy, 9 października Piotrowski powiedział, że jest nacisk z wysokiego szczebla, aby podjąć działania przeciw księdzu. „Teraz, w sądzie, utrzymuję że zapomniał, pomylił, że nie było takich słów.”

Płk Leszek Wolski zeznał, że nie pamięta o wyrzuceniu księdza z pociągu. Na tym spotkaniu, twierdzi, nie omawiano w ogóle żadnej możliwości wystąpienia przeciw księdzu w sposób niezgodny z prawem. Chodziło tylko o rozszerzenie zakresu inwigilacji, by móc zgromadzić dość materiału, aby księdza skompromitować w oczach władz kościelnych. Własnie na ten temat często konferował z **płk Pietruszką**.

Na pytanie sędziego **Maciejewskiego**, czy przypomina sobie wypowiedź Piotrowskiego o planie wyrzucenia księdza z pociągu, odpowiada „nie przypominam sobie”. Nie przysłuchiwał się w sposób systematyczny temu, o czym mowiono „Jakos się wyłączyłem”, mówi „Zresztą ta rozmowa chwilami mnie nie dotyczyła.”

Powołuje się za to na spotkanie 25 września. Na naradzie tej przewodniczył szef departamentu MSW do spraw wyznaczeń **gen Zenon Płatek**. Wtedy **płk Pietruszka** zaaprobował przedstawione przez **kpt Piotrowskiego** plany długofalowej inwigilacji **ks Popieluszki**.

Wolski mówił też o innym spotkaniu, 9 października w gabinecie **Pietruszki**. Był też **Piotrowski**. Według **Wolskiego**, wywierano na niego presję, aby wreszcie śledzenie księdza dało jakieś lepsze wyniki. Wtedy to właśnie, na mocy amnestii umorzono prowadzone przeciw **ks Popieluszce** postępowanie karne. „O czymś nielegalnym nie mówiono. Chodziło o zaciśnienie współpracy między Służbą Bezpieczeństwa a warszawską milicją”, aby wreszcie można było udowodnić kontakty **ks Popieluszki** z podziemnymi strukturami opozycji.

„Tajemnica służbowa”

Padło wiele pytań, także ze strony oskarżycieli pomocniczych. Po interwencji sędziego **Artura Kujawy**, **Wolski** odpowiedział przez niego pouczony, odmówił odpowiedzi. Pytania te padły m.in. ze strony oskarżycieli pomocniczych, reprezentujących rodzinę zamordowanego duchownego i poszkodowanego **Waldemara Chrostowskiego**.

Zasadniczym pytaniem, na które **Wolski** nie chciał odpowiadać, było: **Na czyje zlecenie zbierano kompromitujące materiały? Czy było to zgodne z prawem?** Świadek zasłonił się tajemnicą służbową.

Nie odpowiedział też na inne pytania. Czy w ogóle metoda szantazowania tym, co się w tego rodzaju materiałach jest zgodna z prawem? Jakże są sposoby, zgodne z prawem, które potrafiłyby ograniczyć podróże księdza? Dlaczego postanowiono, przynajmniej na razie, najpierw zająć się **ks Popieluszką**, a dopiero potem **ks Stanisławem Małkowskim**?

Ciąg dalszy str 4

ECHO TYGODNIA

WYDAJĄ I REDAGUJĄ

JACEK ADOLF i GRAZYNA FARMUS

Dyrektor Biura Reklamy **KRZYSZTOF DROZDZ**

Współpracują

Zofia Boncza, Bohdan Ejbich,
Magdalena i Marek Czyżycy,

Zbigniew Farmus,

Karolina Jankowska, Olimpia Orlewicz,

Ewa i Michał Rejkowscy,

Janusz Pietrus i inni.

ADRES ECHA TYGODNIA

Tylko dla korespondencji

393 SHAW St

M6J 2X4 TORONTO, Ontario

TELEFON 531-5523

UWAGA dzwony przy telefonie pomedzianek, wtorek, piątek,
od 12 do 4 po południu

CENNIK OGŁOSZEN

1 kolumna x 1 cal - \$ 5	Stale ogłoszenia w kąciku handlowym
2 kolumny x 1 cal \$ 10	3 miesiące \$ 42
1 kolumna x 2 cale - \$ 10	Ogłoszenia o wolnych miejscach pracy
1/2 strony - \$ 175	i jej poszukiwaniu - bezpłatnie
1 strona - \$ 350	

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian i skrotów
w nadesłanych listach i manuskryptach

Prenumerata półroczna \$ 25, roczna \$ 50

Propagandowa petarda

Proces torunski jest operacją propagandową, zamierzoną po to, by przynieść korzyści ekipie rządzącej Jaruzelskiego. Jest przedsięwzięciem bez precedensu w krajach komunistycznych, od którego zaparło dech wszystkim dosłownie obserwatorom i nawet Michnik mówi, że nie wie co o tym naprawdę sądzić. Ma chyba rację *The Economist*, że rozmowy genewskie USA-ZSRR dają teraz generalowi sporą pole manewru. Groźenie interwencją w celu "ratowania socjalizmu" w PRL jest w tej chwili raczej wykluczone.

Tylko, że władza może łatwo wylecieć w powietrze na własnej petardzie propagandowej. Proces odsłania kulisy peerelowskiego ministerstwa strachu, uprzytamia jak przezarte jest życie w Polsce inwigilacją, donosem, wszechobecnością bezkarnej policji pod różną postacią. I to - jeśli sądzić z docierających sygnałów, sprawa o wiele większe wrażenie na ludziach, niż argument, że generał nade wszystko ceni praworządność, bo przecież zarządził proces torunski.

Jeśli za procesem nie przyjdzie likwidacja Departamentu IV MSW do spraw wyznani i zasadnicza zmiana roli aparatu przemocy w codziennym życiu obywateli, to proces torunski może tylko przyspieszyć następny wybuch.

Jacek Adolf

BRAZYLIA: świat demokracji

Ubiegłotygodniowe wybory prezydenckie w Brazylii wygrane przez 74-letniego Tancredo Nevesa, umiarkowanego kandydata centrowej partii Brazylijskiego Ruchu Demokratycznego zakończyły 21 lat władzy wojskowej w tym budzącym się narodzie - olbrzymie. Wybory były jeszcze pośrednie, Neves został wybrany 480 głosami 686-osobowego elektoratu w skład którego weszło 448 posłów federalnych wybranych bezpośrednio w wyborach 1982 roku oraz 138 przedstawicieli partii mających większość w poszczególnych 23 stanach Brazylii, ale ponad 130-milionowy naród i tak się cieszył tancząc i

spiewając przez noc na ulicach całej Brazylii "Dzień dobry demokracjo. Nowa republika narodziła się dzisiaj" - głosił jeden z powyborszych transparentów.

Neves, który pokonał 53-letniego S. Maluta, kandydata wojskowych z Partii Socjalno-Demokratycznej zapowiedział, że następne wybory w 1988 roku będą już wyborami bezpośrednimi, a on sam skoncentruje się w tym okresie przejściowym i jako prezydent przejściowy nad projektem nowej konstytucji, budową demokracji z silnym wolnym i równym społeczeństwem jak i słabym państwem, renegocjacją około 100-miliardowego

zadłużenia zagranicznego i bezrobociem.

Ustupujący w marcu ze stanowiska prezydenta generał Joao Figueiredo jest piątym wojskowym prezydentem stojącym na czele Brazylii od militarne zamachu stanu w marcu 1964 roku, który odsunął od władzy lewicowy rząd i lewackiego (w kategoriach Ameryki Południowej, nie europejskich) prezydenta Goularta. Wojskowi ogłaszając wolontaria rewolucję pod hasłami wprowadzenia ładu i porządku w upadłą gospodarkę Brazylii jak i w zanurzony w życie polityczne kraju oraz po wezwaniu oczyszczenia Brazylii od komu-

TYDZIEŃ NA ŚWIECIE

dem jest każda osoba urodzona przez Żydówkę oraz każda osoba, która przyjęła judaizm. W Stanach Zjednoczonych co roku około 10 000 osób przyjmuje judaizm z rąk rabinów konserwatywnych i reformatorów i według prawa izraelskiego staje się Żydem oraz obywatelami Izraela.

● **Terrorystyci zachodnioeuropejscy łączą swe siły zapowiadając walkę z NATO** W długim komunikacie wysłanym na adres agencji Reutera w Paryżu dwie główne zachodnioeuropejskie organizacje terrorystyczne - francuska Akcja Bezpośrednia i zachodniemiecka Frakcja Armii Czerwonej oznajmiły o swym połączeniu w "Polityczno-Militarny Front Zachodniej Europy" i zapowiedziały bezpardonową walkę z NATO. Obydwie organizacje są odpowiedzialne za szereg zamachów terrorystycznych w swych krajach w ciągu ostatnich 10 lat. Zachodniemiecka "Frakcja Armii Czerwonej" wywodzi się z terrorystycznej grupy lat 60 "Baader-Meinhof".

● **Watykan zabrania włoskiemu dziennikarzowi towarzyszyć Papieżowi w podróży do Ameryki Południowej** Włoski dziennikarz Domenico Del Rio został skrytykowany przez Watykan za krytyczny artykuł o stylu podróży Jana Pawła II. Watykan nie wyraził także zgody na to by Del Rio był jednym z wielu dziennikarzy towarzyszących bezpośrednio Papieżowi w tegomiesięcznej podróży do Ameryki Południowej. Del Rio w swym opublikowanym artykule w lewicującej "La Repubblica" cytował kilku teologów krytycznie wyrażających się o stylu podróży papieskich rzekomo nazbyt widowiskowych i przyciągających bardziej uwagę tłumów do osoby Jana Pawła II niż do misji chrześcijaństwa.

● **Szwecja zakupiła w Jugosławii dwie mini-łódzie podwodne w celu lepszego strzeżenia swych wod przybrzeżnych przed sowieckimi łódkami podwodnymi od lat bezkarne wkraczającymi na szwedzkie wody terytorialne**

● **Ponowny atak bombowy Komunistycznych Komorek Walki** W stolicy Belgii Brukseli nastąpił wybuch bomby w pobliżu

budynku kwatery głównej NATO. Szkoły zostały ocenione na pół miliona dolarów. Jedna osoba została lekko ranna. Do podłożenia i spowodowania wybuchu bomby przyznało się skrajnie lewicowe ugrupowanie terrorystyczne "Komunistyczne Komorki Walki". Ugrupowanie to podkreśliło, że celem ataku była znajdująca się w budynku amerykańska agencja wywiadowcza i zapowiedziało następne ataki na "wojskowych Jankesów i ich wspólników". W ciągu ostatnich 4 miesięcy był to osmy atak terrorystyczny w Belgii wykonany przez to ugrupowanie.

● **Rząd brytyjski zdecydował, że nie będzie finansował ani organizował uroczystości związanych z 40-leciem zakończenia II wojny światowej w maju 1945 roku** Decyzja została podjęta głównie przez fakt, że Niemcy Zachodnie są obecnie sojusznikiem Wielkiej Brytanii i rząd brytyjski pragnie uniknąć sytuacji, w której Niemcy mogliby się poczuć dotknięci. Decyzja rządu brytyjskiego wywołała falę niezadowolonych wśród weteranów II wojny światowej, oraz wśród rodzin poległych Brytyjczyków na polach II wojny światowej. Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych nie zajęło stanowiska w sprawie czy delegacja brytyjska weźmie udział w centralnej uroczystości 40-lecia zakończenia II wojny światowej zaplanowanej w ZSRR.

● **Tamilscy separatystycy wysadzili na Sri Lance pociąg** Zginęło co najmniej 23 żołnierzy i 11 cywilów. Według rządu w Sri Lance są oni popierani i finansowani przez ZSRR i Indie.

● **Afera szpiegowska w Indiach** Z Indii napływają informacje o aresztowaniu członków siatki szpiegowskiej sprzedającej tajne dokumenty przedstawicielom Francji, Niemiec Zachodnich, Stanów Zjednoczonych i Związku Sowieckiego. Aresztowanych zostało do tej pory ponad 20 osób, w tym wiele zajmujących wysokie stanowiska rządowe, ale liczba ich może być o wiele większa. Rząd indyjski oświadczył także, że po ujawnieniu siatki szpiegowskiej Indie opuścił "agent zagranicznego ośrodka".

nistów i ich dywersji obiecali demokratyczne wybory tak szybko jak tylko to będzie możliwe. W ciągu 21 lat panowania wykonali oni wiele posunięć z pewnością niedemokratycznych wprowadzając między innymi cenzurę i rozwiązując szereg partii politycznych, ale trudno byłoby ich nazwać dyktaturą militarną, jeszcze trudniej zaś totalitarną juntą.

Lata ich rządów pomimo że przyniosły wiele ograniczeń praw człowieka i obywatela nigdy jednak nie zamieniając się w masowe przesładowanie opozycji i nigdy nie zbliżając się nawet w przybliżeniu do niektórych krwawych dyktatur wojskowych Ameryki Łacińskiej przyniosły także z drugiej strony wielki gospodarczy i społeczny awans Brazylii stawiając ją w rzędzie rodującego się kolosa świata (pierwsze 10 lat władzy wojskowych przyniosło podwojenie dochodu narodowego z roku 1964, a obecnie Brazylija jest 10 potęgą ekonomiczną na świecie).

Spełnienie demokratycznej obietnicy danej przez wojskowych 21 lat temu jest znaczącym aktem nie tylko dla Brazylii i Brazylijczyków, ale jest także znaczącym aktem współczesnej historii światowej i trudnym do przecenienia momentem rozwoju demokracji na świecie. Rodząca się demokracja w kraju przewodzącym Ameryce Łacińskiej i kraju będącym jednym z przewodców państw III świata ustanawia wzor będący silną przeciwwagą dla wzoru komunizmu chińskiego czy sowieckiego.

Brazylijski świat demokracji włącza również Brazylię politycznie w świat zachodnich instytucji co, wraz ze zwiększeniem kontaktów handlowych i gospodarczych, może wkrótce trwale nanieść na światową mapę wolności pięcie co do wielkości terytorium państwowe i olbrzymią populację, tego najliczniejszego narodu katolickiego na świecie (ponad 90% ludności wyznaje religię rzymskokatolicką).

ŚWIATOWIT

Dwa worki z kamieniami

On sam złożył skargę w prokuraturze torunskiej na przetrzymywanie go bez sankcji prokuratorskiej. W sądzie we czwartek powiedział, że prokurator w Toruniu namawiał go, by dla dobra ks. Popieluszki, dał się leczyc w klinice MSW Chrostowski odmówił.

23 października milicja wreszcie zawiozła Chrostowskiego do Warszawy. Naciskano w drodze, żeby dał się zaprowadzić do swojego mieszkania. Już w mieszkaniu, obiecywano mu opiekę i dalszą pomoc lekarską.

Chrostowski napisał protest. Żądał zwolnienia. Niezdecydowani, trzech eskortujący go esbecy po cywilnemu, ustąpili. Zeszli na dół i poinformowali kogoś radiofonem, że Chrostowski nie zgadza się pozostać pod kontrolą.

Tymczasem, korzystając z ich nieobecności, Chrostowski opuścił dom i pojechał do parafii św. Stanisława Kostki na Zoliborzu.

Alina Grabowska z Rozgłosni Polskiej Radia Wolna Europa, zwraca uwagę na następujące aspekty sprawy Chrostowskiego.

Wersja oficjalna głosi, że natychmiast po otrzymaniu meldunku zaczęły się poszukiwania, że w rejon wprowadzenia skierowano radiowoz i przewodnika z psem tropiącym.

Pierwsze zawiadomienie o porwaniu księdza przyjął 19 października dyżurny Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Toruniu, o godz. 22 05, 19 października. Telefonowała Ewa Afelt, recepcjonistka hotelu Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Przysieku. Dyżurny zlecił komendantowi pobliskiego posterunku MO Janowi Kozłowskiemu, by się zajął meldunkiem.

Ks. Jerzy Osinski z parafii św. Polskich Braci Męczenników, na którego zaproszenie owego dnia pojechał do Bydgoszczy ks. Popieluszko, by wziąć udział w duszpasterstwie ludzi pracy, zeznał: „Do godziny 15 w niedzielę 21 października nie stwierdziłem jakiegokolwiek zainteresowania ze strony milicji, mimo że właśnie z naszej parafii ks. Jerzy udał się w podróż do Warszawy. W związku z tym, że nie pojawił się na naszej plebanii żaden funkcjonariusz, w niedzielę o 14 wysłałem w tej sprawie do Urzędu Spraw Wewnętrznych telegram, w którym wyraziłem gotowość podzielenia się dostępnymi informacjami.”

Nie jest nawet pewne, czy zarządzono blokadę dróg w nocy na 20 października. Jeden z oskarżonych zeznał, że obecność patroli drogowych w pobliżu Włocławka wyglądała mu na taką blokadę, ale wcale nie jest to pewne.

Chrostowski nie po raz pierwszy miał do czynienia z IV Departamentem MSW. Z zeznań oskarżonego Piotrowskiego wynika, że obecność kierowcy stanowiła dla wydziału poważną przeszkodę w planach nieszkodliwienia księdza i zastanawiano się, jak ją usunąć. Jeden z projektów opracowanych w ministerstwie polegał na podrzuceniu ks. Popieluszce fałszywych dowodów niełojalności Chrostowskiego, aby ksiądz stracił do niego zaufanie. Gdyby od tej pory podróżował sam, łatwiej byłoby go wyrzucić z pędzącego pociągu. Plany te zarzucono.

1 września ktoś podłożył ogień w mieszkaniu Waldemara Chrostowskiego. Sprawców dotychczas nie odnaleziono, ale z zeznań Pękali wynika, że była to także akcja IV Departamentu MSW.

13 października Piotrowski i jego ekipa urządzili nieudaną zasadzkę na samochód prowadzony przez Chrostowskiego. Relacje są sprzeczne. Najpierw funkcjonariusze mówili, że chcieli spalić woz razem z pasażerami. Potem, że nie chcieli nikogo żywcem palić, a myśleli nawet o ewentualnym przemalowaniu porwanego wozu i sprzedaniu go na części.

Faktem jest jednak, że mieli ze sobą 20 litrów benzyny. Tylko przytomność umysłu uratowała wtedy życie ks. Popieluszki i Sewerynowi Jaworskiemu. Po nieudanej rzucie kamieniem, por. Pękala zartował z szefa i pokazywał nawet, jak trzeba było rzucić, by trafić i spowodować wypadek. Wszyscy trzej się śmieli.

Jak to było możliwe, że trójka fachowców z MSW umieszcza Chrostowskiego nie z tyłu, między sobą, ale na przednim siedzeniu? Ze, jak się okazało, kajdanki miały lekko podpiłowane zęby, że drzwi wozu nie zabezpieczono, że po ucieczce jedynego świadka porwania, który w dodatku znał por. Pękalę, ubecki samochód jedynie przyspieszył, na hasło Piotrowskiego gazu, a porywacze nie próbowali nawet tego niewygodnego świadka odszukać i zlikwidować?

Te okoliczności, w połączeniu z dzwaczoną sprawą kajdanków, wypożyczonych od kolegi i zaopatrzonych w numer seryjny, spowodowały powstanie rozmaitych teorii. Jedną z nich, popularną w rządowych kołach w Warszawie głosi, że Chrostowskiemu miano celowo ułatwić ucieczkę, właśnie po to, by podniósł alarm, by zidentyfikował sprawców jako pracowników MSW i by w rezultacie doprowadziło to do zamieszek, skierowanych przeciw gen. Jaruzelskiemu.

Druga teoria opiera się na podobnym założeniu ułatwienia ucieczki Chrostowskiemu, ale ostrze prowokacji kieruje gdzie indziej. Miała to być akcja, wymierzona przeciw Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Zwolennicy tej teorii wskazują na konflikty między starym aparatem MSW a nową ekipą wojskową z gen. Kiszczakiem na czele.



Ks. Popieluszko udziela ślubu młodej parze. To zdjęcie zrobione na krótko przed śmiercią księdza w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie, przekazał redakcji prezes KPK Okręg Toronto Jerzy Burski.

Nie bierze się pod uwagę, że choć kajdanki nie były w pełni sprawne, a drzwi całkiem zaryglowane, to samochód porywaczy jechał tak szybko, że na dobrą sprawę wykluczało to pomysły zakończenie skoku Chrostowskiego.

Kiedy kapitan Piotrowski, w czystym peerelowsko-ubeckim stylu, zwrócił się do Chrostowskiego, kneblując go: „To dla ciebie Walus, żebyś nie dał mordercy w czasie swojej ostatniej drogi” — Chrostowski nie miał już wątpliwości, że jedzie na śmierć i że skazany jest też jego przyjaciel ks. Jerzy, zatrzasnięty w bagażniku Fiata. W tej sytuacji, skok z samochodu, nawet jadącego w prędkością stu kilometrów na godzinę, wydawał mu się jedyną deską ratunku, także dla ks. Popieluszki.

Niektórzy sądzą, że zagadka niesprawnych kajdanków, niesprawnego auta, różnych braków i niedociągnięć w tej akcji, da się zapewne wyjaśnić normalnym bałaganem, panującym najwyraźniej w ministerstwie. Poza tym, Piotrowski i jego ekipa mieli silne przekonanie o własnym bezpieczeństwie, wiedzieli, że działają z ramienia wysokich czynników.

Nie można wykluczyć, że w samym MSW celowo podsunęto ekipie Piotrowskiego niesprawny wóz i podpiłowane kajdanki, że toczyła się tam jakaś walka, jakaś rywalizacja. Z zeznań oskarżonych i świadków wyłania się szczególny obraz tej instytucji, w której pracownicy wzajemnie się pilnują, jeden wydział ma kontrolować inny wydział, w pokojach zainstalowano urządzenia podsłuchowe.

Ale pozostaje faktem o krzyczącej wymowie, że w dniu porwania ekipa Piotrowskiego miała przygotowane dwa worki z kamieniami, w służbowym wozie.

Trybuna Ludu napisała, że nic nie wskazuje na to, by prócz czterech oskarżonych w tym procesie, ktokolwiek inny jeszcze inspirował bezprawne działania lub do nich zachęcał.

Nic dziwnego, że cenzura, w pierwszych dniach procesu, wyrzuciła z Tygodnika Powszechnego zdanie oskarżonego Pękali: „Było kilka przykładów, że to co planujemy, jest niezbędne dla potrzeb państwa, w sensie polityki wewnętrznej, a może zagranicznej. To były fakty, o których opowiem innym razem”. W sądzie nie było jednak innego razu, nie dano Pękali szansy, by opowiadać o takich faktach.

Z dotychczasowego przebiegu procesu wynikałoby, że to raczej Piotrowski, a nie jego przełożony Pietruszka, odegrał główną rolę w realizacji planów MSW. Pietruszka zresztą zajął ostatnie miejsce w tescie na inteligencję, przeprowadzonym w śledztwie oskarżonym. W oficjalnym zyciorysie, nosi tytuł prawnika. Wiadomo jednak tylko tyle, że uczył się w technikum kolejowym, a później już pracował w UB.

Zupełnie innym człowiekiem jest Piotrowski. Energetyczny, skoncentrowany, pewny siebie, świadomy sytuacji, przedstawia się chętnie jako człowiek honoru i pozornie nawet bierze na siebie winę, by odciążyć podwładnych. Ale to z jego zeznań wynikało, że śmiertelną pętlę na szyi ofiary, zacisnął inspektor Pękala, podczas gdy on osobiście jedynie bił. Takie zeznania mają konkretny cel, bo Piotrowski dowiedział się już wcześniej, że według biegłych, bezpośrednią przyczyną zgonu było uduszenie, a nie bicie.

Wpływy Piotrowskiego sięgały daleko. To do niego zwracał się, na przykład, wysoki funkcjonariusz Urzędu do Spraw Wyznań, Aleksander Wołowicz, o załatwienie kilku paszportów. Piotrowski potraktował z irytacją ten fragment aktu oskarżenia, stwierdzając tylko, że to jakby normalna praktyka i że się to wielokrotnie robiło na życzenie Urzędu do Spraw Wyznań. Tego wątku sędziowie też nie podjęli, choć wskazuje on na bardzo ścisłe powiązania między MSW a tym urzędem.

Innego dnia rozprawy, udało się oskarżycielom posiłkowym zmusić sędziego Kujawę do odczytania tajnego do tej pory dokumentu - memorandum, wystosowanego przez ten urząd do władz kościelnych, na miesiąc przed zamordowaniem księdza. Dziennik szwajcarski Neue Zürcher Zeitung wskazuje, że ujawnienie tego tekstu musiało być wyjątkowo nieprzyjemne dla ministra Łopatki, bo wskazuje na bliską współpracę obu instytucji.

Zachodniemiecki tygodnik Die Zeit przypomniał ostatnio, że w sierpniu 1963, ówczesny szef IV Departamentu płk Stanisław Morawski przedstawił współpracownikom plan przywołania do porządku nieposłusznych duchownych. „Nie należy się cofać przed użyciem drastycznych sposobów”, pouczał. Była mowa o „metodach zastraszania”.

● **Samobójstwo byłego sowieckiego ministra spraw wewnętrznych?** Według dyplomatów akredytowanych w Moskwie wiarygodne źródło moskiewskie potwierdziło, że zamieszczona w zachodniemieckiej gazecie "Bild" w dniu 19 grudnia ubiegłego roku informacja o tym, że były minister spraw wewnętrznych ZSRR M Szołochow popełnił w dniu 13 grudnia ubiegłego roku samobójstwo jest prawdziwa. Według "Bild" w roku 1983 popełniła samobójstwo żona Szołochowa (bądź została zastrzelona przez męża) Szołochow w chwili śmierci mający 74 lata był długoletnim osobistym przyjacielem L Breżniewa i jednym z jego najbliższych zaufanych. Po śmierci Breżniewa Szołochow został decyzją J Andropowa zwolniony ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych oraz usunięty z KC. W listopadzie ubiegłego roku Rada Najwyższa ZSRR pozbawiła go generalskiego stopnia. W Moskwie krążyły pogłoski, że Szołochow wkrótce stanie przed sądem za korupcję i wykorzystywanie stanowiska ministra spraw wewnętrznych, które pełnił przez 14 lat dla celów osobistych. Zdaniem tego samego źródła moskiewskiego Szołochow absolutnie nietykalny w okresie władzy Breżniewa narobił sobie swą arogancją zbyt wielu wrogów w najwyższych organach władzy sowieckiej, co go zgubiło po śmierci projektora

● **Pływak wschodniemiecki poprosił o azyl w USA.** 21-letni Jens Peter Berndt biorący udział w zawodach pływackich w USA poprosił kilka dni temu o azyl polityczny w tym kraju Berndt, który ustanowił rekord świata na 400 metrow stylem zmiennym w roku ubiegłym (w tym samym roku rekord odebrał mu pływak kanadyjski Baumann) powiedział w wywiadzie dla prasy amerykańskiej, że jest pierwszym sportowcem z NRD, który uciekł do USA i że zdecydował się na ucieczkę gdyż chciał uzyskać wolność osobistą Berndt podkreślił, że był beznadziejnie zmęczony stałymi uwagami co mu wolno a co nie zwłaszcza podczas sportowych wjazdów granicznych. Jako przykład podał zmuszanie go przez trenerów by udzielał wywiadów w języku niemieckim pomimo że dobrze

mowi po angielsku Berndt powiedział, że będzie potrzebował dużo odwagi, gdyż nie potrafił sobie wyobrazić co się z nim stanie. Uciekł, gdyż pływanie jest krótkim momentem w życiu, a dla niego liczy się przede wszystkim życie osobiste i to by mógł nim kierować tak jak chce Berndt podkreślił ze smutkiem, że pałac za sobą wszystkie mosty naraził na szwank swego ojca i siostrę i że nie wie, zwłaszcza w przypadku ojca czy zrozumie i zaakceptuje jego decyzję. Matka Berndta zmarła w roku 1981 na leukemię Berndt nie wykluczył jakiegokolwiek wstąpienia do ojca, który jest inżynierem budowy dróg i mostów Berndt uciekł do USA podczas swej drugiej wizyty w tym kraju. Po raz pierwszy był w Indianapolis w roku 1983 i powiedział, że już wtedy przyglądając się życiu w Ameryce czuł, że jest ono inne, bardziej swobodne niż w NRD. Ale zdaniem Berndta ucieczki nie planował. Zdecydował o niej w ostatniej godzinie przed odlotem do NRD będąc już na lotnisku Berndt powiedział, że czekając na lotnisku grał z kolegami w karty aż do momentu gdy trener zawołał ich by szli do samolotu. Postanowił chwilę poczekać i zdecydował, że gdy koleżdy zawołają go i poczekają na niego tym razem jeszcze nie ucieknie. Gdy tak się nie stało, udał się w drugą stronę i w jakimś lotniskowym biurze powiedział sekretarce, że prosi o azyl polityczny w USA. W ciągu pół godziny byli przy nim amerykańscy urzędnicy imigracyjni oraz agencji FBI. Następnego dnia amerykański Departament Stanu przyznał mu azyl polityczny.

Wkrótce potem Berndt otrzymał stypendium pływackie na jednym z Uniwersytetów amerykańskich, gdzie będzie się uczył i trenował pod okiem amerykańskich wykładowców i trenerów

● **Kilkaset osób skazanych na śmierć w Wietnamie.** Sąd w Ho Chi Minh skazał kilkanaście osób oskarżonych o spiskowanie w celu obalenia komunistycznego rządu na karę śmierci. Kilkadziesiąt innych osób zostało skazanych w tym samym procesie na kary od 4 lat więzienia do dożywocia. W więzieniach oczekuje na proces jeszcze około 2000 osób zaaresztowanych w listopa-

dzie i grudniu i oskarżonych o zdradę. Większość z nich są katolicy bądź protestanci oraz byli żołnierze pokonanej armii południowowietnamskiej. Według dyplomatów zachodnich w Hanoi aresztowani są ludzie niewinni, na których rząd zwał winę za krach gospodarczy i biedę w kraju

● **Wypadki samolotowe.** W ChRL rozbił się samolot pasażerski wyprodukowany w ZSRR Antonow-24. Zginęło 38 osób, w tym dwóch obywateli amerykańskich. Na Kubie rozbił się samolot kubanski wyprodukowany w ZSRR IŁ-18. Samolot leciał do Nikaragui. Rozbił się wkrótce po starcie na lotnisku w Hawanie. Wszystkie 40 osób na pokładzie zginęło. W USA miał miejsce wypadek samolotu wyprodukowanego przez firmę "Lockheed". Samolot, który spadł na ziemię w Reno wkrótce po starcie stanął cały w płomieniach. Zginęło 64 osoby

● **Alkohol - narodowa tragedia w ZSRR.** Dysydenci sowieccy przekazali na Zachód tajne studium na temat alkoholizmu w ZSRR wykonane na zlecenie Kremla przez sowiecką akademię nauk. Tajny raport sporządzony przez akademię określa pijanstwo i alkoholizm w ZSRR największą tragedią narodową 1000-letniej historii Rosji. Procent Sowietów pijących regularnie jest taki sam jak procent Sowietów głoszących i wynosi w stosunku do mężczyzn 99,4%, a w stosunku do kobiet 97,6%. 40 milionów Sowietów to alkoholicy (15% populacji). Stałe picie alkoholu rozpoczyna się w rodzinie jeszcze przed 15 rokiem życia 85% przestępstw ciężkich popełnionych co roku w ZSRR jest popełnionych po pijanemu. Od roku 1952 spożycie alkoholu wzrosło 6 razy i jeśli tempo to utrzyma się to w roku 2000 w ZSRR będzie 80 milionów alkoholiców. Raport wskazuje na monstrualne straty jakie ponosi ekonomia kraju z powo-

du spożywania alkoholu w postaci obniżonej produktywności, kosztów lekarskich, bumelanctwa, zapomóg losowych. Zdaniem akademii nauk straty te można oszacować na sumę 180 miliardów rubli rocznie. Autorzy raportu wskazują też spożywanie alkoholu jako czynnik powodujący debilizm narodu i twierdzą, że 16,5% dzieci przychodzących na świat w ZSRR jest upośledzonych umysłowo z powodu tego, że jeden bądź obydwoje rodziców są alkoholicami. Raport stwierdza, że alkoholizm jest o wiele większym problemem biały Rosjan niż problemem innych narodowości, z których wiele jest wyznawcami islamu

● **Szpieg sowiecki wydalony z Hiszpanii.** Attaché kulturalny ambasady sowieckiej w Madrycie Jurij Kolesnikow został wydalony z Hiszpanii za działalność szpiegowską

● **Proces Hunwejbina w ChRL.** W Kantonie trwa proces Hunwejbina oskarżonego o wymordowanie w okresie rewolucji kulturalnej rodziny Peng Paja - bohatera chńskiego ruchu rewolucyjnego, który stworzył rewolucyjny ruch chłopski przed Mao Tse-tungiem i który został stracony w roku 1929 za działalność rewolucyjną. Wszystkie trzy do tej pory wydane wyroki były wyrokami śmierci. Hong Gu-wen którego egzekucja już się odbyła został uznany winnym odcięcia w sierpniu 1967 głowy bratanka Peng Paja i zawieszania jej na bramie miasta Hajfeng. Dwaj pozostali Hunwejbini skazani początkowo na karę śmierci za udział w wymordowaniu rodziny Penga po apelacji otrzymali łagodniejsze kary 15 i 2 lat więzienia. Na ławie oskarżonych zasiada jeszcze kilkunastu Hunwejbina (Czerwona Gwardia z okresu rewolucji kulturalnej) oskarżo-

nych o udział w wymordowaniu rodziny Peng Paja. Według dyplomatów zachodnich w Pekinie proces w Kantonie jest jednym z mnostwa procesów toczonego przeciwko Hunwejbina od czasu dojścia do władzy Teng Siao-pinga i jednym z bardzo nielicznych, o których wspominała chińska prasa

● **Dwojaka ocena Mao Tse-tunga w organie partyjnym komunistów chińskich.** W organie Komitetu Centralnego KPChRL "Zemynzypao" ukazał się artykuł wstępny, w którym jednocześnie pochwalano i skrytykowano wieloletniego przywódcę komunistycznych Chin Mao Tse-tunga. Pochwały dotyczą okresu w którym Mao nie był jeszcze stary "w długiej, rewolucyjnej walce towarzyszy Mao Tse-tung - pisze dziennik - uzyskał wiele niesmiertelnych wyników i zdobył wysokie uznanie zarówno armii jak i narodu". Dlatego "partia i naród nie były przygotowane do jego późniejszych błędów i wzięły jego "lewactwo" za prawdę, którą poparły". Błędy Mao - podkreśla edytorial - zaczęły się w ostatnich latach 50 kiedy Mao wymyślił koncepcję "wielkiego skoku", którą rozkazał realizować twierdząc, że przyniesie ona ChRL pełny komunizm. W ubiegłym roku obecni przywódcy ChRL przyznali, że 10 milionów ludzi umarło głównie z głodu, braku leków, opał i elektryczności w okresie ekonomicznego upadku, który rozpoczął "wielki skok naprzód". Nowe kierownictwo partii potępiło także rewolucję kulturalną lat 1966-1976 jako okres cechujący się wzmożonym terrorem, protestami społecznymi i błędną polityką rolą. Artykuł wstępny zwała jednak całą winę za rewolucję kulturalną na Mao Tse-tunga nie wspominając "bandy czworog", na czele której stała żona Mao Czang Czing skazana po śmierci Mao za zorganizowanie rewolucji kulturalnej, a zwłaszcza za kierowanie czerwonym terrorem w jej okresie

TransCanPol

ENTERPRISES LTD.
393 RONCESVALLES AVE., TORONTO, ONTARIO M6R 2N1
TEL. (416) 535-9944, 535-9956

PACZKI DO POLSKI PACZKI MORSKIE — DOSTAWA 6-8 TYGODNI PACZKI LOTNICZE — DOSTAWA 6-21 DNI

- Paczki są dostarczane do domu adresata, niezależnie od miejsca zamieszkania
- Odbiorca nie ponosi żadnych opłat
- Każdy wysyłający otrzymuje potwierdzenie odbioru
- Wszystkie paczki są ubezpieczone
- UWAGA! Informujemy Państwa, że nie zasłyszadnie zmiany w przepisach - przyjmujemy paczki z odzieżą używaną i bez ograniczenia wagi**
- NAJSZYBCIEJ ★ NAJTANIEJ ✓ NAJPEWNIER**

TransCanPol

Przyjmujemy zlecenia osobiste, listowe i telefoniczne od poniedziałku do soboty w godzinach od 9 rano do 7 wieczór
393 RONCESVALLES AVE. TEL. 535 - 9944
Specjalny serwis - odbiór paczek z domu
Przyjmujemy zlecenia na owoce cytrusowe, kawę herbatę i inne produkty żywnościowe

● **Z pośdobową wizytą w Nowej Kaledonii przebywał prezydent Francji F Mitterand.** Według obserwatorów wizyta Mitterandowi nie udało się złagodzić napięcia między białymi osiedlencami, a Kanakami (tubylcy). Kanakowie domagają się pełnej niepodległości dla tej należącej do Francji małej wyspy na Południowym Pacyfiku. Biali są za obecnym statutem Nowej Kaledonii. Biali osiedlenci stanowią 37% 150-tysięcznej populacji wyspy, Kanakowie 43%. Prezydent Mitterand opuszczając wyspę powiedział, że jego misja przyniosła powodzenie gdyż wszystkie zainteresowane strony zgodziły się na kontynuowanie dialogu. W 1979 roku Partia Socjalistyczna, której przewodził Mitterand podpisała wraz z francuską Partią Komunistyczną deklarację niepodległości wyspy przedstawioną obu partiom

przez ruch niepodległościowy Nowej Kaledonii. Gdy w roku 1981 Mitterand został prezydentem Francji Kanakowie sądzili, że uzyskują szybko niepodległość. Mitterand ogłosił jednak, że referendum dotyczące niepodległości nie zostanie przeprowadzone prędzej niż w roku 1989. W bieżącym roku doszło do gwałtownych starć między zwolennikami niepodległości wyspy a jej przeciwnikami. Po obydwu stronach padli zabici. Prezydent Mitterand wysłał na wyspę specjalnego wysłannika E Pisani, który po zbadaniu sprawy oświadczył, że referendum niepodległościowe zostanie przeprowadzone w lipcu br. Nie uspokoiło to jednak nastrojów, co zmusiło Pisani do wprowadzenia stanu wyjątkowego na wyspie. Jest to drugi stan wyjątkowy w historii V Republiki. Pierwszy wprowadził Charles de Gaulle w Algierii w roku 1961

Ciąg dalszy wspomnień
byłej internowanej

ATRAKcje KAMCZATKI

Pierwsze
dni
wakacji

OLA.C.

Wkrótce po przybyciu dotarła do nas informacja, że ma przyjechać telewizja. Wpadliśmy w leciutką panikę i w rezultacie prawie połowa z nas postanowiła ostrzy się "na więźnia", rozumując dość słusznie chyba, że jeśli nawet uda się sfilmować ostrzyżone niemal do gołej skóry kobiety, to efekt propagandowy takiego pokazu będzie mierny, bo większość ludzi uzna, że ostrzyżono nas pod przymusem. Tak plotka rzeczywiście się rozniosła i musieliśmy tłumaczyć to przerażonym rodzinom. Strzyżenie było proste. Przykładało się dłoń do głowy i strzygło włosy na grubość palca

Większość wyglądała w takiej fryzurze zupełnie nietelevizyjnie i poczułyśmy się trochę bezpiecznie. Telewizja próbowała jednak z nami rozmawiać. Wtedy zamknęłyśmy się w pokojach, bo na szczęście w początkowym zamieszaniu nie zabrano nam kluczy. Po chwili zdenerwowania, gdy komendant krzychał na korytarzu i dobijał się do drzwi, zrezygnowano z filmowania nas. Po tym incydencie karnie zabrano nam klucze - klawiszki obiegły pokoje wyrwijając je z zamków. Telewizja zrobiła w końcu tylko sprawozdanie z nadejścia pierwszych paczek Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Sama nie widziałam tego programu, ale opowiadano mi - stopy kartonów na tle palm - efektowne. Paczki sprawiły nam zjawę przyjemności, nawet jeśli nie brac pod uwagę tak przyziemnej przyczyny, jak możliwość mycia się i prania. Były kolorową, ładnie pachnącą niespodzianką i cieszyliśmy się z nich trochę jak dziecko z zabawki.

Niespełna w tydzień po naszym przyjeździe zjawily się w Gołdapi pierwsze rodziny. Zezwolono chyba na wszystkie widzenia, ale tym, którzy mieli już widzenie w styczniu skrócono czas do piętnastu minut. Normalne widzenie w Olszynie trwało pół godziny. W Gołdapi przewidywano na nie później godzinę. Aby zrozumieć, co znaczyło to piętnaście minut, należy uswiadomic sobie, że rodzinom dojazd i powrót zajmował - z Warszawy dwa dni, a z Wrocławia cztery. Dojazd był okropny, z wieloma przesiadkami, do ośrodka trzeba było dojechać z miasteczka (5 km). Rodziny musiały zdoby-

wac zezwolenia na opuszczenie miejsca zamieszkania. Jechaly z duzym bagazem, czasem z małymi dziećmi. Na widzenie czekało się na dworze, przed szlabanem, nieraz długie godziny. Była ostra zima i to wszystko żeby spotkać się na piętnaście minut. Mimo to te pierwsze widzenia były bardzo ważne. Rodziny dowiadywały się, że warunki są rzeczywiście lepsze, my dowiadywałyśmy się, co w domu i dostawałyśmy najpotrzebniejsze rzeczy. Jednej z dziewczyn udało się w balaganie ominąć kontrolę i wnieść dwie walizki papierosów, co uratowało na jakiś czas sytuację, bo przywiezione już nam się kończyły, a nie dostawałyśmy jeszcze kartek na papierosy.

Rodziny zdobywały papierosy w drodze wymiany (kartki na wódkę na kartki na papierosy) albo po prostu dostawały kartki od niepalących przyjaciół. Później sytuacja się pogorszyła, gdyż wódka okazała się w czasie "wojny" twardą walutą - za pół litra można była np. załatwić sobie hydraulika, który nie dałby się skusić pieniędzmi.

W tym niej więcej okresie dotarły do nas pierwsze paczki wysłane pocztą i za pośrednictwem koscioła. W pamięci utkwiły mi dwie, jedna pocztowa, zupełnie okradzona - z wymienionych w spisie rzeczy został tylko połudzony słoik dzemu, i druga, mała, zawierająca pół tabliczki czekolady (kryzysowej, na kartki - gorzkawej, mieszananej z okruszkami i krochmalem) i paczkę katarzynek. Paczuszka była starannie zapakowana w torebkę, owiązana sznurkiem. Siedziałyśmy nad nią bardzo smutnie, wzruszone, ze scisniętym sercem (co pewnie śmiesznie brzmi, ale tak właśnie było), bo wyglądała dokładnie tak, jakby ktoś odjął sobie od ust resztkę tego, co miał, żeby wysłać to do internatu. Zaczęłam sobie uswiadamić coś, co moje koleżanki internistki dawno pewnie wiedziały, a co jest bardzo banalne - że nie tylko żyje się w określonym miejscu i czasie, ale także należy do nich i to do czegoś zobowiązuje. Bardzo łatwo było zapomnieć o tym w epoce Gierka, która była nie tylko okresem propagandy sukcesu, ale i cynizmu. Nagle poczułam się jak czek bez pokrycia.

Na początku lutego chyba odwiedzili nas przedstawiciele MCK. Jedyne sprawy, które zdawały się ich interesować, to czy mamy co jeść, gdzie spać i w co się ubrać. Problemy takie, jak dwumiesięczny brak kontaktu z rodziną, nie robiły na nich najmniejszego wrażenia. Obiektywnie sytuacja w Polsce, w porównaniu z Afganistanem i Etiopią przypominała sielankowe wyuczasy. My jednak uważałyśmy, że sam fakt położenia Polski w centrum Europy sprawia, że brak tortur i głodzenia nie są same w sobie powodem do dużego optymizmu. MCK robił zresztą co mógł, albo co wydawało mu się, że może. Już przy pierwszej wizycie wystąpił z wnioskami o zwolnienie chorych (co nie nastąpiło), kobiet w ciąży i matek dzieci w wieku do dwóch lat (co udało się załatwić do końca marca, o ile pamiętam). Możliwe też, że dzięki MCK udostępniono nam opiekę lekarską, cywilnych specjalistów. A opieka lekarska była bardzo potrzebna. Niespodziewanie okazało się, że wiele niezmordowanych działaczy, które przed wojną pracowały po dwadzieścia godzin na dobę, woziły czterdziestokilogramowe plecaki bibuły, spędzały tygodnie na podróży między regionami, sygnując w pociągach - jest ciężko chorych. Najpopularniejsze były choroby serca, nadciśnienie, wrzody żołądka, niewydolność krążenia, ale były też przypadki nowotworów, gruźlicy, artretyzmu. No i oczywiście nerwice, a nawet przypadek schizofrenii. Z pobieżnych obserwacji wynikało, że nawet bardzo ciężka choroba nie jest podstawą do zwolnienia (zwykle mniej widoczna od zawaśnowanej ciąży, więc nie kłuje w oczy). O zwolnienie kobiety z gruźlicą nerek MCK i episkopat zabiegał przeszło miesiąc. Konieczna była natychmiastowa operacja, a władze zgadzały się, owszem, ale na operację w szpitalu więziennym, na co chora nie mogła się zgodzić (wiedziałyśmy mniej więcej, jak wygląda opieka w więziennych szpitalach). Dziewczyna z obustronnym zapaleniem nerek czekała na przewiezienie do miejscowego szpitala, bo nawet nie na zwolnienie, dziesięć dni.

Starania o zwalnianie najbardziej chorych były podejmowane z zewnątrz. Tylko

raz same "wystąpiłyśmy" o zwolnienie, ale nie był to przypadek choroby Miejscowy komendant, ani nawet ubek, który był rzeczywistą władzą internatu, nie mieli zupełnie nic do powiedzenia w sprawie zwolnienia i przepustki. W tym jednak wypadku sądziłyśmy, że kobieta ma zwolnienie i władze szantazują ją, aby upiec przy okazji swoją pieczeń. To zdarzyło się na początku pobytu w Gołdapi. Jedną z kobiet zostawiła w domu chorego syna, który po jej wywiezieniu popełnił samobójstwo. Informację przywoził "je" ubek. Niestety tym razem była prawdziwa. Jednocześnie przedstawił jej propozycję podpisania deklaracji lojalności. W zamian za to miała dostać przepustkę na pogrzeb. Odmówiła, a nas wszystkie ogarnęła furia. Zażądałyśmy zwolnienia jej i ogłosiłyśmy bezterminową głodówkę. Od razu popakowałyśmy jedzenie i wyniosłyśmy z pokojów. Przez cały wieczór komendant telefonował. W tym okresie miałyśmy prymitywny podsłuch do jego gabinetu. Gabinet był na parterze (my zajmowałyśmy pierwsze i drugie piętro) i z jednego z pokoi można było usłyszeć, co się tam dzieje. Po zdjęciu wykładziny, prosta harcerska metoda - przez szklankę. Słyszałyśmy wprawdzie tylko ułamki rozmów, ale dość, żeby się dowiedzieć, że komendant wezwał posiłki ZOMO i odbył kilka rozmów międzymiastowych. Kiedy rano nie zesłaliśmy na śniadanie, przyniosł tej pani zwolnienie na przepustkę. Złożyłyśmy się na taksówkę do Szczecina. Na miejscu musiało czekać zwolnienie, bo ona nie wrocila już do internatu. To była chyba jedyna głodówka, która przyniosła zamierzony skutek, chociaż właściwie wcale do niej nie doszło. Ale jeszcze parę razy udało nam się nastraszyć personel tak, że wzmocniano straż oddziałami ZOMO. Przy kolejnej okazji komendant (tubylec z Gizycka) krzychał podobno, że ma rodzinę i wszystkich mu wymordują. Jeśli to nie była plotka bez pokrycia, to ciekawe, co ładowano do głów personelowi. Takie historie zdarzały się jednak właściwie tylko na początku. Potem nikt nikogo nie traktował zbyt poważnie. Zdemoralizowanemu i znudzonemu personelowi nie chciało się przykładac i tylko odwalal obowiązk i służbowe - normalka.

CZYTANE

Pierwotnie, pod koniec ery gierkowskiej, był gigantyczny plan "Wisła", nazywany przez co bardziej wprawionych w kwiecistym stylu dziennikarzy "operacją

MIEDZY

"Wisła" Budził wówczas w niektórych środowiskach krytycyzm jako zbyt kosztowny, zakrojony na zbyt wielką skalę, inny znów

WIERSZAMI

nie patrzyli nań zycielwym okiem jako na jeszcze jeden przejaw gigantomanii, kolejny pomnik "gospodarnego" Budowniczego

PRL "Wisła" nie weszła w fazę realizacji, bo nastąpił gospodarczy krach. A prawdę mówiąc, było to jedyne z epoki gigantomanii przedsięwzięcie, które należało podjąć i wykonywać możliwie szybko. Podjąc na dobrą sprawę dużo wcześniej, jeszcze w latach 60-ych, bo uregulowanie Wisły i znormalizowanie gospodarki wodnej na wielkich obszarach przyległych do tej rzeki to sprawa niemal byc albo nie byc dla rolnictwa, i zresztą nie tylko rolnictwa, tych terenów.

Użyłam słowa "pierwotnie", jako że i dziś istnieje pod hasłem "woda" programy w skali ogólnokrajowej - pisząc językiem mass-mediów PRL - jak i skalach regionalnych. Piękne i słuszne, jak wszelkie plany i programy (notabene pod każdą szerokością geograficzną). Spójrzmy jednak na szarą rzeczywistość

I spojrzmy oczami autorów z Przeglądu Technicznego, pisma o blisko 120-letniej (120 lat minie mu za rok) tradycji, które w okresie Solidarności zapisało się chlubnie swymi odważnymi, a zarazem rzetelnie fachowymi publikacjami. To też był okres, że zabrakło dlań papieru i musiało czasowo zawiesić druk. Wówczas parę również niegrzesznych redakcji, m.in. Życie i Nowoczesność. Bratkowskiego, rozparcelowało między siebie co pilnie aktualne teksty i drukowało je z odpowiednią adnotacją tak ze niezadługo papier dla Przeglądu się znalazł. Po 13 grudnia redaktorzy wspomnianych Przeglądów pism zapłacili oczywiście za swój gest, no a najbardziej "podskakujących" dziennikarzy Przeglądowych rozpedzono. Wracajmy jednak do tematu, czyli wody.

Traf chce, że Przegląd pisze o rejonach nadwislanskich, woj. torunskim i Żuławach. Rolnik hodujący 30 krow w Bielczynie koło Chełmży mówi tak:

"Przecież wiadomo, że krowa da dużo mleka tylko wtedy, kiedy może dobrze się napić. A w moim gospodarstwie nie mam wody. Codziennie, ja albo syn, musimy przywieźć z oddalonego o 2 kilometry jeziora 1000 l wody. Jakby tego nie było dostyc, to RSP w Gluchowie, właściciel jeziora, zabrania nam czerpać stamtąd wodę. Zimą trzeba rąbac w lodzie przerebłę. Nie jest to lekkie ani bezpieczne. Nie dalej jak kilka tygodni temu jeden z sąsiadów wpadł razem z ciągnikiem i przyczepą pod lod. Całe szczęście, że traktor nie miał kabiny, bo inaczej byłoby już po pogrzebie. Z podobnymi kłopotami boryka się w Biel-

P O L S K A

P A R A N O J A

Aktu II ciąg dalszy

Czasem ogarnia mnie zniechęcenie. Cała ta głupia farsa, w której zmuszeni jesteśmy brać udział, nikogo już nie bawi. To, że zamiast tortów latają granaty z gazem łzawiącym, zamiast na cylindrach można "usiąść" w areszcie, a czasem poleje się trochę krwi, nie czyni jej ani trochę bardziej ekscytującą. Poza tym farsa zwykle nie jest śmieszna dla uczestników. Przeniesiona w życie przestaje być śmieszna także obserwatorów. Nadal ma się poczucie brania udziału w amatorskim przedstawieniu, tylko wszystko jest tak cholernie realne. Groteskowe podrygi, grymasy, wypowiedzi są nosnikami realnych uczuć, często równie banalnych, co wstrętnych albo tragicznych. Jeszcze zasmiechamy się z historyjek o przejściach w więzieniu, na przesłuchaniu, podczas rewizji, ale już możemy sobie wyobrazić, co ktoś czuł i myślał, zanim miał okazję przerobić zdarzenie na zgrabną anegdotkę. Co zresztą można zrobić oprócz uprawiania wisielczego humoru, by stworzyć sobie azyl względnie komfortu psychicznego i nie poddać się przynębiemu do końca? Nasze życie nie jest normalne. Jednocześnie jest zwyczajne i oczywiste. Czy kogos normalnego rozśmieszyłoby, że jego znajomą zatrzymaną, mniejszą z tym przy jakiej okazji, dajmy na to, że to była demonstracja, straszono biciem i nazywano kurwą, a gdy okazało się, że jest doktorem i pracownikiem uniwersytetu, przeproszono i zwolniono? Albo inną znajomą idącą spokojnie ulicą została zatrzymana za noszenie białoczerwonej plakietki - miniaturowej flagi polskiej, bez żadnego "antypanstwowego" napisu (prawda, że szybko ją zwolniono)? Ja przyznam, że się śmiałam. One też się śmiały, po fakcie. Przypomina mi się sen Bukowskiego, opisany w jego wspaniałej książce "I znowu powraca wiatr" - rozmowa z dziennikarzami zachodnimi, którym musi coś prędko wytłumaczyć i widzi, że nie rozumieją nic, chociaż uprzejmie potakują. Sama czuję się w obu rolach jednocześnie. Często próbuję sobie coś wytłumaczyć i zarazem rozumiem to, i nie rozumiem, chociaż żyję w PRL trochę lat i właściwie nie znam innej rzeczywistości. Może jeszcze najlepiej oddaje to przytoczony przez Kunderę cytat z węgierskiego pisarza na temat "słowiańskiej duszy" - "kiedy o północy, w środku lasu przeskakuję z drzewa na drzewo, życie wydaje mi się bardzo dziwne". Wszyscy jesteśmy chyba w tej sytuacji. Nie słysimy do lasu, to las przyszedł do nas, nadeszła noc i teraz dziwimy się i skaczemy chcąc - nie chcąc. Często sami sobie wydajemy się przez to załosni i śmieszni. "Słowiańska dusza" ma w Polsce kiepskie notowania, chyba że po dużej wodce. Dla czego więc siedzi się w lesie, jeśli można wyjść?

Poprzednio próbowałam sobie odpowiedzieć, dlaczego nie strzelamy. Teraz nasuwa się następne pytanie, z którym często się spotykałam - dlaczego nie emigrujemy? Tym razem odnosi się ono nie do "nas - Polaków", ale do "nas, którzy moglibyśmy wyjechać jako emigranci polityczni". A raczej skierowane były imiennie do paru osób, ale wolałabym spróbować odpowiedzieć na nie w sposób uogólniony. To bardzo trudne, zwążywszy, że niechęć do emigracji nie jest powszechna jak niechęć do stosowania

przemocy. Decydujący się na emigrację mieli różne powody. Każdego, kto jest ich ciekaw zachęcam do zapoznania się z kasetą Nowej "Dezerterzy". Sama streszczam jej nie będę, żeby nieudolnością nie zepsuć doskonałego reportażu. Z tych, którzy nie wyemigrowali - części po prostu nie przyszło to do głowy. Inni rozważyli taką możliwość i odrzucili ją mniej lub bardziej zdecydowanie, z różnych powodów. Nie można więc znaleźć jednej uniwersalnej odpowiedzi na pytanie: Może się zresztą okazać, że w pewnym momencie niechęć do emigracji także się na nią zdecydowała.

Gdy pierwszy raz spotkałam się z tym pytaniem, byłam lekko zaskoczona. Poczulałam się też dość głupio, bo zadano je zyczliwie, jakby rozmowca chciał nam otworzyć oczy i uswiadomic nam nasz błąd, z czystej, bezinteresownej troski o nas. Sama byłam sobie winna, sprowokowałam pytanie malkontentkami utyskiwaniami na brak spokoju i perspektyw, ogłupiającą uciążliwość egzystencji i wszechobecny absurd. Gdyby pytanie brzmiało "Dlaczego chcemy zostać?" może byłoby łatwiej szukać odpowiedzi, ale pewnie też niewiele. Nie mogłam tych pytań zbyc jak w przypadku pewnego funkcjonariusza, któremu na to pytanie odpowiedziałam takim samym pytaniem, bo zadawali je ludzie zdecydowani emigrować lub emigranci. Próbowałam wyjaśnić swoje racje, ale wobec wizji zmarnowanego życia (a "ma się tylko jedno") wypadały błado i nieprzekonująco. Na każdą z nich znajdowano kontrargument, a doprowadzając rzecz do absurdu należałoby stwierdzić, że nie emigrujemy przez egoizm, odcieżalność i manię wielkości. Wreszcie wymyśliłam sposób i zaczęłam odpowiadać z najgłupszą możliwą miną, że takie życie zdarza mi się jak narkotyk. Po takim stwierdzeniu nikt mnie już w ogóle o nic nie pytał. Za to ja sama zaczęłam stawiać to pytanie sobie i innym. Najczęściej chcieli o tym rozmawiać, ale po pewnych staraniach wytworzyłam sobie, niezbyt jasny i spójny, obraz sytuacji.

Zacznę od przyczyn najprostszych. Po pierwsze, niechęć do rozstania się z rodziną. Argument przeciw - bardziej pomoże się rodzinie przysyłając jej gotówkę i zaproszenia, niż objadając (w PRL bywa dość często, że nie jest się samodzielnym finansowo do trzydziestki, a mieszkaniowo do końca życia). Dalej nieznanostwo języka, brak nadającego się "do sprzedania" zawodu, zbyt mała operatywność, ugruntowany "socjalistyczny" stosunek do pracy, czyli w sumie obawa, że nie da się sobie rady, że pojdzie się "na dno", a na dnie można być wszak na miejscu, mimo "totalnego syfu" da się jeszcze trochę pociągnąć, więc nie warto ryzykować. Te własne powody, chociaż najpowszechniejsze i najbardziej zrozumiałe mogą dać asumpt do podejrzenia o egoizm i wygodnictwo. Poczucie, że może jest się na miejscu komus potrzebnym, przydatnym, można zbic zarzutem wygorowanego mniemania o sobie - "bez ciebie Polska się nie zawała", "twoi znajomi poradzą sobie bez ciebie", "rodzina bardziej potrzebuje pieniądze i spokój o twoje bezpieczeństwo, za-

pewnością przyszłość". W sumie wychodzi się na durnia i drania. Najgorsze, że czasem jest w tym trochę prawdy. Ludzie, którzy emigrują muszą walczyć z tęsknotą, przestawic się na inny rytm życia, inny stosunek do pracy, przechodzą ciężkie chwile zanim się zaadaptują, czy "przebiją", dlatego czasem mają mało wyrozumiałości.

Następną dość prostą przyczyną jest praca. Wiele osób ma realne osiągnięcia zawodowe lub naukowe, czy chociażby związane z nimi plany i ambicje - zdążyli już wystartować. Wyjeżdżając musieliby najczęściej zaprzeczyć lata pracy. Zrezygnować z planów albo zupełnie je przeformułować. Jeśli czują się związanymi z jakimś problemem specyficznym polskim, to zmiana zainteresowań staje się bardzo trudna, doświadczenia nabyte wcześniej nie mają z reguły zastosowania w nowych okolicznościach i z dnia na dzień z człowieka osadzonego w życiu (zawodowym) staje się nowicjusz na dorobku. Bywa, że nawet przy pewnym uniwersalizmie ma się wielkie trudności z odbudowaniem statusu. Przykład pewnego naukowca, bardzo uzdolnionego i ze sporym dorobkiem w postaci wydanej na zachodzie książki i wielu artykułów publikowanych w najbardziej renomowanych pismach specjalistycznych, znającego parę języków, w tym język kraju emigracji, świadczący o tym dość dobitnie. Człowiek ten ubiegał się o pracę równorzędną z wykonywaną w Polsce, czyli etatowego pracownika naukowego uniwersytetu, na którym zresztą wcześniej prowadził cykl zajęć. Znano tam zarówno jego, jak i jego osiągnięcia, ale niestety etaty były dla "tubylców". Oczywiście, jeśli jest się bardzo młodym człowiekiem, nie jest się tak mocno zdeterminowanym specjalistą czy poprzednio posiadanym statusem i problem rysuje się mniej ostro. Wystarczy jednak mieć ukończone studia i chcieć pracować w swoim zawodzie, aby w większości krajów tracić cenne lata na powtarzanie ich lub nosyfikację dyplomu, najczęściej jednocześnie pracując

Wszystkie te przyczyny funkcjonują równie dobrze w odniesieniu do "zwyczajnych" potencjalnych emigrantów. Ale może warto je wymienić, bo ludzi, którzy nie mają do emigracji furtki "polityka" mało kto pyta, dlaczego nie decydują się na próbę opuszczenia Polski. Wydaje mi się to trochę niesłuszne. Słyszałam kiedyś jak "polityczny" emigrant jako przyczynę emigracji podał niezadowolone z ustroju i sytuacji politycznej w kraju. Ten sam argument mogą wysunąć prawie wszyscy, także część funkcjonariuszy MSW. Z przesładowaniami też jest różnie. Często bywają zupełnie przypadkowe, jak internowanie człowieka, który nieszczerliwie ktoregos trzynastego odbierał z naprawy aparat fotograficzny. Z tego widac, że wszyscy są lub mogą być przesładowani, bez żadnej fatygi, nawet w tak wąskim rozumieniu tego słowa, jakie jest przyjmowane. A zatem wszyscy mają polityczne potencjalne powody do emigracji? A może nie wszyscy? Ja nie potrafię tego osądzić.

OLA.Ć.

czynach ponad 70 innych gospodarzy - dodaje od siebie dziennikarz, i dodaje dalej, że "również trudna sytuacja wodna jest w 27 innych wsiach gminy Chelmza".

Co robić? W Bielczynie, nie czekając na rozwiązania "odgorne", rolnicy założyli komitet budowy wodociągów. Jeśli uda im się dopiąć swego i wodociąg założyć, będą jedną z nielicznych w województwie wsi - posiadaczką tak nowoczesnego cudu techniki. "Obecnie w woj. torunskim z dobrodziejstwa wodociągu korzysta około 7 tys. zagrod, czyli 16% wszystkich. Dalszych 37 tys. gospodarstw jest ich pozbawionych. W około 20 tys. gospodarstw podstawowym źródłem wody są studnie. Od pewnego czasu większość z nich jest sucha. Tak więc około 30 tys. rolników codziennie musi sprowadzać wodę z zewnątrz". Na szybką poprawę nie ma co liczyć. "Białe plamy na wodociągowej mapie regionu tylko nieznacznie się zmniejszą. Oblicza się, że przy obecnym tempie robot ostatnia wieś zostanie wyposażona w wodociąg za 80 lat. Pod

warunkiem jednak, że te, które ułoży się wcześniej, nie będą się zużywały, co jest niemożliwe".

Coz, brak materiałów. Jedno z przedsiębiorstw zajmujących się zakładaniem wodociągów na wsi, "bydgoski "Wodrol" stoi przed rozpuszczeniem części załogi na przymusowe urlopy albo nawet przed zwolnieniami. A wszystko dlatego, że obecnie mimo sprzyjającej pogody brakuje dla ludzi zajęcia z powodu braku materiałów. Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne w Grudziądzu, zakładające również wodociągi, na I kwartał otrzymało zamiast 44 km rur PCV, tylko 6 km. Z kolei na 400 zamówionych zasuw grudziądzka firma nie ma potwierdzenia dostawy ani jednej sztuki. To, co uzyskuje się pochodzi prawie wyłącznie z handlu wymiennego między poszczególnymi zakładami. Wobec tak katastrofalnego niedostatku materiałów potrzebnych do wodociągów dla wsi, w woj. torunskim wysuwa się propozycję, by objąć je jak najszybciej rządowy-

mi zamówieniami. Dotychczas, jak wynika z informacji przekazanej przez Ludwika Mioduchowskiego, przedstawiciela Departamentu Inwestycji w Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, dotyczy to jedynie pomp głębinowych".

Oj, niewesoło. Torunskie wysycha, a tymczasem Żuławy, tradycyjny teren bardzo intensywnej produkcji rolnej toną w wodzie. W latach 1979-83 były tu 4 wielkie powodzie, tylko jedna z nich, z 1980 r. pociągnęła za sobą straty produkcji rolniczej w wysokości 7 mld zł. Żuławy notują regres w hodowli i wydajności z hektara, będący "wynikiem niedostosowania technologii do specyfiki gospodarowania na Żulawach oraz niedostatecznego przydziału środków na utrzymanie w sprawności urządzeń osłony przeciwpowodziowej, podstawowych urządzeń wodno-melioracyjnych oraz dróg rolniczych. Najbardziej nabrzmia tym i palącym problemem regionu były sprawy związane z całym kompleksem zagadnień gospodarki wodnej. Melioracje są

kluczem do produkcji rolnej, a ochrona przeciwpowodziowa warunkiem istnienia regionu i egzystencji ludności".

Trudno powiedzieć, by nie ratowano Żulaw, tyle że nielatwo wykonać plany zabezpieczenia przeciwpowodziowego, gdyż "problemem ogromnej rangi jest brak takiego sprzętu jak zageszczarki, spychacze, a przede wszystkim koparki refulacyjne".

"Bezsneźna zima i ewentualny brak majowego deszczu to mniej mięsa, samochodów, lekarstw i wielu innych niezbędnych do życia rzeczy" - czytamy w komentarzu Przeglądu na temat wody. I dalej: "może aura okaże się litosiwa. Popada sobie ot tak, nie za dużo i nie za mało. Płony będą niższe. Wieloletnie niedoinwestowanie pokryje okrągłe zdanie o niesprzyjających warunkach pogodowych. Problem wody przystąpią inne pilne i palące problemy. Całkiem prawdopodobne, że przyczyną części z nich zasada się na wodzie. Ale o tym przy okazji następnej suszy lub powodzi".

KAROLINA JANKOWSKA



ZBIGNIEW BRZEZIŃSKI

PRZYSZŁOŚĆ JAŁTY (III)

STRESZCZENIE

Pod koniec II Wojny Światowej Polacy ostrzegali Zachód, że Sowiety mają na celu zamianowanie marionetkowego rządu i przekształcenie Polski w republikę sowiecką.

Lecz naiwny Zachód, w listopadzie 1943 w Teheranie, de facto oddał Wschodnią Europę Stalinowi. W Jałcie Zachód, ogarnięty wątpliwościami, uzyskał od ZSRR obietnicę wolnych wyborów w Polsce, lecz zgodził się nie umieszczać żadnych wiążących zobowiązań w sprawie wyborów w komunikacie z zakończenia Konferencji Jałtańskiej.

Zachód nie chciał też podejmować zobowiązań w sprawie zachodnich granic Polski.

Sowieci, stosując politykę faktów dokonanych, dążyli do pośredniego zapanowania nad całą Europą. Kiedy zaswitało im, że Amerykanie mogą nie pozwolić Sowiecom na uzyskanie przeważającego głosu w polityce Europy Zachodniej, zaczęli brutalnie ustanawiać w Europie środkowo-wschodniej reżymy, powolnie sobie pod względem politycznym.

Europejczycy mają poczucie, że Ameryka nie jest w stanie cofnąć podziału Europy. Jedną z przyczyn, to amerykańska ostrożność. Drugą przyczyną jest bardziej zasadnicza: Zlikwidowanie podziału Europy oznaczałoby sowiecką klęskę, pomiesioną z ręką Ameryki. A temu Rosjanie muszą się zdecydowanie przeciwstawić. Tak samo, jak Amerykanie opieraliby się bezpośredniemu wyrzuceniu ich z Zachodniej Europy, widząc w tym klęskę nie do przyjęcia.

Jednocześnie to, że w podzielonej Europie istnieją także podzielone Niemcy, sprawia, że oba podziały są problemem ciągle aktualnym. Jest przyczyną toczącej się nadal walki politycznej o przyszłość Niemiec, a tym samym o przyszłość Europy. Wikła Amerykę i Rosję w konflikcie o centralnym znaczeniu strategicznym, przy czym stawka w tym konflikcie jest tak wysoka, że żadna ze stron nie może zaakceptować możliwości bezpośredniej klęski. Podzielone Niemcy są więc wiecznym katalizatorem przemian, a przyszłość Europy pozostaje w tej sytuacji problemem żywym, mimo trwającego od lat czterdziestu lata.

Wszyscy Europejczycy są coraz bardziej niezadowoleni z istniejącej sytuacji. Patowej Niemcy uwolnili się od powojennego poczucia winy, mniej się fascynują Ameryką jako ideałem do naśladowania i cierpią widząc, że Europie nie udało się stworzyć alternatywy dla rozpadających się jednostek nacjonalizmów. Jest rzeczą naturalną, że Niemcy ci zaczynają się coraz bardziej troszczyć o los braci żyjących pod panowaniem obcego systemu. W niemieckiej tradycji politycznej nie jest nowością koncepcja, że los zjednoczonych Niemiec zależy od bliskich stosunków z Rosją. Nowe życie daje tej koncepcji frustracja, wywołana podziałem narodu.

W dodatku, dla Niemców szczególnie, ale także dla całej Zachodniej Europy, Wschód jest specjalnie atrakcyjny z przyczyn gospodarczych. Zachodnia Europa przekonuje się, że w swoim rozkawałkowaniu, staje się coraz mniej zdolna do konkurencji z opartą na wysokiej technologii gospodarką Ameryki i Japonii. Dlatego szczególnie atrakcyjna staje się koncepcja specjalnych stosunków gospodarczych ze Wschodem. Obawa, że Ameryka być może odwraca się od Atlantyku w stronę Pacyfiku, ma tu funkcję samospełniającego się proroctwa. Obawy te usprawiedliwiają szerokie porozumienie gospodarcze, a potencjalnie nawet polityczne, między starzejącą się pod względem przemysłowym Zachodnią Europą a jeszcze bardziej zacofanym blokiem sowieckim - naturalnym konsumentem tego, co Zachodnia Europa może wyprodukować.

Nie spodziewając się już wyzwolenia przez Amerykanów, mieszkańcy Wschodniej Europy, bardziej niż większość pozostałych Europejczyków, tęsknią do Europy prawdziwej, która uwolniłaby ich od sowieckiego jarzma.

To właśnie ta tęsknota tłumaczy niezwykle prestiż de Gaulle'a we Wschodniej Europie - po prostu dlatego że rzucił hasło "Europa aż po Ural". Tłumaczy też, dlaczego tak wielki oddźwięk znajduje Papież. Jego wizja Europy jako duchowej całości ma oczywiste implikacje polityczne. Ale mieszkańcy Wschodniej Europy, nie mogą dostac całego bochenka, zgodzą się na połowę. Mając do wyboru wyłącznie panowanie sowieckie, któremu tylko od czasu do czasu przeciwstawiają się Amerykanie, a z drugiej strony zaciesnianie więzów z Zachodnią Europą, choćby słabą politycznie, wołają oczywiście to drugie.

Nie znaczy to wszystko, że Europa po prostu zdryfuje w odrębne porozumienie z Sowietami, spełniając w ten sposób jedno ze starych, sowieckich marzeń. Ale znaczy to, że rośnie potencjalny brak odporności Zachodniej Europy na politykę sowiecką, która opierałaby się bardziej na formule Litwinów niż na praktykach stalinowskich. Polityka sowiecka, zmierzająca do bardziej subtelnej eksploatacji ciągłego braku zjednoczonej Europy, rosnącej frustracji Amerykanów wobec słabego wysiłku obronnego Europy, oraz nieunikniona atrakcyjność eskapistycznych koncepcji rozbrojeniowych, zamrożenia broni nuklearnych itp. mogłaby wywrzeć istotny wpływ na amerykańską i europejską opinię publiczną. Można sobie nawet wyobrazić, że w pewnych okolicznościach, spontanicznie pojawi się u Amerykanów chęć do wycofania się z Europy. Konserwatystów skłoniłaby do tego irytacja, że Europejczycy nie chcą bardziej się przyczynić do wspólnej obrony, a liberałowie ich obecna skłonność do unikania trudnych problemów. W każdym wypadku, amerykański deficyt zmusi Kongres do bardziej krytycznej oceny kosztów zobowiązań USA wobec NATO.

W samej Europie, subtelniejsza polityka sowiecka w stylu Litwinowa, zmierzałaby nie do demontażu NATO, ale do pozabawienia NATO wszelkiego politycznego i militarnego znaczenia. Wykorzystując dualizm w uczuciach Niemców i coraz silniejsze więzy między Bonn a Wschodnim Berlinem, polityka sowiecka dążyłaby do przekształcenia Niemiec w quasi-neutralnego członka NATO, co dla reszty Europy byłoby alarmujące i pogłębiłoby jej rozczłonkowanie. Zamiast się koncentrować na spowodowaniu widocznej i bezpośredniej amerykańskiej klęski w Europie, polityka ta grałaby na niechęci Europejczyków do angażowania się po stronie Ameryki w szerszej, globalnej i ideologicznej rywalizacji z Rosją. W ten sposób sowiecka polityka dążyłaby do nakłonienia Europejczyków, by się podporządkowali Moskwie.

Europa bez militarnej niezależności, politycznie rozczłonkowana, będąca gospodarczym anachronizmem, pozostaje mniej odporna na takie sowieckie zabiegi. Krotko mówiąc, przewlekła sowiecka ofensywa pokojowa groziłaby tym, że Moskwie w koncu

uda się oderwać Europę od Ameryki i zjałtanizować ją, korzystając z jej zmęczenia.

Wyjście istnieje

Jak powiedział prezydent Mitterrand jakieś dwa lata temu "tout ce qui permettrait de sortir de Yalta sera bon". Ale jak uciec od Jałty? Po czterdziestu latach musi być lepsze wyjście niż Europa podzielona i powalona, przedłużająca w nieskończoność konflikt amerykańsko-sowiecki, albo Europa bez jedności, odcięta od Ameryki i krok po kroku poddająca się sowieckiemu panowaniu w Eurazji.

Takie trzecie wyjście istnieje. Jest nim wyłonienie się Europy politycznie bardziej żywotnej, mniej zależnej od Stanów Zjednoczonych pod względem wojskowym. I mapa, którą wspierałaby na tej drodze zgodna z naszym czasem amerykańska wizja historii, Europy dążącej ostatecznie do zasadniczej zmiany w stosunkach między Europą Wschodnią a Rosją.

Trzecie wyjście wymaga długofalowej strategii, jakiej Zachód nie posiada. Punktem wyjściowym dla takich strategii, musi być wspólne przyjęcie lekcji ostatnich dziesięcioleci. Historyczna równowaga w Europie zmieni się stopniowo na korzyść Zachodu tylko wtedy, kiedy na zachod od Elby stawiać będzie czoła Rosji w mniejszym stopniu Ameryka, a w większym sama Europa.

Mysłący Europejczycy zdają sobie także sprawę, że przyszłość Europy jest związana z przyszłością Niemiec i Polski. Nie będzie autentycznej Europy bez przełamania podziału Niemiec w jakiś taki sposób, który nie stwarzałby zagrożenia. Zas dalsze sowieckie panowanie nad Polską umożliwi geopolitycznie rosyjską kontrolę nad Niemcami Wschodnimi. Jeśli więc ma się kiedykolwiek wyłonić powiększona Europa, to musza zostać przekształcone, w sposób pokojowy, stosunki Rosji z Niemcami i Polską.

Podział Europy jest nie tylko nienaturalną konsekwencją jej zniszczenia w dwu wojnach światowych. Na długą metę, jest to ze swej istoty sytuacja niezrównowazona i potencjalnie niebezpieczna. Amerykanie i Europejczycy muszą temu stawić czoła. Jest prawdopodobne, że sytuacja ta wywoła nowe wybuchy w Europie Wschodniej i może też spowodować zasadniczą i destabilizującą zmianę orientacji w Europie Zachodniej. Tym bardziej że dla wielu Europejczyków istnienie dwu bloków wzdłuż linii dzielącej Europę na pół wynika z dążeń supermocarstw do uwiecznienia istniejącego stanu rzeczy.

A więc, koncentrowanie się na czysto wojskowym aspekcie problemu stosunków Wschód-Zachód, nie zabezpieczy jedności Zachodu. Nie osiągną tego także próby na-

klamania Zachodniej Europy, by się trzymała amerykańskiej linii na Bliskim Wschodzie, czy w Ameryce Środkowej, Ameryka musi się zidentyfikować ze sprawą, która ma dla większości Europejczyków głębokie znaczenie emocjonalne. Usunięcie podziału Europy, tak zasadnicze dla jej duchowego i moralnego odrodzenia, to sprawa godna zachodnich demokracji i zdolna je zjednoczyć w poczuciu wspólnego, historycznego celu.

Ale celu tego, tak zasadniczego dla odnowy Europy, nie można osiągnąć jako zwycięstwa Ameryki nad Rosją. Nie osiągnie się go też poprzez wyrażną akceptację ze strony Rosji, na drodze wynegocjowanego porozumienia, dającego Wschodniej Europie wyzwolenie spod sowieckiego panowania. Moskwa dobrowolnie nie ustąpi. Poszerzona Europa może się wyłonić tylko w wyniku wywołanego celowo, lecz w sposób subtelny, procesu przemian, których ani niemożna by szybko wysledzić, ani łatwo powstrzymać.

Temu procesowi Zachód musi nadad kształt i historyczny kierunek. Punktem wyjścia mogłaby się stać strategia, łącząca pięć szeroko pojętych elementów politycznych, gospodarczych i wojskowych.

Potępic narzucony ustrój

1 Działanie na płaszczyźnie symbolicznej. Przywódcy, reprezentujący demokratyczny Zachód jako całość powinni, być może 4 lutego 1984, złożyć wspólną, solenną deklarację, wyjaśniającą stanowisko Zachodu wobec historycznej spuścizny Jałty. Publicznie odrzucając podział Europy, Zachód powinien podkreślić, że jest oddany idei Europy odnowionej, wolnej od pozajeuropejskiej kontroli. Powinien położyć nacisk na to, że istnieje obecnie prawdziwa, europejska tożsamość polityczna, która niesie w spadku cywilizację Europy i której przysługuje prawo do tego, by się bez przeszkód uzewnętrznić. W swej deklaracji, Zachód powinien potwierdzić prawo każdego narodu Europy do wyboru ustroju społeczno-politycznego zgodnie ze swą historią i tradycją. Powinien wyraźnie odrzucić i potępic to, że Moskwa narzuciła Europejczykom ustrój, tak bardzo im obcy pod względem kulturowym i politycznym. Wreszcie, zwracając uwagę na pozytywne doświadczenia neutralnej Austrii i Finlandii, Zachód winien się zobowiązać, że powstanie bardziej autentycznej Europy nie pociągnie za sobą rozszerzenia amerykańskiej strefy wpływu aż po europejskie granice ZSRR.

Ciąg dalszy nastąpi

Próba podsumowania sytuacji w Afganistanie po 5 latach od wkroczenia wojsk sowieckich

AFGAŃCZYCY PROSZĄ TYLKO O BRONĀ

Pięć lat oporu większości Afganczyków jest dowodem na to, że większość narodu jest przeciwko sowieckiej okupacji i komunistycznej władzy w tym kraju. Działania wojenne w tych trudnych warunkach nie mogą zostać zakończone ani przez walczących o wolność, ani przez wojska sowieckie. Czekają na jakieś polityczne rozwiązanie "Rozmowy genewskie" pomiędzy Pakistanem i Afganistanem, w których pośredniczy ONZ, a z kulisami których stoi Związek Radziecki mogą jakąś rolę odegrać. Dalszy ciąg tych rozmów rozpoczął się w lutym br. Iran, także sąsiad Afganistanu, nie bierze udziału w tych rozmowach, ponieważ jego wniosek o dopuszczenie do konferencji przedstawicieli sił walczących o wyzwolenie został oddalony.

Sowieci, tak jak kiedyś Francuzi w Algierii i Amerykanie w Wietnamie, mimo rozkręcenia całej potężnej maszyny wojennej nie są w stanie pokonać walczących taktyką partyzancką, znających dobrze teren. Bojownicy o wolność nie dysponują taką siłą militarną, aby swoją "świętą wojnę" przeciwko niewiernym najeźdźcom wygrać. Są także w sytuacji, w której nie mają możliwości wymieniania lub odswieżania swoich sił, tak jak to robią Sowieci. W połowie roku 1984 Sowieci podwyższyli liczbę swoich wojsk o kilka tysięcy. Prawdopodobnie partyzanci, będąc musieli przez całą zimę pozostać wysoko w górach, ponieważ zarówno Sowieci jak i wojska Kabulu, przygotowują się do pozostania przez zimę na swoich pozycjach. W ten sposób partyzanci znajdują się w bardzo trudnej sytuacji, utrudniona zostanie dostawa broni i żywności. Wielu rolników z tych okolic uciekło, ponieważ Sowieci krótko przed zimą zbombardowali pola uprawne nalożąc dywanowymi, niszcząc wszystko, aby utrudnić dostawę żywności dla partyzantów.

24 grudnia 1979 r. jednostka sowiecka składająca się z 1500 osób, specjalnie szkolonych do zadań specjalnych wylądowała w Kabulu i opanowała najważniejsze punkty. Prawie niezauważona przez zagranicę, parę tygodni wcześniej, jednostka o podobnej sile także przybyła do Kabulu. Także oni zostali skierowani na najważniejsze punkty. Następna grupa to 4000 cywilnych i wojskowych doradców ze Związku Radzieckiego, którzy od kilku lat byli czynni w Afganistanie, jeszcze zanim komunisty w 1978 r. przejęli władzę. Dalszych 5000 żołnierzy zostało skierowanych w okresie pomiędzy 24 i 27 grudnia 1979 r. Zanim afgańska armia zorientowała się w nowej sytuacji była już mocno w rękach sowieckich, którzy jako doradcy zajęli najważniejsze pozycje.

Od 27 grudnia wkraczała drogą lądową i powietrzną, potężna inwazja sowiecka, dzień ten dla całego świata jest oficjalną datą sowieckiej okupacji. Jeszcze parę tygodni przedtem premier Hafiszulah Amin zapewniał, że Afganistan "nigdy nie poprosi swoich przyjaciół i braci, żeby przelewali swoją krew za nas". Afgańska armia jest w stanie sama poradzić sobie z opozycją. Myślał przy tym o antykomunistycznych grupach w 10 z 20 prowincji, które stały się bardzo aktywne od czasu komunistów w Kabulu mieli coś do powiedzenia, a więc długo przed tym zanim weszli Sowieci. Walki te toczyły się głównie o przyznanie autonomii różnym narodowościom. Dwa lewicujące ugrupowania "Wieczny ogień" i "Przeciwko uciskowi narodowościowemu" działały w północnych prowincjach o autonomię tego obszaru. W południowej trudno dostępnej, górzystej prowincji zostało wyzwolonych wiele terenów. W centralnym Afganistanie walczyło kilka różnych ugrupowań o autonomię 1,5 mln swoich rodaków. Wiosną 1979 r. znaczna część kraju, w różnych prowincjach, została ogłoszona jako wyzwolone tereny.

Po sowieckiej inwazji, duża część walczących grup, przekształciła się w bojowników o wolność przeciwko komunistom. Grupy te reprezentują szeroki wachlarz różnych orientacji. Do dzisiaj, mimo wspólnej walki, różnią się programem, nie mają też do siebie zaufania. Afganczyk od najmłodszych lat zostaje wychowany w nieufności do obcych. Uznaje tylko władzę najstarszego w swojej grupie

narodowościowej. Stolica Kabul jest daleko, a ludzie stamtąd, zarówno politycy jak i przedstawiciele władzy, rzadko zapuszczają się w niebezpieczne tereny dalszych prowincji. Patriotyzm jest więc tutaj wymiaru ludowego nie narodowego.

Po zwyciężkach wojnach w XIX i XX wieku przeciwko perskim, rosyjskim i brytyjskim najeźdźcom, naród afgański stawia opór każdemu pod różnymi hasłami religijnymi, ludowo-narodowymi aż do monarchistycznych włącznie. Tylko niebezpieczeństwo może zjednoczyć Afganczyków.

Półtora roku po wkroczeniu wojsk sowieckich sprowadzono przebywającego w Pradze Karmala i polecono mu utworzyć rząd ze wskazaniem, aby wszystko odbyło się w miarę pokojowo oraz dopuszczeniem małej grupy przedstawicieli partii ludowej. Wszystkie prognozy przewidywały, że wojska sowieckie zostaną w miarę szybko wycofane, biorąc pod uwagę mentalność Afganczyków, a mianowicie stałe wasnie między klanami. Zresztą Sowieci już wcześniej wykorzystywali kontrowersje etniczne podsycając jednych przeciwko drugim.

Od kilku lat, tysiące młodych Afganczyków, studiuje w Związku Radzieckim. Na tę komunistycznie przeszkoloną młodzież Moskwa bardzo liczy w przyszłości. Oprócz tego około 10 tys. Afganczyków szkoli się w wojsku, policji, służbie wywiadowczej i wyższych urzędniczych. Dane te podał Abdul Mashid Mangal, który w kwietniu zbiegł do Pakistanu, pracował w Po-

selstwie Afgańskim w Moskwie. Niedawno Kabul zameldował, że 870 dzieci w wieku od 7 do 9 lat zostało wysłanych do różnych Republik Radzieckich na 10-letnie szkolenie, wkrótce ma zostać wysłana następna grupa. Sowieci jak dotąd mogą realizować swój program sojuszniczy tylko w miastach przy pomocy rządu kabulskiego. W okolicach gdzie ziemia jest żyzna, ludność okresowo paktuje z władzami z obawy przed zniszczeniem upraw, nie ma to jednak charakteru stałego.

W prowincjach, w których jest mało ziemi uprawnej, gdzie są głównie pustynie i góry, zrywają ludzie zahartowani w trudach i z nich głównie rekrutują się bojownicy o wolność. Setki tysięcy z nich są bezpośrednio lub pośrednio związane z walką o wolność. Nikt nie zna ich dokładnej liczby, trudno zresztą policzyć partyzantów, którzy w dzień uprawiają swoją rolę, a w nocy biorą karabin maszynowy i idą w góry. Niektóre szacunkowe dane mówią, że stale walczących jest około 120 tys., a dalszych około 100 tys. walczy okresowo. Przeciwko nim 135 tys. sowieckich żołnierzy i 40 tys. kabulskich wyposażonych w najnowocześniejszą broń ze śmiercionośnymi helikopterami wojskowymi i myśliwcami bojowymi.

Partyzantów czeka ciężka zima, zaopatrzenie jest coraz trudniejsze. Sowieci zablokowali po raz pierwszy wiele przejazdów, zniwają zniszczyli, ludność wiejską wysiedlili, zastosowali taktykę "spalonej ziemi", w ten sposób niebezpiecznie odizolowali partyzantów.

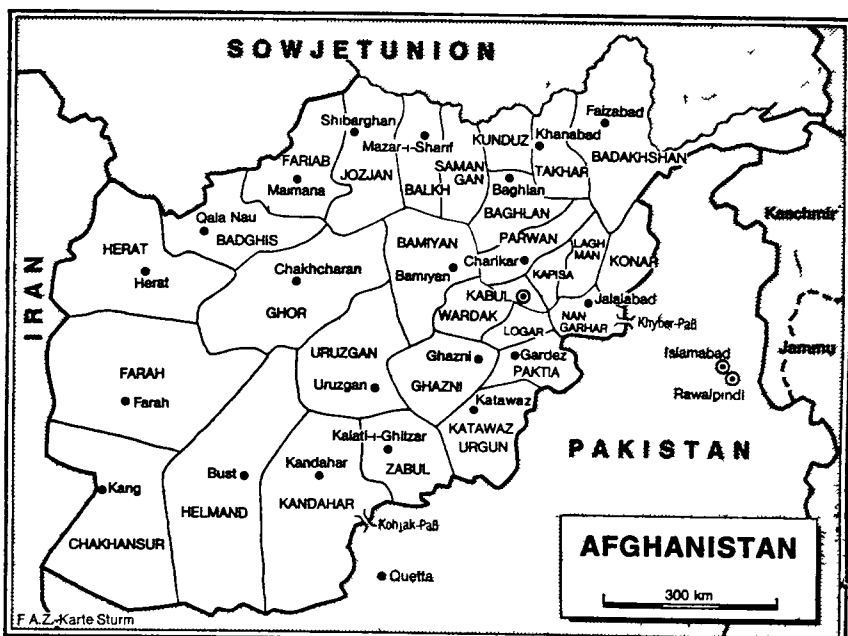
Wiele odwagi wykazują francuscy lekarze, którzy w tych trudnych warunkach docierają do zgrupowań partyzanckich niosąc im pomoc lekarską. Także jeden z niemieckich lekarzy założył trzy stacje dla chorych, z których jedna już została zbombardowana.

Humanitarną pomocą na wielką skalę służy Pakistan i Iran. Dokąd zbiegło około 4 mln Afganczyków, prawie czwarta część ludności. Poprzez skaliste góry, pokryte wiecznym śniegiem, poprzez rozgrzaną pustynię, ludzie uciekali z małymi tobołkami swojego dobytku, przed terrorem i wojną. Teraz czekają, przeszło dwa miliony w Pakistanie i przeszło milion w Iranie, na zakończenie terroru. Wojna jest konieczna, aby wypędzić niewiernych - mówią z zaciętością. Mieszkają w obozach pod namiotami i żyją z pomocy różnych narodów, także ONZ organizuje akcje pomocy. Jednak główny ciężar spada na gospodarzy, nie zawsze jest to wymierne w pomocy finansowej. Miliony cudzoziemców o innej mentalności na małych przestrzeniach mogą prowadzić do konfliktów. Pełna podziwu jest ludność Pakistanu, która wykazuje wiele zrozumienia i tolerancji. Obozy dla uchodźców są nieraz odwiedzane przez różnych przedstawicieli świata zachodniego. Często też pytają uciekinierów co można dla nich zrobić.

Odpowiedz brzmii broni, więcej broni

Thum. S. CECH

(Frankfurter Allgemeine Zeitung)



Modlitwa przed bitwą

SIKHO - malownicza mniejsza



Zajęcie w maju ubiegłego roku "Złotej Świątyni" w Amritsar przez indyjskie wojska rządowe i połączona z tym masakra (po raz drugi w tym wieku, uprzednio dokonali tego Ghurkowie w brytyjskiej służbie imperialnej) oraz w odwecie zabicie Indiry Ghandi, jako domniemanego rozkazodawcy, zwróciło uwagę światowej opinii publicznej na problem Sikhów, zbulwersowanej dodatkowo serią pogromów mających miejsce po śmierci premiera Indii. Nie ulega kwestii że Sikhowie należą (przynajmniej należeli do ostatnich wydarzeń) do grupy uprzywilejowanych mniejszości w Indiach, co jest jednak zasługą ich samych, gdyż pozycję jaką zdobyli indywidualnie i grupowo zawdzięczają swojej pracowitości, zmysłowi organizacyjnemu, zdolnościom handlowym czy odwadze osobistej. Nazwa Sikh pochodzi od sanskryckiego słowa "shishya" - uczeń. Założycielem religii był Guru-Nanak (1469-1539) około roku 1500.

Teologicznie jest to mieszanina islamu i hinduizmu, charakteryzująca się monoteizmem, wiarą w działanie (karma) sumy uczynków decydująca o charakterze w następnym wcieleniu) Biblią i Koranem religii jest Święta Księga - Granth Sahib, przechowywana w Złotej Świątyni w Amritsar - Mekce tego religijnego ruchu. W roku 1699 dziesiąty Guru Gowind Singh zorganizował z wyznawców religii coś w rodzaju zakonu rycerskiego, znacząc ją militaryzując w celu walki z muzułmanami którzy zagrozili północno-zachodnim Indiom. Dzięki tym poświęceniom Sikhowie w 1805 zakładają własne państwo którego pierwszym władcą był Randjit Singh (na terenie obecnego Pendżabu).

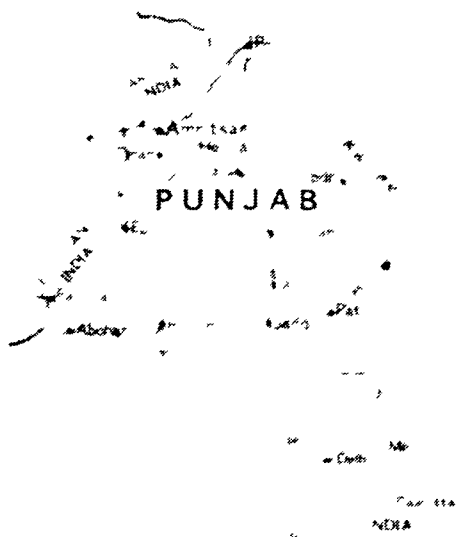
Państwo to przetrwało do 1849, kiedy wraz z resztą Półw. Indyjskiego dostało się pod panowanie brytyjskie. Zewnętrzne oznaki religii od czasów Guru Gowind Singh to "kesha" - długie niestrzyżone włosy wplecione w turban, "kangha" - drewniany lub kosciany grzebień, "kachha" - rodzaj spodni do kolan (bryczesy?), "kara" - stalowa bransoletka i "kirpan" - szabla (dzis zwykle miniaturka noszona razem z grzebieniem). Akcesoria te zostały wprowadzone celowo, aby odróżnić Sikhów od wyznawców pozostałych religii, noszą one nazwę "pięciu ukończonych". Do rytuału ceremonialnego należy od tego czasu pięciokrotnie ponawiane pytanie, zadawane przez Guru do swych wyznawców "czy gotowi są oddać swe życie za niego?" Nie trzeba dodawać, że odpowiedź za każdym razem jest twierdząca, choć jedyna krew jaka wówczas płynie, to krew zwierząt ofiarnych (stąd 5 kozłów ofiarnych?).

Dziesiąty Guru Gowind Singh zreformował religię pod koniec swego życia (1708) oznajmił, że od tej pory nie będzie więcej Guru, zaś najwyższym kapłanem będzie Święta Księga - Granth Sahib - pisana w 6 językach (wśród nich naturalnie pendżabski rodzimy język Sikhów) zawierająca 6000 wersów na 1430 stronach.

Posiada ona spisane poglądy poprzednich guru, a także teksty świętych muzułmańskich i hindu. Spisana teologiczna dziesiątego Guru, zawarta jest w osobnej księdze "Dasam Granth". Obok strony religijnej najważniejszym aspektem życia Sikha są zamiłowania militarne. W obecnej armii indyjskiej liczącej milion osób personelu stanowią oni 10%, lecz wśród korpusu oficerskiego 20%, składu osobowego. Jednostki bojowe złożone właśnie z nich należą do najbardziej udekorowanych w całej armii. Także za czasów imperium brytyjskiego oznaczali się bezgranicznie wierną służbą. Do legendy należy przytoczony poniżej fakt.

We wrześniu 1897 21 Sikhów stanowiących garnizon osamotnionej placówki gdzieś przy granicy z Afganistanem, zostało otoczonych przez 10 tysięcy członków plemienia Orakzai. Odrzućwszy propozycje kapitulacji, bronili się do ostatniego żołnierza, którym był telegrafista Sepoy Gurmukh Singh. Wysławszy wieść, że placówka już padła, zapytał czy ma wziąć strzelbę i walcząc polecał jak reszta współtowarzyszy broni, otrzymawszy potwierdzający rozkaz - padł na polu chwały jako ostatni obrońca placówki. Ze względu, że Sikhowie wierzą w reinkarnację, śmierć nie jest dla nich taka straszna. Za czasów swego pierwszego doczesnego żywota Sikhowie zamieszkują głównie Pendżab - Pięciorzecze. Nazwa pochodzi stąd, że przez obszar ten leżących na granicy obecnych Indii i obecnego Pakistanu przepływa 5 wielkich rzek (Dzihlam, Czenab, Rawi, Bias i Satledz).

Z chwilą zakończenia panowania brytyjskiego w 1947 obszar ten jako sporny, z mieszaną ludnością muzułmańsko-hinduską został podzielony. Pakistan otrzymał 62% powierzchni, reszta przypadła Indiom. Własnie ta prowincja, (wraz z Patiala i Związkiem Wschodniego Pendżabu utworzona dopiero w 1966 po dłuższej walce lokalnej ludności) jest główną siedzibą Sikhów. Obszar wynosi 122 tys km kw, a zamieszkuje go przez blisko 30 milionów ludności (40% stanowią Sikhowie największa grupa etniczna tamże). Stolicą administracyjną jest ponad stutysięczny



WIE ość narodowa Indii

Czandigarh. Miasto to zostało całkowicie przebudowane po 1950 według projektu słynnego Le Corbusiera (Właśnie stamtąd wracawszy zginął w katastrofie lotniczej najwybitniejszy współczesny architekt polski Maciej Nowicki)

Inne większe miasta to Amritsar, Dżalandhar, Ludhiana, Ambala, Patiala

Większość obszaru Pendżabu zajmuje aluwialna równina o żyznej acz wymagającej irygacji glebie wzniesiona na 200-300 n p m, choć w pół-wschodniej części kraju znajdują się Himalaje (szczyt Szilla 7026 m n p m)

Dzięki dobrej glebie i sztucznej irygacji (zapoczątkowanej już w XIV w.) Pendżab jest spichlerzem Indii. Zbiory mają miejsce 2-3 razy rocznie, dając 25% ogólnokrajowej pszenicy, 20% bawełny, 10% trzciny cukrowej (zajmując obszar nie większy niż 3,5% powierzchni Indii). Są to zbiory imponujące, nie tylko jak na Indie, ale przewyższające nawet zbiory naszego kontynentu (33 maundy z akra czyli 2700 funtów zboża versus 2000 funtów z akra zbierane w Ameryce Północnej). Dzieje się to przy minimalnej mechanizacji rolnictwa, gdzie podstawową siłą pociągową jest przedziwna para złożona z bawoła i wielbłąda (dwa bawoły są zbyt wolne, a dwa wielbłądy się głównie gryzą zamiast orac). Obok wojaczki w przeszłości i uprawy pol obecnie (80% rolników Pendżabu to Sikhowie)

Trzecim grupowym zajęciem Sikhów jest motoryzacja. Z pół miliona ciężarówek dostawczych i 80 tysięcy prywatnych autobusów jakie w Indiach stanowią transport kołowy, połowa prowadzona jest przez Sikhów. Złośliwi twierdzą, że w czasach pokoju dla Sikha nie ma chwalebniejszej śmierci niż za kierownicą - jedzą w sposób taki jakby im rzeczywiście o te chwale chodziło

W wielu miastach Indii w Delhi, czy Kalkucie Sikhowie zmonopolizowali taksówki jeżdżąc z pasażerami z nie mniejszą fantazją niż ich pobratymcy z ciężarówkami z towarem. Jest to może paradoksalne, że przy całej ich witalności i aktywności gospodarczej nie potrafili skanalizować

swych cech także w odniesieniu do polityki. W Pendżabie rządząca partia nie jest żadne z ich ugrupowań, ale Indyjski Kongres Pracy kierowany dawniej przez Indirę, a obecnie przez Rajiv Ghandi, który od 1972 piastuje tam władzę, choć nie wiadomo jak długo, gdyż obecnie trwa kampania wyborcza, a ostatnie wydarzenia czynią w opinii wielu mieszkańców prowincji odpowiedzialną za zaistniały stan rzeczy właśnie te partie (według ostatnich wieści rząd indyjski zdecydował się przelożyć wybory na późniejszy termin w kilku prowincjach wśród nich właśnie w Pendżabie)



Obecnie niestety następuje odnowienie animozji, które o sobie dały znać w 1947 kiedy to wyznawcy poszczególnych religii muzułmanie i wyznawcy hindu zwalczyli się wzajemnie nieraz krwawo, z tą różnicą że teraz miejsce wyznawców Mahometa zajmują uczniowie Guru Nanaka

O determinacji tych ludzi świadczy fakt z niedawnej jeszcze historii (1947), aby przedostać się na teren Pendżabu (gdź i wówczas i dziś znaczna część Sikhów żyje w rozproszeniu a tylko 40% z nich czyli ponad 7 milionów w Pendżabie) rozpoczęli pieszy "exodus" z Pakistanu. Karawana dłużą 25 km licząca 150 tysięcy osób, 5 tysięcy bawołów i 2 tysiące koni idąc 20 km dziennie po 11 dniach osiągnęła Pendżab. Liczono się do tego stopnia z wrogimi atakami, że mężczyźni niesli bronę, a kobiety truciznę, aby nie wpaść żywcem w ręce muzułmanów. Był to zaledwie odsetek 10-milionowej rzeszy jaka wówczas zmieniła swój adres zamieszkania. Czy dziś w świetle niedawnych pogromów i pacyfikacji Sikhowie mają prawo uważać się za przesładowanych - trudno dać jednoznaczną odpowiedź

Do niedawna byli raczej uprzywilejowani nawet w administracji centralnej sprawowali wiele funkcji (b Minister Spraw Zagranicznych, b gubernator prowincji Rajasan, Przewodniczący Parlamentu żeby wymienić najważniejsze stanowiska). Także wyróżniali się swą obecnością w ekipach sportowych. Wśród 9 indyjskich zdobywców Mt Everest w 1955 - trzej to Sikhowie (w sumie zaś co 7-my człowiek, który stanął na tym szczycie to Sikh). W kadrze narodowej hokeja na trawie zwykle stanowią połowę zespołu, także osiągają sukcesy w innych uprawianych przez siebie dyscyplinach jak lekkoatletyka, zapasy, tenis czy golf

Obecne wydarzenia na pewno podcięły "loty" wielu Sikhów, szczególnie tym rozproszonym w obcych etnicznie regionach, o czym świadczy ilość zdemolowanych sklepów i zakładów, których byli właścicielami. Jednak Indie ze względu na swą wielowiekową tradycję tolerancji wynikającą z religii i filozofii, oraz z faktu, że same stanowią zlepek różnych ras i kultur, których przedstawiciele władają 400 różnymi językami, nie licząc narzeczy, nie będą sobie mogły pozwolić na jakąś jawną dyskryminację ludności niezbyt teraz tam popularnej jak Sikhowie

W końcu obecne Indie są zlepkiem niezależnych państw, których spoiwem była władza brytyjska utrzymująca porządek według rzymskiej zasady "divide et impera" wszelkie zaś kontynuowanie tej polityki przy odrzuceniu ducha tolerancji mogłoby spowodować rozpad Indii, czego nawet walczący o większy stopień niezależności od Delhi ekstremiści Sikhowie nie życzą rządowi centralnemu

KRZYSZTOF SOJKA-WILMANSKI



Przy moich rozważaniach noworocznych wpadł mi w rękę protokół z pierwszego Zjazdu Polonii Jutra - maj 1978, w którym na stronie 33 jest uchwała komisji Spraw Młodego Pokolenia, która mówi pkt I "Zjazd uznaje indywidualne wyjazdy do Polski za korzystne i pozytywne, natomiast potępia wyjazdy grupowe organizowane przez instytucje i organizacje polonijne" - itd. Daję to jako przykład, zdając sobie doskonale sprawę, że, czy tej treści czy też innej, uchwały rzadko są wykonywane, a jeszcze rzadziej przestrzegane.

Czasy się zmieniają. Wiele spraw w życiu nabiera innych cech i stwarza nowe warunki, do których Polonia powinna się dostosowywać, oczywiście o ile uważa się za patriotyczną.

To, że piszę ten artykuł teraz, a nie trzy lata temu, jest z mojej strony grubo spóźnioną reakcją, ale to już i wiek i warunki w jakich się znalazłem były tego przyczyną. Na pewno Polonia odebrała by taką myśl dużo lepiej i z większym zrozumieniem gdyby to było pisane w grudniu 1981 r. kiedy Jaruzelski wypowiedział wojnę narodowi. Jednak może i teraz nie jest za późno.

Nie chciałbym by myśli tu zawarte były poczytane jako jakiś atak, rozroba, wyciąganie starych sporów, które kiedyś nawet były rozdzwiekiem między ZPwK a Kongresem, pragnę tylko rzucić moją ocenę obecnej sytuacji w Polsce i nasz do kraju stosunek. Przypuszczam, że zabranie na ten temat głosu przez szersze forum, było by z pozytywnym dla wszystkich zainteresowanych.

Nie tak dawno był tu na terenie Toronto z wykładem Jacek Kalabinski. Zgromadziła się ogromna ilość tutejszej Polonii - większość młodych emigrantów, w czasie dyskusji padło pytanie z sali - Czy w tej sytuacji wskazane są wyjazdy do Polski? Chcę przy okazji zaznaczyć, że p. Kalabinski był w Polsce prezesem dziennikarzy - wybrał wolność po wojnie Jaruzelskiej i pracuje obecnie w Radio Wolna Europa. Odpowiedź p. Kalabinskiego brzmi następująco: "Wszystko zależy od celu w jakim się tam jedzie. Jeżeli wizyta jest pomocą i z korzyścią dla narodu, dla dzieci, szpitali, podtrzymania ducha. Proszę bardzo TAK. Natomiast jeżeli się jedzie do Polski po to, żeby wziąć udział w różnych imprezach takich, jak zjazdy polonijne, orga-

Jechać czy nie jechać



Zdjęcie GRAZYNA FARMUS

nizowane przez Towarzystwo Polonia i Ministerstwo Spraw Zagranicznych - to jestem przeciwny". Tej wypowiedzi nie chcę komentować.

Jest tak samo druga teza, z którą spotkałem się w obcowaniu z Anglo-Sasami, ludźmi odgrywającymi rolę polityczną i mającą na nią wpływ. Twierdzą oni, że rząd Kanady i to bez względu na to jaki jest konserwatywny czy liberalny, ustawia swoje poczynania w stosunku do Polski tak jak wydarzenia na to wskazują.

Doskonale rozumieją, że Polonia, Kongres Zarząd Główny i jego Okręgi wiedzą o czym mówię domagając się - sprawiedliwości dla Polski, zastosowania sankcji, lub ich zniesienia, pomoc medyczna, paczki itd. ale w zasadzie brak jest zdecydowanej odmowy lub ograniczenia wyjazdów Polaków do Polski. Motywują oni taką akcję Polonii jako często niekorzystną w negocjacjach z rządem Kanady z reżimem, bowiem reżim może twierdzić, czemu to rząd Kanady tak upomina się o różne ulgi i zmiany,

gdy Polonia nas popiera - przyjeżdża tu nie tylko starsze pokolenie, ale i młode na szkolenie, wykłady i inne wakacyjne przyjemności". W tej dyskusji zarzucono mi, że o ile chcemy coś osiągnąć musimy dać sam przykład.

Łatwo jest Anglo-Sasom tak mówić. Prawda jest inna. My mamy tam rodziny bliższe i dalsze i w wielu wypadkach trudno jest sobie odmówić spotkania z najbliższymi. Jednak możemy nasze wyjazdy ograniczyć do najbardziej koniecznych. Przyjdzie nam to o tyle łatwiej, że w Polsce teraz trwa nadal. Po zamordowaniu ks. Popiełuszki, naród z największym wstrętem przyjął to, co służba bezpieczeństwa tam robi. Nie doszło do żadnych krwawych rozruchów - dzięki kościołowi - i to dobrze, ale nastąpiło dalsze i trwalsze zespolenie narodu w walce o najbardziej podstawowe prawa do obywatela.

W tej walce solidaryzujemy się z narodem. Pieniądze, które wydajemy na podróż, możemy przekazać rodzinie, a ta przyjmie taki dar z równie wielką radością lub większą jak przyjazd. Jeżeli czyjas wola, część tych pieniędzy może być przekazana na Fundusz Pomocy Polsce istniejący przy Rządzie R.P. na wygnaniu, który pokrywa każdą akcję niepodległościową na terenie kraju. Można też pomagać Kościołowi w Polsce, który bez przerwy ma w opiece cały zniewolony kraj.

Jest jeszcze inna pomoc i to może w naszej działalności najskuteczniejsza. Stworzymy fundusz propagandowy i wydawniczy, który w językach kraju naszego zamieszkania przekazywał będzie prawdę o tym wszystkim co się w Polsce dzieje i urabiał opinię publiczną, że kraj nasz jest w niewoli.

Konkluzja moich rozważań jest. Nie radzę w obecnej sytuacji żadnych wyjazdów do Polski, choć żadna polonijna organizacja nie jest władna tego zabronić. Natomiast czułbym radość gdyby Rada Polonii Wolnego Świata takie rozważania wzięła pod uwagę w swoich deliberacjach. Bo chodzi tu nie tylko o Kanadę, ale o wszystkie Polonie w Wolnym Świecie, aby zadokumentować, że wypadki w Polsce sledzimy i wstrzymaniem wyjazdów protestujemy wszelkim gnębieniom narodu.

MICHAŁ ORLICZ

O emigracji politycznej polemicznie

Chyba właściwego sformułowania użyję, jeżeli napiszę, że jestem wdzięczna pani Karolinie Jankowskiej za sprowokowanie dalszej dyskusji w interesującym temacie dotyczącym nowej emigracji. "Czytając między wierszami" pani ta uchwyciła intencję przyswecającą mojej wypowiedzi w liście zamieszczonym w 112 nr "Echa". Jak to się u nas w kraju mawiało "Lepiej późno niż wcale".

Nie mogę się jednak zgodzić ze stwierdzeniem, że w XIX wieku za emigranta politycznego uważano tylko tego osobnika, który nie przestawał działać dla dobra swego kraju. Za emigrantów politycznych uważa się np. wszystkich, którzy wyjechali z Polski po Powstaniu Listopadowym i Styczniowym. Nie są mi znane statystyki określające procent aktywnych działaczy, ale smiem sądzić, że też nie był zastraszająco wysoki. Niestety nie wszyscy ludzie są predysponowani do odgrywania tej roli. A może pani miała na myśli wcześniejszych emigrantów, którzy opuścili Polskę bezpośrednio po rozbiorach tj. pod koniec XVIII wieku i aktywnie walczyli "o wolność naszą i waszą" u boku wojsk napoleońskich? Ja mogę popuścić wodze fantazji i zadać pytanie aktualne na dziś. Kto uzbrowiłby polskich emigrantów chętnych do walki ze wspólnym wrogiem np. w Afganistanie? Tak, tak świat się zmienił i przestarzałe poglądy nie zawsze chcą pasować do dzisiejszej sytuacji.

Myszę, że muszę również uściślić, których Polaków zaliczam do nowej emigracji. Otóż chodzi tu o tych, którzy opuścili

kraj od wiosny 1981 r. lub wyjeżdżają obecnie. Pani pisze, że nie świadczą oni jeszcze na Służbę Polsce itp., a przesyłają tylko paczki swoim rodzinom. Takie zarzuty brzmią wręcz śmiesznie. Przecież ci ludzie nawet nie zdążyli zorientować się jakie instytucje zbierają datki na rzecz opuszczonej ojczyzny. A jak pani proponuje wyliczyć promile z promile dobrze ustawionych już materialnie? Może są już tacy, którzy znaleźli pracę płatną powyżej \$10 za godzinę, ale co to są za pieniądze w porównaniu do potrzeb w organizowaniu nowego gmazda? O jakich też to Kanadyjczykach pani wspomina? Przecież nowi emigranci nie są jeszcze canadian citizen?

Bardzo natomiast nie podobają mi się wytykanie nawet takich co to "chcą zająć odpowiednie miejsce wśród Polonii, ale szukają kontaktów z organizacjami polonijnymi skrzętnie dobierając te, które nie starają się zadziierać z konsulatami". O kim pani na miłość Boską pisze? Przecież ci ludzie dopiero "raczkują" w Kanadzie i takiego rozeznania mieć nie mogą, a chętnie tylko mogą skorzystać z pani informacji dotyczących tych delikatnych spraw. Przypuszczam, że jeżeli były nawet takie organizacje w przeszłości, to dziś troszeczkę wstydzą się tej kolaboracji.

Mogę jednak znaleźć dla pani pewne usprawiedliwienie za tak dziwne dojsie do tematu. Pani po prostu nie przeczytała dokładnie, o których emigrantach wypowiadał się pracownik Nowej A więc cytuję "Większa część tej ostatniej emigracji jest jednak zarobkowa i to taka, która

korzystała z okoliczności politycznych. Ci, którzy się załapali na luz paszportowy".

Pani otoczenie to ci emigranci z troszkę wcześniejszych roczników i za przykłady służyc nie mogą. Czy teraz rozumiemy się?

Oczywiście kilka moich określeń było napisanych "na wyrost", ale właśnie nimi chciałam podnieść nieco rangę nowych emigrantów, aby przy okazji uswiadomic im czego można i nalezy po nich oczekiwać. Taka pisarska dydaktyka też może służyć dobrym celom. A tytuł listu "Na grzbiecie fali" może również pobudzić do małych refleksji. Okazuje się, że polonijną prasę trzeba czasami czytać tak dokładnie jak artykuły zamieszczone w reżimowych wydawnictwach i te tutejsze "między wierszami" doczekają się wtedy też godnej interpretacji.

Ja czytam pani artykuły z dużym zainteresowaniem i czasami konfrontuję je z "Polityką". Powiem, że nawet na nie uważam i kiedy brak ich w jakimś numerze "Echa", to jestem trochę zawiedziona. Z wdzięczności za tę intelektualną rozrywkę pragnę panią trochę pocieszyć. Nie rna co robić tragedii z powodu nieotrzymania wizy wyjazdowej do Polski.

Każdy dobry patriota zachowuje w Kanadzie polskie obywatelstwo i jeżeli PRL go nie pozabawi tegoż, to droga do ojczyzny stoi zawsze otworem. Słyszałam ostatnio, że jeden z działaczy KOR-u postanowił powrócić do Polski z dobrowolnego wygnania nie licząc się z konsekwencjami jakie go w kraju czekają za działalność publicystyczną na Zachodzie. To prawdziwa "biblijna pokora".

ZOFIA LEMANSKA

Wysprzedaz biletów
Rezerwacja 14 dni przed odlotem
Z
T O R O N T O
do
HALIFAX \$ 76
WINNIPEG \$ 199
CALGARY,
EDMONTON \$ 239
DALLAS, HUSTON \$ 209
SAINT FRANCISCO,
LOS ANGELES \$ 329

Przeloty tylko we wtorki, środy,
czwartki i soboty

ŻYCZYMY PAŃSTWU
PRZYJEMNEJ PODRÓŻY

COLODY TRAVEL



598 - 3337

We wtorek, od 10 do 2

Ci ludzie pracują jak wykwalifikowani pakowacze, i to w tempie osób zatrudnionych na akord, nie na dmnowkę - jeśli tu w Kanadzie można posłużyć się takim polskim pojęciem Przerwa na kawę, o 12-iej, trwa zaledwie tak długo jak wypicie filizanki gorącego napoju, a że w suterenie, gdzie montreal'ski Komitet Pomocy Polsce ma swój magazyn, brak mebli - krzesła są 2, a osób pakujących 7-10, zależnie od dnia - więc pije się ją na stojąco Za stół służy emerytowana deska do prasowania

Sutereną swoim "wystrojem" zasługuje raczej na miano piwnicy, w odrodzonej drewnianej ścianką części, która stanowi magazyn, na betonowej posadzce leży trochę kartonów, żeby nogi za bardzo nie ziębły Że jest ciepło, trudno powiedzieć, ciepłej niż na dworze, na pewno, może 10°, może 12° powyżej zera, a może i 8° Mimo to na czołach panów, oklejających paczki tasmą i układających je w wysokie stopy pod ścianami, błyszczący pot, a i panie przy wielkim, okrytym gładką fioletową folią stole pracują w samych swetrach Nic dziwnego Przez 4 przepracowane godziny ekipa społecznych pracowników Komitetu pakuje od 30 do 70 paczek - wielkich kartonowych pudeł z odzieżą i nieco mniejszych z obuwiem, które wysyłane są na adres gdąskiego Oddziału Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski Komisja rozsyła je po parafiach całej Polski na rozdawnictwo dla potrzebujących Przesyłki odchodzą w kontenerach polskimi statkami, które zawiązują do Halifaxu, regularnie, w miarę uzależnienia się odpowiedniej ilości paczek Aby zapelnic kontener, potrzeba ich 250 A paczki pakowane są w każdy wtorek między godz 10 a 2 ppól

Dotychczas z Montrealu wysłano dla Komisji Charytatywnej 5300 paczek (czyli kartonowych pudeł) o łącznej wadze 100t z czego np 56t stanowiła odzież, 2t - leki, 10t - żywność Komitet, który narodził się wkrótce po ogłoszeniu stanu wojennego, zaczął swą działalność właśnie od wysyłki żywności

P Iza Pieniążek, do dziś nieopuszczająca zadnego wtorkowego pakowania, wspomina, że z pierwszymi paczkami porano się w windzie sklepu meblowego p Kmity, bo to było jedyne miejsce dostępne dla takich zajęć Komitet, który zawiązał się z inicjatywy ks Henryka Pieprzyckiego i p Wandy Szczawinskiej, niestrudzenie aktywnej po dziś w dziedzinie finansowej, księgowej i kontaktów "na najwyższym szczeblu" (m.in z Episkopatem), uzyskał wkrótce locum w suterenie budynku parafialnego kościoła Misji św Wojciecha, a sciszej anglikan'skiego kościoła św Ducha, który polska parafia współużytkuje Stowarzyszenie Polskie sfinansowało budowę drewnianego przepierzenia odgradzającego magazyn od reszty sutereny Bardzo dobrze się tam pracowało - wspomina p Jerzy Żółtkowski, który w działalność Komitetu włączył się w czerwcu 1982, a co wtorek jest na poszerunku, oklejając paczki tasmą, wypisując na nich kolejne numery i wciągając każdy numer do ewidencji Ale cóż? Pewnego razu zjawł się inspektor ochrony przeciwpożarowej, który nakazał eksmitować magazyn Komitetu jako "niebezpieczny", bo w sali piętro wyżej prowadzone jest przedszkole Proboszcz anglikanski ks Hannon nie mógł uchylić się od tego nakazu A był to człowiek bardzo całej akcji życzliwy, nie tylko w słowach,

kiedys przekazał np Komitetowi \$400 na koszty wysyłki paczek Dla wyeksmitowanego magazynu trzeba było wynająć obecne piwniczne pomieszczenie

W ogóle kościoły montreal'skie, zarówno katolickie jak i anglikan'skie, żywo współdziałają z Komitetem Dary płyną nieprzerwanie, a ilość ich nie maleje, wręcz przeciwnie Latem 1982, gdy paczki wysyłano Batorim, co 4-6 tygodnie szło po 50-60 kartonowych pudeł - teraz całe kontenery Magazyn w którym odbywa się pakowanie nie wystarcza, Komitet wynajął pobliski garaz, a część darów składowana jest także w klasztorze sw Anny M in meble, które również znajdują się wśród darów Tych już do Polski rzecz jasna wysyłać nie można, są więc one rozdawane najbardziej potrzebującym rodzinom uchodźczym Ze sprzętów - jeśli można użyć takiego określenia - jedynie aparatura do przeswielania zębów, dar dr Kielczewskiego, wyeksponowana została do kraju

Odzież, obuwanie napływają bez przerwy Niemal co dzień p Żółtkowski odbiera telefony przyjeźdźce, zabiercie, nie mamy już gdzie trzymać worków Po mniej więcej ilosci członkowie Komitetu jeżdżą własnymi samochodami, za zwrotem kosztów benzyny, większe przewozi furgonetką, również za zwrotem kosztów Polak, który tę furgonetkę eksploatuje zarobkowo Zdarzają się czasem dary i spoza Montrealu, z Trois Rivieres, z Sherbrooke, z Quebec Zakony z Trois Rivieres np systematycznie nadsyłają pieniądze potrzebne na koszty wysyłkowe A przeważnie jest tak, że za stałymi zbiórkami dla nas stoi jakiś Polak, liczący się parafianin, który potrafi przypomnieć o tym księdzu - mowi p Żółtkowski Tak jest np w parafii włoskiej, która nas stale obdarowuje W okresie poświęcenym zawsze mamy napływ darów z kościołów francuskich, które prowadzą zbiorki na rzecz swoich niezamożnych parafian w tzw akcji guignolee i przekazują nam nierozdane nadwyżki Parafie francuskie, angielskie, trudno jakieś wyroznić Niestety kościoły polskie, poza św Wojciechem w pracy na rzecz Komitetu do aktywnych nie należą A to ponoc z racji antagonizmów międzyparafialnych, w przyczynę których to smutnego zjawiska nie pora tu ani miejsce wnikać Trzeba tylko odnotować, że ofiarodawcami nie są wyłącznie parafie, do stałych należy organizacja Centraide, bywają dary od YWCA itp

Nielatwo jest zapakować takie stopy rzeczy, jakimi dysponuje Komitet, mimo że praca wprawnych rąk społeczników idzie błyskawicznie Wszystko trzeba przejrzyć i posegregować oddzielnie pakowana jest odzież damska, oddzielnie młodzieżowa, męska i dziecięca Na każdym pudle pisze się, jaką odzież zawiera, dla ułatwienia pracy odbiorcom w Polsce Ubrani dziecięcych i męskich jest niestety najmniej, odzieży męskiej np 1 paczka na 10, a i dziecięcej bardzo mało Cóż, dzieci w Kanadzie nie rodzi się wiele, a mężczyźni nie stosują się tak do wymogów mody jak kobiety i nie zmieniają często ubran, nie wyrastają też z nich jak nastolatki Podobnie rzecz się ma z butami Tutaj częściej zdarza się konieczność wyselekcjonowania zbyt podniszczonych (wśród ubran, co bywa, trzeba usuwać i rzeczy brudne, a czasem jak na polskie warunki śmieczne, np jadłowicie błękitny kubelkowy kapelusik z pęczkiem błyszczących piórek)

lub nie mających pary Wprowadzić p Marietta Brzeska, "specjalistka" od obuwa, cierpliwie odkłada na bok pojedyncze buty i często w jakimś innym worku lub pudle znajduje dla nich parę, ale nie zawsze tak bywa P Brzeska pracuje w pomieszczeniu przed ciasnym magazynem, jeszcze od niego chłodniejszym, ma pod ręką pastę i szcetki i wiele par butów czysci, żeby nadac im wygląd nie wywołujący u obdarowanego rodaka smutnego wrazenia, że jest nędzarzem

Do wiernych pakowaczy należy i p Janka Honorowska, z najnowszej fali emigracyjnej Przez cały rok, dopóki był bez pracy, pakował i dzwigał paczki jej mąż, teraz ona go zastąpiła W czasie strajku komunikacyjnego potrafiła przychodzić pieszo z innej, odległej dzielnicy Montrealu P Żółtkowski podkreśla dużą, bezinteresowną pomoc nowo przybyłych Bywało, że bezrobotni, żyjący w bardzo trudnych warunkach uchodźcy odmawiali przyjęcia oferowanej im zapłaty za pomoc w załadunku i transportie paczek, kiedy trzeba dzwigać, dzwigać i jeszcze raz dzwigać Niejedna osoba odmówiła wybrania sobie kilku sztuk odzieży spośród rzeczy pakowanych, choć wiadomo było, że przyjechała mało w czym więcej niż jednej koszuli To ludzie z dawnej fali (w dniu mojej wizyty w magazynie procz wymienionych już osób przy pracy związała się p Róża Siemieniska i pp Felida i Jerzy Brochoccy) i wrzusza i cieszy Jak mowi p Iza Pieniążek "widac naszych następców do społecznej pracy"

Komitet Pomocy Polsce to zespół bardzo mielniczy - niewiele ponad 10 osób Przewodniczy mu dr Maria Domaradzka Ma ona stałych współpracowników z grona lekarzy i farmaceutów (np farmaceutkę p Beatę Sienkiewicz) z którymi wysyłający zawsze konsultują się w sprawie ekspediowanych do Polski leków, a bywa że proszą o badania laboratoryjne takich, które np mają już krótki okres ważności No i ma ludzi chętnych do pracy we wtorki od 10 do 2 A to bardzo ważne Zbiorki pieniężne w centrach handlowych i na ulicach, przeprowadzane co wiosny, nie dają wielkich efektów, oddąk Polska prześtała być dla przeciętnego przechodnia ekscytującą sensacją Niewiele dały też próby organizowania imprez, poza koncertem pianistki Anny Jastrzębskiej jedyne, niewiele próba rozprowadzenia płyty gramofonowej w związku z przyjazdem papieża Tylko dary w naturze płyną ciągle I Komitet będzie wysyłał je tak długo, dopóki w Polsce ich potrzebują

Karolina Jankowska

APEL FUNDACJI św ANDRZEJA BOBOLI

Zarząd Fundacji św Andrzeja Boboli po uprzednim uzgodnieniu z przedstawicielami Fundacji na terenie Kanady jak również z Duchowienstwem i władzami terenowymi Kongresu Polonii Kanadyjskiej, na posiedzeniu w dniu 6 listopada br postanowił, że tegoroczna akcja zbiorkowa na rzecz Fundacji, rozpoczęła się w niedzielę dn 16 grudnia br na terenie całej Kanady i trwa nadal

Wszyscy przedstawiciele Fundacji i Prezesi Oddziałów Kongresu Polonii Kanadyjskiej otrzymali apele Fundacji wraz z kopertami zwrotnymi

Celem Fundacji św Andrzeja Boboli należącej do Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata jest pomoc Polakom przebywającym na terenie ZSRR, w dziedzinie oświatowej, religijnej i

Adres redakcji
12453 pavillon, Pierrefonds
Que H8Z 1M6
Korespondenci
Tel 683-2576
Ogłoszenia i prenumeraty
Tel 737-3945, 727-7257

<p>TATRA TRAVEL SERVICE LTD PEKAO DEALER - Własc E STASIAK</p> <p>DOLARY do rąk odbiorcy na konta walutowe, kupony do wyboru mieszkania samochodu Materiały budowlane, maszyny rolnicze Wszelkie wyjazdy drogą lotniczą i morską Wakacje na południe sprawy pasz portowe, wizowe sprowadzanie rodzin AGENT PODRÓŻY NA WSZYSTKIE LINIE LOTNICZE ŚWIATA</p> <p>3628 St Laurent Blvd TEL 849-3451 lub 849-5012</p>	<p>POLISH INTERPRETERS, TRANSLATORS and TUTORS (Canada) Reg'd POLSKIE BIURO TŁUMACZY oraz POLISH PROFESSIONAL PERSONNEL (Canada) Reg'd POLSKIE BIURO ZATRUDNIENIA KADR WYKWALIFIKOWANYCH (w siedzibie Biura Podróży 'YUL TRAVEL Ltd) 465 St Francois Xavier Street Montreal, Quebec, H2Y 2T1 (Metro Place d Armes k Kościoła Notre Dame)</p> <p>TEL (514) 845-5184, soboty i wieczory - (514) 287-1668 <i>prowadzi solidnie</i> NINA PIASKOWSKA Wykonujemy</p> <ul style="list-style-type: none"> • Tłumaczenia pod przysięgą - specjalizacja teksty prawne • Legalizacja dokumentów • Poświadczane podpisy • Załatwianie wszelkich formalności • Poszukiwanie pracy oraz negocjowanie kontraktów dot zatrudnienia • Sporządzanie testamentów, aktów notarialnych etc • Tłumaczenia dyplomów, indeksów, matur, książeczek zeglarskich, etc • Załatwiamy wszystko od A' do Z'' w sprawach podróży, tj bilety lotnicze, morskie, wynajmowanie samochodów - car rental, etc <p>ZAPRASZAMY PANSTWA DO ODWIEDZENIA NASZEGO BIURA</p>
<p>POLONIJNA KASA KREDYTOWA 65 Sherbrooke Str E Suite 103 Tel 845-3534 Oferuje Poloni na wyjątkowo dogodnych warunkach wszelkiego rodzaju pożyczki i najlepsze oprocentowanie za sumy złożone w Kasie Poniedziałek - sroda 10 00 a m - 3 00 p m Czwartek 10 00 a m - 20 00 p m Piątek - 10 00 a m - 20 00 p m</p>	
<p>GABINET DENTYSTYCZNY Christine E Marczuk, D.D.S Barbara B Marczuk, D.D.S. Ogólne leczenie dentystyczne Przyjmujemy od pojedynka do soboty Tel. (514) 934-0181</p>	

MSZA ZA OJCZYZNĘ I APEL POLEGLYCH

W trzecią rocznicę ogłoszenia stanu wojennego odprawiona została w montreal'skim kościele misji św Wojciecha msza za Ojczyznę, którą celebrował i podczas której kazanie wygłosił ks Henryk Pieprzycki Po nabożeństwie odczytany został fragment tekstu ks Popieluski i dwoje recytatorów przedstawiło urywki poezji Wyspiańskiego, Norwida i Rydla, wręcz idealnie dobrane na okoliczność stanu wojennego i jakby o nim bezpośrednio mówiące Niestety efekt montażu słowno-muzycznego dobrej recytacji jak i przepiękającej ją dramatycznej muzyki z tasm popsuło w znacznej mierze mocno niedoskonałe nagłosnienie Msza za Ojczyznę zainicjowana została przez KPK Quebec i Grupę Działania na rzecz Solidarności, a zbiórka pieniężna w kościele przeznaczona na potrzeby Solidarności

Wkrótce po zakończeniu mszy z Dominion Square ruszył pod konsulatu PRL pochod manifestantów, niosących czarny transparent z napisem "pamięci ofiar stanu wojennego w Polsce", biało-czerwone flagi z symbolami Solidarności oraz 60 jasnych, z surowych listew zrobionych,

którym krzywda tych ludzi jest bliska, by w miarę swych możliwości finansowych, poparli akcję zbiorkową na rzecz Fundacji św Andrzeja Boboli
Czeki prosimy wysyłać na adres
St Andrew Bobola Foundation,
P O Box 906 - Station N D G
MONTREAL, P Q
H4A 3S3
Przewodniczący
(-K) Płater

PANI, nie paląca, przyjmie wszelką pracę na terenie Montrealu - może być opieką nad małym dzieckiem, prowadzenie domu, przyjmowanie telefonów w gabinecie lekarskim itp
Oczekuje propozycji -
TEL (514) 932-1775 - Montreal
w godz. 14-16 - pon - piątek

A-12

Szanowna Pani Zofio!

Być może głos mój w sprawie tzw. nowej fali polskiej emigracji będzie przebrzmiał i nieaktualny jak również zbyt czyny (gdyż za taką uważam całą dyskusję na powyższy temat) lecz skoro został podjęty i ja pozwalam wtrącić swoje "trzy grosze". Podobnie jak wypowiedź współpracownika wydawnictwa "Nowa" był inspiracją do zabrania głosu przez Panią - tak dla mnie takową był list opublikowany w numerze 112 Echa. Nie interesuje mnie kto zapoczątkował rowny i szablonowy podział na politycznych i niepolitycznych, ale jeżeli zostaliśmy my - czyli ta najnowsza emigracja podzieleni i posegregowani - więc dzielimy. Zanim do tego przystąpię pozwolę sobie przytoczyć kilka faktów.

Jestem w Kanadzie od czerwca 1983 r. razem z żoną i 6-gim dziećmi. 13 grudnia 81 r. byłem internowany jako członek NSZZ "Solidarność" i KPN. Zwolniony po paru miesiącach następnie regularnie "zwijany" przez SB na 48 godzin aż do czasu powrotnego internowania, a później oskarżenia z art. 46 paragraf 1 Dekretu o stanie wojennym. Po wyjściu z więzienia krótkie zatławienie formalności w ambasadzie kanadyjskiej i wyjazd. Tak w skrócie bez opisu wydarzeń lat poprzednich, bez danych kim byłem i co robiłem. Jeżeli kogos interesuje więcej szczegółów - zapraszam do nas na wieczór wspomnień uzupełniony dokumentacją jaką udało mi się przewieźć przez granicę. I oto znalazłem się na gościnnej ziemi kanadyjskiej. Pierwsze kontakty, znajomość i nauka języka itp. Tutaj właśnie podczas pobierania nauki angielskiego w Sheridan College w Mississauga miałem możność zetknąć się z prężną przepojoną duchem miłości do Ojczyzny najnowszą falą polskiej emigracji "politycznej", która przybyła z ośrodków w Austrii.

Pamiętam dzień 5 lub 6 października ubiegłego roku, kiedy to nasza nauczycielka z nieukrywaniem entuzjazmem oznajmiła całej klasie, a zwłaszcza Polakom iż nasz wielki rodak Lech Wałęsa otrzymał Nagrodę Nobla.

Po szoku jakiego doznałem po usłyszeniu tej wiadomości rozejrzałem się po klasie po twarzach pozostałych współrodaków - nie wyraziły żadnego entuzjazmu. Odniosłem wrażenie jakby moi rodacy usłyszeli, że niejaki Bwana Bwa Kubwa z Górnej Wolty wygrał na loterii 10\$. Na przerwie jeden z tych "politycznych" podchodzi do mnie i mówi: To co Rysku, ale się ten Wałęsa teraz obłowił! Tak Pani Zofio! Według Pani ujmowania rzeczy po imieniu jego też zalicza Pani do emigracji politycznej! Nieprawdaż? Oczywiście w tym punkcie ma Pani rację, albowiem większość jeżeli nie wszyscy Polacy, którzy przybyli w ostatnich 3-4 latach do Kanady z Austrii lub innych krajów Zachodniej Europy posiadają status "uchodźcza polityczny". Natomiast nie posiada tego zaden z byłych internowanych lub więzionych członków "Solidarności" jak też innych ugrupowań opozycji demokratycznej lub partii politycznych jak KPN, ROŚCICIO, KOR, PPD i inne. Piszę tylko pierwsze litery gdyż wszyscy najnowszej daty emigranci - polityczni wiedzą przecież doskonale ich pełne nazwy i charakter. Bardzo często w kontaktach z nowo przybyłymi pytałem się jakie były powody wyjazdu z Ojczyzny - taka po prostu ludzka ciekawość. Oto nie usłyszałem ani jednej odpowiedzi, która stwierdzałaby, że opuściliśmy Polskę z czysto politycznych motywów. Pani Zofio! Proponuję Pani swoistego rodzaju test. Wybierzmy się któregoś dnia na Roncesvalles lub inną torontonską ulicę, gdzie można spotkać najwięcej Polaków i popytajmy ich o to i owo. Skoro uważa Pani, że należy uważać wszystkich nowo przybyłych za emigrację polityczną więc jeżeli nie muszą - to powinni posiadać odrobinę wiedzy i politycznej orientacji jeżeli chodzi o sprawy polskie. Dla nas będzie to natomiast odpowiedź, po której z czystym sumieniem włożymy danego osobnika do tej lub innej szufladki. Ale, ale

Zagalopowałem się i czytelnik niedostatecznie zorientowany w dyskusji może mnie posądzić o to czego unikalem i unikam o robienie podziałów. W jednym zgadzam się z Panią. Tutaj na obczyźnie wszyscy Polacy i ci tzw. Kolumbusi i ci, którzy skorzystali z luzów paszportowych i ci którzy przybyli tutaj z odorem więziennej celi - wszyscy stanowimy jedną Polonię. Idźmy jednak dalej. W całości podzielam zdanie nieznanego mi współpracownika "Nowej". Szanowna Pani Zofio! Nie jestem pewien czy umie pani rozgraniczyć politykę od ekonomii chociaż te dwie rzeczy od wieków idą w parze i są prawie nierozdzielne. Jednakże bardzo wyraźnie wpływają na osobiste losy ludzkie - w tym wypadku chodzi o naszą emigrację. Zgadzam się w całości z twierdzeniem, że prawie każde pozostanie Polaka na Zachodzie jest traktowane przez uzurpatorów z Warszawy za nielegalne (akurat w moim przypadku jak najbardziej legalne i ku uciesze moich osobistych "aniołów stróżów z SB"). Ma Pani rację twierdząc iż z Polski nikogo nie wyrzucili głod lub brak pracy i że niejednokrotnie wielu ludzi zostawiło dorobek całego życia, rodziny, przyjaciół. Zgadzam się do momentu kiedy pisze Pani cytując "Wyrzuciła go z Ojczyzny nie desperacja głodująca, ale głęboko przemyślana beznadziejność egzystencji". Stop. Dalej następuje - "egzystencji niewolnika w systemie komunistycznym". Tu właśnie pies pogrzebany. W tym miejscu smiem twierdzić, iż nie wszyscy, ale spora część tej Pani emigracji nie potrafi sobie tego właśnie uświadomić. Uświadomić faktu, że jest się tylko obywatelem którego można zamknąć w kryminalu bez oskarżenia, którego można bić i zabijać bezkarnie, zakładować mu podstępnie, usuwać z pracy i uczelni. Nie potrafią wyjaśnić, dlaczego tak się dzieje i jakie są tego przyczyny. I to nie głęboko świadomość i dojrzałość polityczna doprowadza do powzięcia decyzji o emigracji. Te decyzje powodują raczej czynniki natury ekonomicznej - ciągłe kolejki, braki podstawowych artykułów, uciążliwość codziennego życia, niejednokrotnie względy rodzinne, a w końcu zwykła chęć lepszego życia i czarodziejski urok Zachodu. Powtarzam! W dużej mierze motywami podjęcia tej życiowej decyzji jest uproszczona i schematyczna świadomość "bo na Zachodzie jest lepiej, a dlaczego w Polsce zło - bo Ruski wszystko zabrał". Nie wiem, ile procent Pani "politycznych" potrafiłoby odpowiedzieć czy rzeczywiście tak jest a jeżeli tak to dlaczego?

Pamiętam kiedy po opuszczeniu obozu we Włodawie wróciłem do pracy (na krótko). Po kilku dniach, miałem wtedy II zmianę i dyżur w centralnym magazynie fabrycznym przychodził do mnie do biura niejaki Henius - elektryk. Przez ramię przewieszona torba monterska na głowie berecik z dzyndzelkiem Henius wszedł, zagadnął: "ujaj ralsmy" "Sporta". Dostrzegłem że ma jakąś sprawę do załatwienia - pewnie potrzeba "załatwić" kawałek deski, może płytę pilśniową albo trochę kleju. Nie zdziwiłem się kiedy Henius wyciągnął z torby "połówkę" i zagrychę, rozejrzał się jeszcze czy oprócz nas nikogo nie ma i nałat do literatki. Jednak to nie deska lub płyta sprowadziła go do mnie. Wreszcie po dłuższym czasie Henio wyrwał z siebie: Słuchaj Rysiek - ja przyszedłem zapytać się - tylko się nie śmieję. Zapytał Cię jak zostac internowanym? Zatkalo mnie! Najpierw myślałem, że żartuje, ale on nałat kolejnego baniaka" - wypił, przetrząnął. Bo widzisz mój brat jest na Zachodzie w Niemczech, fajnie ma, mówię Ci. Ma jacht, dom, dwa samochody, a jakie zarcie - paczki przysyła. Zresztą ty wiesz bo "wy" mielście tego w więzieniu pod dostatkami Coca-cola, Malboro, w lecie siatkowka - w telewizji pokazywali, a jeszcze "wam" płacili w zakładzie. No i możecie legalnie wyjechać, gdzie zechcecie. Szczęśliwcy. Probowałem wyjaśnić, że i owszem zdarzało się zapalic Malboro w obozie i siatkowka to też prawda, a i to że można

oberwać zdrowe cięgi, że to jednak więzienie z całym swym okrucieństwem. Mało do niego docierało. Tak jak potrafiłem konkretnie i bardzo poważnie poradzić Heniusowi co ma robić, aby trafić do obozu, jak zachowywać się wobec SB-ków, w czasie śledztwa itp.

Kiedy odchodził jeszcze raz przestrzegłem aby w przychyliwie patriotycznego uniesienia nie zadzierał za mocno i zamiast grać w piłkę w obozie i zapijac Coca-cola nie trafił przed oblicze prokuratora i nie poszedł w trybie doraznym na 3 lata. Jak do tej pory nic mi nie wiadomo czy Henius skorzystał z tego sposobu wydostania się z kraju czy w końcu pogodził się z losem i wspólnymi siłami buduje "socjalistyczną ojczyznę". A oto i przykład z Kanady.

Nie dalej jak dwa miesiące temu do naszego zakładu został przyjęty drugi Polak. Powiedzmy - Dzisiaj. Ucieszyłem się, gdyż zawsze to swój i będzie można swobodnie porozmawiać, zwłaszcza że pochodzi z moich stron rodzinnych. Po kilku dniach Dzisiaj stawił się do pracy wielce obolały. Twarz pocierana i zaczerwieniona z grymasem bólu, trudności ze schyłaniem. Na lunchu pytam się co jest? a machnął ręką i zaklął: Szopen! Najpierw nie mogłem zrozumieć związku Chopina z widokiem Zdzicha - czyżby tak go wykonczyły mazurki i polonezy naszego wielkiego kompozytora? Byłem wczoraj - kontynuował mój krajanie - w Szopenie. Dalismo dobrze ognia, była zadyma. Nawet trzech powaliłem, ale czwartą jak mi nie zapier - krzesłem - chyba zebrał złaniane. Teraz rozumiem, iż to nie muzyka lecz zapewne gorąca polityczno-patriotyczna dyskusja w polskiej restauracji tak załatwiła Dzisiaj. Tak Pani Zofio! Toż to przecież sam kwiat polskiej emigracji politycznej. Przełecmy jeszcze w pamięci wszystkie manifestacje, demonstracje patriotyczne organizowane przez różne organizacje polonijne i zapytajmy głośno - Gdzież u licha ta nowa fala? Nie zgadzam się również w pełni z twierdzeniem, iż z Polski wyjechali przede wszystkim ci kto-

rzy - cytuję "po licznych polskich kryzysach mogli wreszcie sobie w pełni uświadomić czym jest ówczesna Polska - że jest państwem całkowicie zależnym od polityki sowieckiej". Być może, że się mylę, ale z moich obserwacji wynika, że w 90% najnowsza emigracja to ludzie młodzi z lat 50-tych, a więc bez doświadczeń kryzysowych z lat 56,68,70 kiedy to większość w tym czasie ganiała jeszcze za orkiestrą lub przeżywała szkolną miłość, a nie wnikała w sedno poszczególnych kryzysów i uświadomiła sobie w pełni tok bieżących wydarzeń.

W tym momencie muszę jednak ostrzec czytelników iż list mój nie jest apoteozą grupy emigrantów, którzy przybyli tutaj jako ci, niekochani przez ludową władzę" z monopołem na miłość do Ojczyzny, a niedocenianiem pozostałych. Bron Boże! Zarówno jak różne były powody opuszczenia kraju tak i różni są ludzie, którzy stanowią tą "nową falę". Jak mówi porzekadło "Ludzie i ludziska" z jednej i z drugiej strony. Może mi ktos zarzucić, że przykłady przeze mnie przytoczone są skrajne i nie stanowią całej treści, a mój punkt widzenia jest wąski i niereprezentatywny, lecz właśnie z takimi faktami miałem do czynienia i taki jest mój punkt patrzenia na sprawę.

Teraz bardziej osobiste wynurzenie. Dla mnie osobiscie jak i dla mojej żony jest to trochę bolesne, kiedy po tym co przeszliśmy i my i dzieci stawia się znak równości z ludźmi, którzy wyznają cyceronską zasadę "ubi bene ibi patria".

Koncząc zarówno Pani, Pani Zofio i korespondentowi Nowej jak też innym potencjalnym dyskusyjantom zalecam Nie dzielimy się. Łączmy się! Bez względu na różnice religijne, światopoglądowe polityczne, bez podziałów na kolumbusów, weteranów, na politycznych i niepolitycznych. Bądźmy razem! Dla dobra nas samych i naszej Ojczyzny.

RYSZARD WOJCIK

"Kasztany" i... ludzie

W świątecznym numerze "Echa Tygodnia" ukazały się wspomnienia dotyczące Gwiazdki w jednym z austriackich pensjonatów. Przy tej okazji autorka p. Z. L. używa niezwykłe obelżywego, a powszechnie stosowanego przez emigrantów z Polski w Austrii przezwiska "KASZTANY" wywodzącego się z subkultury marginesu społecznego w PRL. Sens znaczeniowy nie ma nic wspólnego z powszechnie znanym kasztanem. "Kasztan" oznacza kał pierwotnie najsłabszego osobnika w społeczności więziennej. W odniesieniu do Austriaków (jedynego narodu Zachodu w pełni rozumiejącego problemy Europy Wschodniej żyjącej pod sowieckim jarzmem) jest to więcej niż nietakt. Austriackie społeczeństwo znające z autopsji dobrodziejstwa reżimu sowieckiego i jemu podobnych niesie pomoc uchodźcom w o wiele większym stopniu niż jakikolwiek inny kraj. Autorka wspomnienia powodowana delikatnością uczuć zmienia wraz ze współtowarzyszami (nie chcąc urazić "gospodarzy") tekst zwrotki ROTY: Dziwne, albowiem Austriak to nie Niemiec i vice versa. Ot jak zwykle poplątano "KULTURĘ" z "NARODOWOŚCIĄ". Wielka szkoda, iż autorka wspomnień nie dystansuje się od wielce paskudnego przezwiska w zaden sposób nie zastępowanego. Być może nie znając istoty znaczenia powtarza p. Z. L. z niewinnością kilkuletnich

istotek mówiących kuiuwa kuiuwa. Być może zamierzeniem p. Z. L. było mocniejsze osadzenie w realiach sympatycznych skądinąd wspomnień. Jeżeli tak to cel został osiągnięty. Przezwisko stworzone przez subkulturę cwaniaczków, cinkciarzy, kryminalistów w PRL przyjęło się wśród emigrantów w Austrii, a jak tego bardzo chce p. Z. L. wśród "politycznych emigrantów". Z własnych obserwacji doskonale wiem, że pewna część emigrantów to ludzie, którzy dla pobudek ekonomicznych korzystają z motywów dogodnych politycznie. To, że procent "ciemnych indywuów" wśród emigrantów nie jest prawdą tak znaczny jak wśród przybyłych z flotyllą wolności" z imperium Fidela Castro, ale rodzi obawy o podobne intencje rządu PRL. Intencje podwójne, pozbycia się części bezproduktywnych cwaniaków i skompromitowania politycznej fali emigrantów Fidel Castro swój cel w dużej mierze osiągnął. Te męty to produkt systemu. Takimi są To fakt "NALEŻY SIĘ NAM" - to ich hasła-ideologia. Niestety ta postawa dotarła również do naszego kraju, co niejednokrotnie miałem okazję usłyszeć (w pewnym sensie mimowolnie podsłuchac) bywając w poczekalniach "Employment & Immigration Canada". Oby terapia życia w Kanadzie zmieniła ten światopogląd.

H KAROLEWICZ

Poradnik inwestora i podatnika

Zakładam, że większość z czytelników "Echa Tygodnia" po przeczytaniu naszej ostatniej kolumny, "zorganizowała" potrzebne pieniądze i jedyną co im potrzeba do otwarcia lub wpłaty do istniejącego już konta RRSP, lub jego reorganizacji jest kilka podstawowych informacji na temat istniejącego wyboru

Decyzja co do wysokości wpłaty jest przywilejem każdego z Państwa. Generalnie rzecz biorąc uważam, że RRSP jest zbyt korzystnym "schronem podatkowym" aby nie wykorzystać go w pełni tzn powinno się wpłacić maksymalną kwotę i to jak najszybciej. Z drugiej strony, nawet \$500 jest lepsze niż nic i jeśli 28 lutego 1985 będzie to wszystko na co można będzie sobie pozwolić jako wpłatę za 1984 rok podatkowy, zalecam to bardziej, niż odłożenie na przyszły rok

KRYTERIA WYBORU RRSP

Wpłaty na konto RRSP jest jednym z najważniejszych źródeł kapitału dla banków i innych przedsiębiorstw finansowych. Dlatego też walka o twoje dola-

ry jest bardzo zacięta i oferowane warunki różnią się, czasami bardzo znacznie. Kryterium wyjściowym może być wysokość odsetków od złożonego kapitału. W chwili obecnej procent ten pozostaje pomiędzy 6-11% (w wypadku gwarantowanych kont). Różnica 4% nie wydaje się tak ogromna. Ale zakładając, iż wpłacać się będzie, powiedzmy sobie \$2,500 przez następnych 20 lat, przy 10% - \$157,506. Różnica nie bagatelna.

Nie mniej ważnym jest ryzyko związane z formą inwestycji, która zamierzasz wykorzystać wewnątrz planu. Gwarantowany plan zapewni Ci powiększenie kapitału o 8%, 9 czy 11% w skali rocznej. Jeśli zdecydujesz się na inwestowanie w hipotekę, akcje czy bondy, masz szansę, na większy przyrost kapitału, ale równie dobrze możesz stracić nawet część swojego wyjściowego kapitału.

Powinieneś (nas) również sprawdzić czy Twój plan jest (będzie ubezpieczony) przez Canada Deposit Insurance Corp.

Jeśli elastyczność i dostęp do planu jest ważne dla Ciebie, być może kupno 5-letniego planu jest

bezsensowne, niezależnie od zachęcająco wysokich odsetków. Przez 5 bowiem lat nie będziesz mógł "dotknąć" pieniędzy wewnątrz planu.

Pytanie więc na czasie "Co się stanie jeśli (i jaka jest na to szansa) będę chciał wycofać pieniądze za miesiąc, pół roku czy rok?"

Zapytaj się również, ile czasu zajęłoby wycofanie pieniędzy z planu, czy transfer do innego RRSP (Trwa to oddnia do miesiąca i na ogół w czasie tego czasu tracisz potencjalne odsetki).

UKRYTE OPŁATY — PUŁAPKA NUMER 1

Zanim podejmiesz decyzję upewnij się co do wszelkich opłat związanych z określonym RRSP. W niektórych wypadkach musisz zapłacić na początku, wkuwając się niejako do inwestycji w rodzaju mutual fund. Taki plan jest być może najlepszy na papierze, ale musisz wziąć pod uwagę jego koszty.

Upewnij się, czy będziesz płacił opłaty administracyjne i jeśli tak to ile w skali rocznej. Pamiętaj, że administrator Twojego

TWÓJ SUKCES FINANSOWY

PRAWO OSZCZĘDZANIA VI

Jak pamiętasz prawo oszczędzania mówiło, iż oszczędzając część Twoich wpływów zwiększasz poczucie bezpieczeństwa i wpływy w przyszłości.

Wbrew pozorom oszczędzanie nie jest zjawiskiem powszechnym, co więcej regularne oszczędzanie jest cechą małej liczby osób. Jak wykazały badania Federalnego Biura Oszczędności w USA, 90% kont oszczędnościowych było nieczynnych po 6 miesięcznym okresie otwarcia. Podstawową regułą dotyczącą oszczędzania jest to, że regularne oszczędzanie jest afirmacją.

Afirmacją postaw. Moje wpływy przewyższają moje wydatki. Skoro jest tak teraz, możesz uczynić to zawsze.

Innymi słowy zawsze będziesz miał więcej pieniędzy niż potrzebujesz. Z reguły ludzie oszczędzają ze strachu przed finansowym krachem lub oszczędzają na czarną godzinę.

Robiąc w ten sposób akceptują możliwość krachu finansowego lub nadejście czarnej godziny. Jezeli zbierałeś pieniądze w tym celu, to je wydaj.

Tajemnica efektywnego oszczędzania leży w posiadaniu nie jednego, lecz kilku kont oszczędnościowych. Najkorzystniejszą jest mieć kilka

kont, każde o innym przeznaczeniu. Można to zrobić np. tak:

- Konto Finansowej Niezależności
- Konto Rocznych Dochodów
- Konto Szczodrości
- Konto Podatkowe
- Konto Inwestycyjne
- Konto Przepływu Gotówki (np. czekowe)

KONTO FINANSOWEJ NIEZALEŻNOŚCI

Pieniądze z tego konta mają zapewnić Ci Twoją finansową niezależność. Jesteś finansowo niezależny, jeżeli standard Twojego życia jest zachowany niezależnie od tego czy pracujesz czy nie. Będąc finansowo niezależny jeszcze bardziej powiększasz swoją finansową niezależność, gdyż pracujesz tylko z wyboru, a więc Twoje wpływy szybko się zwiększają. Korzystasz z tego konta w ten sposób, że zawsze pozostawiasz główny wkład i regularnie wydajesz odsetki. Początkowo odsetki są niewielkie i poczucie "finansowej niezależności" jest czymś abstrakcyjnym, dopóki nie uzmysłowisz sobie, że odsetki są czymś regularnym i stałym.

KONTO ROCZNYCH DOCHODÓW

Pieniądze, które zbierasz na tym koncie, mają zapewnić Ci możliwość wzięcia rocznego urlopu i ewentualnej zmiany. Można to uzyskać odkładając na to konto 10% Twoich wpływów

Wówczas po około siedmiu latach możesz pozwolić sobie na roczny urlop. Można również odkładać 10% Twoich dochodów i pobierać raz w miesiącu 10% z tego konta. Masz wówczas możliwość zrobienia sobie wakacji, tak długich jak Ci na to pozwala te dziesięć procent i okoliczności.

Zauważ, że z każdym miesiącem Twoje konto powiększa się jak również powiększa się długość urlopu, który sobie robisz płacąc sam sobie. Możesz również zebrać dochody dwudniowe wzięc dzień urlopu płacąc sobie i pozostawiając dochody z jednego dnia pracy. Możesz zebrać dochody z czterech dni i wziąć dwa dni wakacji. Możesz tak robić, aż będziesz miał płatne roczne wakacje.

KONTO SZCZODROŚCI

Składasz pieniądze na tym koncie w celu dawanania ich innym. Oddając innym część Twoich wpływów odblokowujesz w sobie relację dawania, oraz spostrzegasz, że Twoje pragnienia kontrolowania innych ulegają zmniejszeniu, gdyż dając pieniądze porzucasz swoje koncepcje co jest dobre dla Twoich odbiorców.

KONTO PODATKOWE

Założenie tego konta jest istotne dla ludzi, którzy wykazują dochody. Łatwiej jest zapłacić większą kwotę

planu RRSP może zmienić warunki (Na ogół zostaniesz powiadomiony i będziesz miał prawo do zmiany planu, jeśli taka będzie Twoja decyzja).

FURTKA DO ŚWIATA FINANSJERY — TWOJ WŁASNY RRSP

Plan RRSP zarządzany przez Ciebie samego (self-administered) daje Ci szansę na sprawdzenie Twojego talentu dla inwestycji i finansów. Jeśli masz ochotę i wydaje Ci się, iż poradzisz sobie z tym miłym zadaniem możesz otworzyć self-administered RRSP. Innymi słowy, jeśli 10% odsetków, nie wydaje Ci się dostatecznie atrakcyjne, możesz użyć pieniędzy wewnątrz self-administered RRSP na zakup i sprzedaż akcji. Powiedzmy Bell Canada, Canada Savings Bonds, pożyczek przedsiębiorstw itd.

Nie jest to łatwa zabawa, ale potencjalnie możesz swoje pieniądze w ciągu 3-4 lat podwoić, a nie 7-8, korzystając z usług banku. Sugeruję to rozwiązanie tylko dla tych, którzy zdają sobie sprawę z konieczności przestudiowania przepisów dotyczących tej dziedziny i będą mieli czas na śledzenie gry na rynku akcji, bonds itd. Z drugiej strony jest to gra warta świeczki, bowiem używając self-administered RRSP można potencjalnie potroić kapitał w ciągu miesiąca inwestując w złocie. Jak? Well, to już temat na inną dyskusję.

Przypominamy, że szczegółowych informacji na temat podatków, oraz inwestycji można uzyskać pod numerem 769-9440 oraz 275-3544. Listy prosimy kierować na adres redakcji z dopiskiem KENMARK CONSULTANTS.

**KEN ROMANOWSKI
MARK GORLEWSKI**

KENMARK CONSULTANTS INCOME TAX

wypełniamy w Twoim domu
FINANCIAL COUNSELLING
Obniżamy podatki, podwyższamy dochód
TEL 769-9440, 275-3544
KAZIMIERZ ROMANOWSKI
MARK GORLEWSKI

KONTO INWESTYCYJNE

Można to konto nazwać również kontem milionera. Celem tego konta jest zostanie milionerem. Można to zrobić opiewając podstawowe prawa bogactwa. Najszybciej można zostać milionerem inwestując. Pieniądze z tego konta wyjmujesz tylko po to, by je inwestować.

KONTO PRZEPŁYWU GOTÓWKI

Konto to służy do deponowania całych pieniędzy jakie otrzymujesz. Z tego konta dokonujesz redystrybucji na inne konta. Zasada jest taka, że zawsze wyjmujesz mniej niż deponujesz. W koncu nadejdzie moment kiedy na tym koncie będziesz

mieć kwotę równą Twoim miesięcznym dochodom.

Wówczas możesz przelać pieniądze z tego konta na książeczkę czekową i używać tych pieniędzy przez miesiąc. W tym czasie Twój wpływ pozostaje na koncie przepływu gotówki. Tym samym w danym miesiącu wydajesz pieniądze z miesiąca poprzedniego. W ten sposób masz zapewnione emocjonalne bezpieczeństwo związane z przychodzącymi do Ciebie pieniędzmi.



WSPOLNIKA do produkcji architektonicznych detali i elementów - poszukuje najchętniej stolarza lub innej osoby o technicznych umiejętnościach. Konieczny wkład \$ 10 000. Zysk gwarantowany.
TEL Toronto 537-4705

119 120

SPRZEDAM 71 rok Volvo w bardzo dobrym stanie - \$1 200
76 rok Volvo \$2 000
TEL Toronto 261-5103

SPRZEDAM mieszkanie w nowym budownictwie cena \$6 500 00 USA
Adres Krystyna Wozna
87 800 Włocławek
ul Żytyma 56 m 53 Poland

APARTAMENT do wynajęcia, Toronto-Etobicoke, Lakeshore Blvd, medaleko Royal York. Kawalerka. Cena \$ 217 miesięcznie. Niedawno malowane.
TEL 255-4174 albo 252-2517

119-121

WYJĄTKOWA OKAZJA! Restauracja z pełną licencją alkoholową do sprzedania na korzystnych warunkach lub poszukiwany jest partner z inwestycją i niedużym wkładem gotówki. Listy z podanym nr telefonu kierować na adres Restauracja 393 Shaw Str Toronto Ont M6J2X4

118

ANNA DUBISKI INCOME TAX SERVICE

UDZIELA BEZPŁATNIE PORAD
PODATKOWYCH
Pytania proszę kierować na adres naszej redakcji pod hasłem "PODATKI" lub telefonicznie
TEL 925-8128

ANDRZEJ SIKORSKI INCOME TAX SERVICE

TEL 298-4757
Tamto i dokładnie wypełnia zeznania podatkowe. Bezpłatne porady, odbiór z Twojego domu

PIOTR CHWALISZ INCOME TAX SERVICE

TEL 530-0305
Fachowe wykonanie zeznań podatkowych
SOLIDNIE - SZYBKO - TANIO

Atrakcyjność tworzywa jakim jest skóra sprawia, że cieszy się ono zainteresowaniem kupujących i projektantów. Determinującą jednak większość klientów wpływają ceny wyrobów skorzanych. Pracownia (producent) dubluje cenę surowca i koszt produkcji. Wszystko razem podwajane jest przez sklep. Dopiero na samym końcu lancuska jest klient, a ze płaci niechętnie, ostro konkurujące ze sobą wytwórnie starają się usprawnić ilość zer w rachunku atrakcyjnością i oryginalnością swoich wyrobów.

Wspaniałe linie zimowo-wiosenne z Mediolanu i Rzymu lansują kolory granatowy (ten kolor najgorętszy będzie przyszłej jesieni i zimy), kobalt i odcienie błękitu. Skóry fakturowe, tłoczone np. w krokodyla, przy czym oryginalny desen jest bardzo powiększony, czy w dużą kratkę, stosowane są zarówno do wyrobu odzieży (kurtki, płaszcze) jak i akcesoriów (torebki, paski, buty).

Kroj wyrobów skorzanych podlega tym samym zasadom i trendom, co kraj ubran z innych tworzyw. Spotkamy więc sukienki drapowane, a jednocześnie opinające sylwetkę lub przynajmniej biodra, obok luźnych kurtek i klasycznych zakrętków.

Z odzieżą skorzaną pokazywana jest sztuczna biżuteria z mosiądzu lub miedzi i szklanych elementów.



Praca

PANI w wieku lat 55 poszukuje pracy w charakterze pomocy domowej
TEL 267 8111 pani Rozaha
120-122

POWAŻNEJ pani na stałe do 6-miesięcznego dziecka i prowadzenia domu poszukuje
TEL 665 - 2799

ELEKTRYK nowo przybyły z Polski poszukuje pracy
Tel 524 - 0754
120-122

MAJSTER budowlany, 12 lat praktyki w Polsce, 2 lata na Zachodzie w zakresie remontów drzwi, okien tynkowania, robienia schodów betonowych i marmurowych, naprawy kominków, układania płytek ściennych i podłogowych, poszukuje pracy
TEL 439 2805
118-121

POSZUKUJE pracy gastronomii, remonty budowlane (podłogi malowanie itp.) i inne prace
TEL Toronto 769-0515 p Eugeniusz
xx

PANI z Polski, pedagog z zawodu, w wieku średnim, podejmie pracę w domu przy dzieciach, przy osobie chorej, lub może prowadzić dom. Dobrze gotuje i piecze. Zna się na szyciu
TEL Toronto 239-6036
xxx

POSZUKUJEMY pracy wykonujemy roboty renowacyjne i budowlane po niskich cenach
TEL 431-0529 oraz 439-3382
119-121

MALARZ z roczną praktyką poszukuje pracy Part time
TEL 255 5603 prosic Danka

POSZUKUJE pracy jako Cleaning Lady
TEL 848 0051 MISSISSAUGA •
109 118

PANI, niepaląca, potrzebna do opieki nad dziećmi (3 i 6 lat) i prowadzenia domu Toronto
TEL 782 7680

HOUSEKEEPER a Couple to take care of Adult family, private living quarters, top salary Ajax area, References, 686-0948 ask for Barry

NOWO PRZYBYŁA do Kanady poszukuje pracy w godzinach popołudniowych i wieczornych
TEL 486-5202

ZAOPIEKUJE SIĘ dzieckiem u siebie w domu
TEL 767 - 5871 po 6 wieczor

NOWO PRZYBYŁA podejmie pracę - sprzątanie, pilnowanie dzieci, w Etobicoke albo w okolicy Roncesvalles
TEL Toronto 255 2013
xxx

Jak przytyć ?

Tak, to nie pomyłka! Jest wiele pan, którym nadmierna chudość spędza sen z powiek i marzą o tym, aby "zarobic" jakoś kilka kilogramów. Trudno dobrać powodu nadmiernej chudości. Może być nim zła przemiana materii - i tak jest w większości wypadków. Może być nim także niewłaściwe działanie gruczołów (np. niedoczynność tarczycy) lub przewlekłe stany chorobowe, a wreszcie niedostatecz-

ne odżywianie się czy też zaburzenia psychiczne. Jeżeli jednak lekarz wykluczy istnienie przyczyn chorobowych, radzę wypróbować podane wskazówki.

1) Klasc się spać przynajmniej 2 godz przed północą i spać co najmniej 8 godz. Unikać środków nasennych! Przy bezsenności zaś wskazana jest ciepła (nie gorąca!) kąpiel z dodatkiem wyciągu z igieł świerkowych i szklanka ciepłego mleka z miodem.

2) Unikać porannego pospiechu!

3) Pic dużo mleka, smietany, od czasu do czasu trochę wina lub piwa na pobudzenie apetytu. Nie wystrzegaj się sosów, klusek, tłustych serów, sałatek majonezowych. Przed snaniem wypij szklankę ciepłego mleka, soku owocowego lub jarzynowego. Posiłki jadaj często, w równych odstępach czasu. Między posiłkami głównymi można "pojadać" słodycze i ciastka z kremem. Dzienna porcja kalorii winna wynosić 3000-3500.

4) Należy unikać picia alkoholu w dużych ilościach, kawy, palenia papierosów i zazywania leków pobudzających system nerwowy.

5) Pic zioła pobudzające apetyt. Najlepiej robi mieszanka z mięty i kopru włoskiego (a także krwawnika i piołun - jeżeli mamy).

6) Nie zapominać o spacerach i wycieczkach niedzielnych!

W redakcji Echa Tygodnia są do odebrania oferty matrymonialne osób ogłaszających się. Można je odebrać w piątek w godz od 5 po poł do 8 wieczorem u Grażyny Farmus. Szczęście uśmiechnęło się do A-334, 108111, A-12

Matrymonialne

POLAK z obywatelstwem kanadyjskim samotny lat 50 wzrost 166 cm wagi 70 kg włosy blond oczy niebieskie z dobrym zawodem katolik, lubiący muzykę, kino oraz łono natury, potrafi docenić piękno kobiece. **PRAGNIE** poznać Panią w wieku od 45 do lat 60 zgrabnej sylwetki w celu matrymonialnym. Najchętniej Panią która zamieszkuje na swym ranchu ewentualnie dobrze sytuowaną bez żadnych zobowiązań. Dyskrecja za pewniona tylko poważne foto oferty proszę kierować na adres Post Box 58437 VANCOUVER, B C V6P 6K2
126

KAWALER (30) ktoremu inteligencja kultura i rycerskosc nie są obce o młej powierzchownosci i przyjemnej aparycji pragnie poznać Panią o zbliżonych walorach. Zdjęcia mile widziane. Oferty - E T A 12

KAWALER, lat 28, blondyn, wysokiego wzrostu, dobrze zbudowany, bez nałogów, chciałby poznać panią w celu matrymonialnym. Zgłoszenia listownie na adres E T 108111

PANNA lat 30 drobna, energiczna niebrzydka jasne oczy, szatynka z wykształcenia technolog żywienia serdeczna uczciwa muzykalna i do matorka pozna pana o poważnych zamiarach muzycznego (cudownie gdyby organista) do 37 lat. Rozwodnicy wykluczeni XYZ (115 125). **PANI** z Polski, pedagog z zawodu, w wieku średnim wdowa, schludna gospodarna i oszczędna. Dobrze gotuje piecze, szyje zna się na różnych pracach rzemieślniczych. Niepaląca pozna Pana uczciwego o dobrym sercu. Proszę pisać na adres Echa Tygodnia dla Z15

53-letnia Polka, młda, atrakcyjna, pozna Pana w celu matrymonialnym. Tel 247 9217
119-121

UCZCIWA, kulturalna obywatelka kanadyjska bardzo samotna pragnie poznać również uczciwego kulturalnego Pana w wieku 65-75 nie posiadającego żadnego majątku, gdyż sama go nie posiada.

KAWALER lat 28, na stałe w Kanadzie, bardzo samotny, pogodnego usposobienia pozna panią do lat 30 o podobnym zainteresowaniu w celu matrymonialnym

JOGA



jedynie przez właściwe rozłożenie ciężaru.

Kłękamy na jednej nodze, a drugą, zgiętą pod kątem prostym, stawiamy na całej stopie przed sobą. Ręce zwieszamy luźno wzdłuż tułowia, pozostają one bierne podczas całego ćwiczenia. Ciało od głowy aż do kolana, na którym kłęczymy, powinno tworzyć pionową linię. W tej postawie robimy głęboki wdech i chwilę go zatrzymujemy.

Robiąc wydech, przechodzimy do właściwej asany, zginając w kolanie nogę z przodu. Starajmy się zrobić maksymalnie duże zgięcie, aby udo przysunąć jak najbliżej do tydki. Wówczas noga z tyłu sama będzie się prostowała. Palcami dłoni powinniśmy dotknąć podłogi.

Przechodząc z pozycji wyjściowej do pozycji właściwej nie należy nawet w minimalnym stopniu pochylać tułowia do przodu. W asanie tej ciężar ciała jest oparty na przedniej stopie, która powinna całą podeszwą dotykać podłogi.

W Połkobrzu trwamy chwilę w bezdechu. Potem robiąc wdech, cofamy się do tyłu. Ćwiczenie wykonujemy trzy razy na prawej, potem na lewej nodze.

Jest to ćwiczenie przygotowujące do Kobry, jak i do dalszych, trudniejszych pozycji. Wyrabia elastyczność i giętkość w stawach biodrowych. Rozciąga i uelastycznia mięśnie i ścięgna nogi.

W Połkobrzu ciało nasze jest całkowicie bierne, ćwiczymy je



Jak uniknąć zaniedbania

Ostatnie badania naukowców nad długością życia człowieka dowiodły, że średnia życia dziewczynki w zeszłym roku urodzonej w Toronto będzie wynosiła 80 lat, a chłopca około 75, ale o zdrowiu, powodzeniu życiowym, urodzie i czasem nawet szczęściu decydują pierwsze dwa dziesięciolecia życia dzieciństwa i okres dojrzewania. W tym okresie na ogół kształtują się prawie wszystkie czynniki, które mają wpływ na późniejsze sukcesy i niepowodzenia, radości i zgrozoty.

Jednym z tych czynników jest bagaż genetyczny. Bardzo dużo od tego zależy zasadnicze cechy wyglądu zewnętrznego, np. kolor włosów, oczu, karnacja, rysy twarzy, wzrost itp., zasadnicze cechy charakteru, np. otwartość lub skrytość, opanowanie lub wybuchowość, wrażliwość duchowa lub brutalność, agresywność lub ustepliwość, uczuciowość lub oziębłość i wiele innych, np. zdolności umysłowe i ich ukierunkowanie. Ten bagaż genetyczny, dziedziczenie cech fizycznych i psychicznych to fakt powszechnie znany i uznawany. Wyrównoważoną ilustracją tego zjawiska są powtarzające się w tych samych rodzinach talenty sportowe muzyków wystarczająco wymienić Jana Sebastiana Bacha i jego synów, Johna Lennona i jego syna Juliana.

Ale niewątpliwie poza cechami dziedzicznymi w takich rodzinach odgrywa rolę pewien typ wychowania, podpatrywanie przez syna, - od wczesnego dzieciństwa - sposobu pracy ojca, wreszcie mistrzowska szkoła w rodzinnej pracowni. Te rozważania wskazują na poznanie drugiego niezmiernie ważnego czynnika kształtowania fizycznej i psychicznej osobowości każdego człowieka: wychowania, treningu, nauczania, nawyków, świadomego doskonalenia ciała i duszy. Demostenes miał podobno złą dźwięk ale wytrwałymi ćwiczeniami osiągnął szczyty sztuki krasomówczej, znane są przykłady ludzi "z natury" bojaźliwych, którzy trenując zapasy, szermierkę, boks uzyskiwali dobre wyniki, a z nimi pewność własnej sprawności fizycznej oraz odwagę. Z drugiej strony pewne braki w jednej dziedzinie można wyrównać sukcesami w innej. Jako przykład może nam służyć Bonaparte, czy Łokietek, którym niski wzrost nie przeszkodził w

osiągnięciu sukcesów politycznych i wojskowych, kulawy Talleyrand, czy poruszający się na wózku z powodu porażenia kończyn dolnych Roosevelt, którzy sięgnęli szczytów kariery politycznej.

Rozważając więc przysłowie "każdy jest kowalem swego losu", czy "jak sobie poscielesz, tak się wypiszesz", dostrzegamy w nich wiele prawdy, napawającej nas jednocześnie optymizmem. Odpowiednio poprowadzone wychowanie w dzieciństwie, nawyki czystości i higieny, dobrych manier, racjonalnego odżywiania i właściwego dozowania ćwiczeń fizycznych i umysłowych, przykład rodziców, wychowawców i środowiska mogą niepożądanym elementem obciążenia genetycznego doprowadzić do minimum, a rozwinięciu jego czynniki korzystne. Współpracownik Freuda, a później twórca indywidualnej psychologii Adler, zbudował teorię wychowawczą, która w największym uproszczeniu prowadzi do optymistycznej tezy, że wszystko można osiągnąć, jeśli się ma tupet i cierpliwie trenuje. Prawdą jest także spostrzeżenie, że pewne zaniedbania w okresie formowania się organizmu przynoszą negatywne skutki w wieku średnim i starszym. Warto tu podkreślić, że najczęściej grzechów wobec własnego zdrowia i urody (a co zatem idzie, również wobec własnej psychiki) popełniają nie dzieci w pierwszym dziesięciu lat, lecz właśnie nastolatki, szczególnie te, które we własnej opinii są już niemal dorosłe i do niektórych spraw podchodzą w sposób zupełnie nieodpowiedni, co w ciągu kilku następnych lat jest bardzo trudne lub prawie niemożliwe do wyeliminowania.

Jedną z takich spraw jest najprostsza i najpowszechniejsza - postawa ciała. W młodym wieku spora część dziewcząt i chłopców ma tendencję do garbienia się i skrzywienia kręgosłupa. Dopóki organizm jeszcze rośnie i cechuje się znaczną plas-

tycznością, dość łatwo jest temu zaradzić. Po pierwsze, okresowo poddawać się badaniu, aby wczesnie wykryć ewentualne skrzywienia kręgosłupa (łozdozę - nadmierne wygięcie wypukłością ku przodowi, kyfozę - wygięcie wypukłością do tyłu, skoliozę - wygięcie boczne). Wykryte wady koryguje się odpowiednio dobraną gimnastyką. Po drugie, kiedy młoda osoba chodzi do szkoły, zaleca się plecak (na szczęście dość popularny wśród młodzieży kanadyjskiej, gdy wyrosnie z niego i nosi torbę, radzi się nosić ją do szkoły w lewej ręce, a w drodze powrotnej - w prawej).

To samo dotyczy cięższych pakunków albo nosić na przemian w jednej i drugiej ręce, albo równomiernie, ale nie nadmiernie, obciążać równocześnie obie. Dziewczynom, którym zależy na pięknej postawie i ładnym chodzie zaleca się codzienne ćwiczenia, polegające na noszeniu na głowie jednego tomu encyklopedii (może być E Britannica), z takim obciążeniem spacerować po pokoju, a w miarę postępów treningu - także po schodach po piętra w górę, po piętra w dół.

Korygowanie wad postawy powyżej 15 roku życia jest o wiele trudniejsze, wymaga znacznie większego wysiłku i dłuższego czasu, a czasem nawet i zabiegu operacyjnego. Po czterdziestym roku życia to, co zostało zaniedbane przed dwudziestką, jest już na dobrą sprawę nie do naprawienia. W młodym wieku należy też zwrócić uwagę na ewentualne płaskostopie. Słabosc aparatu więzadłowego stop jest na ogół cechą dziedziczną, dlatego tym większą należy na nią zwracać uwagę. Odpowiedni dobor obuwia (wg wskazań ortopedy), ćwiczenia w chodzeniu boso i gimnastyka stop mogą w znacznym stopniu zniwelować albo nawet w pełni usunąć tę wadę. Zaniedbanie jej natomiast powoduje później szybkie zmęczenie się stop, nadpotliwość, a także częste koslawosć paluchów.

HANNA PYTLAK

U W A G A Polonia w Toronto i okolicy POLISH ALLIANCE (TORONTO) CREDIT UNION LTD. 2150 BLOOR ST. W.

(Wejście od wschodniej części budynku)

TEL 762-9523

Konta depozytowe	7 1/2 %	rocznie
Specjalne konta depozytowe (minimalny depozyt \$5000 oprocentowane na każdy dzień depozytu)	7 %	rocznie
3-miesięczne certyfikaty ..	9 1/2 %	rocznie
6-miesięczne certyfikaty ..	9 %	rocznie
1-letnie certyfikaty	9 1/2 %	rocznie
3-letnie certyfikaty	11 %	rocznie
3-letnie certyfikaty	10 1/2 %	rocznie
Non-redeemable ..	9 1/2 %	rocznie
R.R.S.P. i R.H.S.P.	14 %	rocznie
Pozyczki personalne	13 1/2 %	rocznie
Hipoteki		

BEZPŁATNE PERSONALNE KONTA CIERPOTWE (\$50 000 pożyczki ubezpieczone na życie)

CODZIENNIE od 12 do 2.30 po poł. i od 7.30 do 9 wiecz.
WTORKI tylko od 12 do 2.30 po poł. oraz SOBOTY od 10 do 12.30

Członkostwo w jakiegokolwiek organizacji polonijnej nie jest warunkiem członkostwa w naszej Credit Union

Kongres Polonii Kanadyjskiej OKRĘG TORONTO OŚRODKI POMOCY IMIGRANTOM

OSRODEK POMOCY
POLSKIM IMIGRANTOM
206 Beverley Str
Tel 979-9634

BIURO POMOCY
SPOŁECZNEJ
128 Fern Ave
Tel 533-9471



CREDIT UNION ŚW. STANISŁAWA I ŚW. KAZIMIERZA
oferuje swoim członkom

Fundusz Emerytalny

PIENIĄDZE ZDEPONOWANE NA FUNDUSZU
WOLNE OD PODATKU WRAZ Z ODSETKAMI
UBEZPIECZONE DO SUMY \$60 000 00

WYSOKA STOPA PROCENTOWA

JEZELI ROZWAŻASZ W JAKI SPOSOB
NAJKORZYSTNIEJ ZAOSZCZĘDZIĆ LUB OBNIZYC
PODATEK ZA 1984 ROK ZAINWESTUJ W

R.R.S.P.

ROBIĄC TO DAJESZ JEDNOCZEŚNIE
DOWÓD TROSKI O TWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ

Nie zwlekaj!

OSTATECZNY TERMIN WPLAT ZA ROK 1984
UPŁYWA Z DNIEM 1 MARCA 1985 ROKU

Szczegółowe informacje uzyskasz w każdym z naszych biur
Przyjdź lub zadzwoń

220 Roncesvalles Ave
tel 537 2181
12 Denison Ave
tel 863-0996



2987 Bloor Str W
tel 236 1225
4260 Cawthra Rd
tel 847-4303



ARNOLD PENK

przedstawiciel Addison on Bay Limited
proponuje szeroki wybór nowych i używanych samochodów

- nowe samochody posiadają fabryczną gwarancję
- używane samochody mają do nabycia roczną gwarancję,
- gwarantuje najlepsze warunki kupna samochodów załatwiając na miejscu sprzedaż, pożyczkę, tanie ubezpieczenie a specjalnie dla nowo przybyłych oraz gwarantuje osobistą opiekę nad klientem po odbiorze auta

Od 14 lat Arnold Penk oferuje wieloletnią wiedzę w sprzedaży samochodów załatwianiu pożyczek jak również takich ubezpieczeń cieszy się wielkim uznaniem i zaufaniem wśród Polonii, a także znany jest jako społecznik.

Wszelkiego typu usługi wiążące się z samochodem i obsługa zaratwane są przez pana Penka

Ponieważ kupno samochodu jest bardzo poważnym wydatkiem finansowym trzeba być pewnym z kim nawiązać tak poważną transakcję

Wyróżniony przez GM jako Senior Master Salesman i nagrodą za największą ilość udzielonych pożyczek w Toronto i okolicy

Czy jeszcze ktoś może tyle zaoferować?

Po wszelkie informacje proszę dzwonić - 964-3211 lub do domu o każdej porze - 731 0757, podając nazwisko i numer telefonu

832 Bay St, Toronto, Ont (przy College St)



BARAN
(Aries)
21 03 -20 04

Tydzien zapowiada się niezle choc nie zabraknie napięć i nerwowych sytuacji. Ale to niewpływa na powodzenie z jakim uda ci się przeprowadzić niektóre sprawy zawodowe. Jest nawet szansa na premie i awans. Nim jednak do tego dojdzie nasłuchasz się różnych rzeczy. W domu pospiech dyskuszje co robisz i jak bo to przecież koniec miesiąca. Najsluszniej byłoby spędzić więcej czasu w gronie rodzinnym bez dodatkowych spotkań i wyjazdów. W każdym razie wygląda na to że właśnie taki sposób na długie zimowe wieczory okaże się na lepszy. Znaki wazne: Waga i Skorpion.



BYK
(Taurus)
21 04. 21 05

Mimo że to tydzien konczący miesiąc tobie się uda uniknąć pospiechu. Niemniej jednak w pierwszej połowie tygodnia przy padnie ci najwięcej dobrych i udanych przedsięwzięć. Przede wszystkim w sprawach zawodowych pojawią się jakieś obiecujące perspektywy a inna sprawa również zawodowa przyjmie na gę korzystny obrót. W kontaktach rodzinnych nie zabraknie mięstety spieć właśnie w drugiej połowie tygodnia i chyba głownie na tle finansowym. Sytuacja może być w pewnej chwili prawie nie do wybrnięcia. Ktos spod znaku Wagi lub Strzelca może pomozę ją rozwiązać.



BLIZNIAKI
(Gemini)
22 05 -21 06

Najblizsze dni powinny przy mesc sporo różnych obiecujących spraw i sytuacji. I choc nie będziesz miał specjalnej ochoty by się bliżej nimi zainteresować trzeba by się zmobilizować do energicznego działania bo warto. Sprawy finansowe okazać się też bardzo wazne. Roznica zdan w domu na ich temat może doprowadzić do niemałego napięcia. Sprobnij znaleźć wyjście które by obu stronom przynalo częsciowo rację. Spotkanie pod koniec tygodnia okaże się nie tak udane jak tego oczekujesz. Znaki których zyczliwosc mile od czujesz: Skorpion i Wodnik.



RAK
(Cancer)
22 06 23 07

Nadchodzący tydzien nie będzie należał do łatwych ani do lekkich. Spadnie ci na barki sporo nowych obowiązków i pilnych do załatwienia spraw i to za równo zawodowych jak i domowych. To może w sposob zasadniczy wpłynąć na twoje zimowe plany. Chyba wyjazd który w pewnej chwili ci się zamarzy nie dojdzie do skutku. Sprawy na miejscu' okazać się wazniejsze. A przecież przydałoby się trochę relaksu. Może więc koniec tygodnia spróbuj spędzić jak najbar dziej kameralnie? Ktos bliski da ci się chyba łatwo przekonać. Znaki sympatyczne: Rak i Koziorożec.



LEW
(Leo)
24 07 -23 08

W sprawach serca i miłości będzie to tydzien wazny. Ktos bliski postawi warunki trudne do spełnienia ale może będzie to moment przełomowy i przeanalizujesz obiektywnie swoje postępowanie które właśnie będzie obiektem krytyki? Ponadto tydzien będzie miał i wiele innych nietrywanych wymagan. W sprawach zawodowych trzeba będzie przyspieszyć jakies terminowe sprawy a w kręgu obowiązków rodzinnych też pojawią się dodatkowe zajęcia. Z tymi ostatnimi poradzisz sobie łatwiej niż przypuszczasz. Znaki których dobroć mile cię zaskoczy: Strzelec i Ryby.



PANNA
(Virgo)
24 08. 23 09

Mimo że wejdiesz w ten tydzien w nie najlepszym nastroju i chyba też marniej kondycji fizycznej najblizsze dni sprawią ci miłą niespodziankę. Kilka spraw teraz właśnie zakończysz dość korzystnie w innych przekonasz otoczenie o swoich racjach. Więc i nastroj się poprawi. Oczywiście nie obejdzie się bez nieporozumienia. Może nawet dojść do rozmowy kiedy to obie strony mówią sobie wreszcie szczerze co myślą. Sytuacja taka minie szybko i nie zostawi niedomowien ani niejasności. Znaki dobre: Wodnik i Ryby.



WAGA
(Libra)
24 09 -23 10

Będzie to tydzien w którym zechcesz dokonac pewnego bilansu własnych spraw obliczyć plusy i minusy. Plusow będzie sporo ale nie zabraknie i minusow co oczywiście zmartwi. Może w związku z tym zaistnieć trudna dla Ciebie sytuacja poczujesz się jakos bezradnie i bez perspektyw. Nie wolno do tego nastroju dopuszczac. Juz pod koniec tygodnia przekonasz się że horyzont się przejasnia i to bardzo obiecująco mozesz wybrac się w podróż. Znaki przychylnie: Baran i Byk.



SKORPION
(Scorpio)
24 10 -22 11

To może być tydzien istotnych zmian w kręgu twoich zainteresowań przede wszystkim zawodowych. Zechcesz w ten sposob dość radykalnie wykorzystac swoje kwalifikacje inaczej niż robisz to dotychczas. Gra warta świeczki! Ale koniecznie przeanalizuj dokładnie wszystkie za i przeciw bowiem powrot do dotychczasowej sytuacji może okazać się bardzo trudny. W innej mniej waznej sprawie natkniesz się na próby wciągnięcia cię w jakies plotki czy intrygi. Trzeba się od tego odciać i to jak najszybciej. Znaki mile: Baran i Bliznieta.



STRZELEC
(Sagittarius)
23 11 21 12

Jesli chodzi o sprawy domu i rodziny nie będzie powodu do narzekania. Atmosfera będzie dobra a zgodnosc co do najblizszych planow wręcz zaskakująca. Ale jak to wszystko zrealizowac pod względem finansowym? Po mysl czy to nie za duze obciążenie? W kręgu spraw zawodowych mozesz natrafic na trudnosc w punkcie zdawaloby się nieskomplikowanym i znanym od dawna. Może właśnie dlatego? Moze teraz trzeba się zabrac do tego inaczej? Nie daj się zdystansować komus kto szybciej zorientuje się w nowosciach. Znaki moze ci pomoc: Byk i Lew.



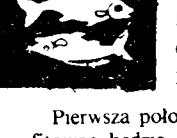
KOZIOROŻEC
(Capricorn)
22 12 20 01

Będziesz mieć w tym tygodniu szczęśliwą rękę do niejednej nawet trudnej sprawy. Staraj się w sposob należyty wykorzystac tę sytuację. Niech cię nie zniechęca pozornie nieefektywne sprawy bo przy takiej sytuacji jak obecna potrafisz prawie z niczego wyczarowac wielką rzecz. Jesli chodzi o atmosferę rodzinną domowa potrzeba będzie twoje bardziej energiczne włączenie się do spraw związanych z finansami rodziny. Takt i umiejętne zaplanowanie wszystkiego będzie konieczne i tobie się to najlepiej uda. Znaki serdeczne: Koziorożec i Rak.



WODNIK
(Aquarius)
21 01 19 02

Nadchodzący tydzien będzie takim tygodniem w którym to nie wiadomo za co najpierw się chwycić. W pracy duzo zajęć wszystkie na wczoraj. Od połowy tygodnia przybędą pospieszne sprawy domowe. A jesli chcesz na przykład wyjechać to z tym dopiero będzie kram i za mieszanie! Wszystko trzeba będzie zaplanowac z pewnym zapasem załatwic wcześniej bo jesli zostawisz cos na ostatnią chwilę to mozesz z gory machnac ręką. Jesteś bez szans. Spotkanie w drugiej połowie tygodnia będzie miało bardzo istotne znaczenie. Znaki zyczliwe: Bliznieta i Panna.



RYBY
(Pisces)
20 02 20 03

Pierwsza połowa tygodnia obfitowac będzie w zajęcia zawodowe i planowanie roznych posunięć na czas późniejszy. Trudno będzie w tym okresie znalezc czas na kontakty prywatne. Zechcesz to sobie zrekompensowac pod koniec tygodnia. Strzeż się wszelkiej przesady nie da ci satysfakcji ani radości. Zechcesz być może trochę odpocząć i pod tym kątem planuj ostatni weekend. Rowniez w tym smym czasie przyjdzie ci podjac jakas wazną decyzję osobistą. Pomyśl czy nie za wczesnie? Moze warto jeszcze trochę odczekac zostawic sobie czas na przemyślenie. Znaki przychylnie: Lew i Panna.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!
DOROCZNA ZABAWA TANECZNA
KLUBU SIATKÓWKI POLONIA

Gdzie? Credit Union, Toronto, 220 Roncesvalles
Kiedy? Sobota 26 stycznia 1985
Kto gra? Zespół MASZ
Za ile? \$ 10 od osoby
Sprzedaz biletów
● Credit Union, 220 Roncesvalles Ave
● Credit Union, 2987 Bloor St W
● Prompol, 2120 Bloor St W
● oraz przed zabawą przy wejściu 119 120

PRZYPROWADŹ RODZINĘ I PRZYJACIÓŁ

Znana i ceniona z doskonałego
serwisu firma z Montrealu

Wosik Export-Import Inc.
480 Roncesvalles Ave. Toronto, Ont. M6R 2N5
Tel. (416) 533-2933
Otwarte dwa razy w tygodniu -
Piątek 9-19, sobota 9-17

OFERUJE PAŃSTWU SERWIS
W ZAKRESIE WYSYŁKI

PACZEK
DO POLSKI

drogą morską o **30 c** za kg taniej*

drogą lotniczą o **70 c** za kg taniej*
TANIEJ od sredniej ceny stosowanej
przez inne firmy w Toronto

Po blizsze informacje prosimy dzwonić:

533-2933

*Ceny okresowe do odwołania
NASZ NOWY AGENT
MAREK LACHOWICZ, 151 Queen Str N Apt 2501
HAMILTON, ONT L8R 2V7, TEL 525-4707

UWAGA!!!
Ogłoszenia osób poszukujących i oferujących pracę zamieszczamy bezpłatnie (o ile starczy miejsca)



CZARTERY
DO POLSKI
Polskimi Liniami Lotniczymi
LOT

TORONTO —
WARSZAWA
— TORONTO
już od

\$ 699.00

PO REZERWACJE I INFORMACJE

PROSZĘ DZWONIC

(416) 532-3042

(416) 532-3794

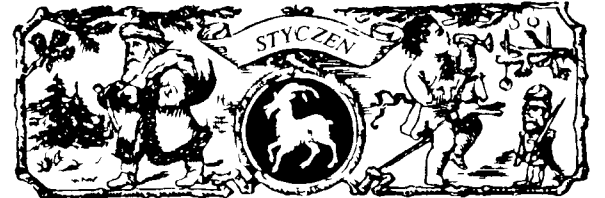
OVERSEAS SERVICES

331 Roncesvalles Ave.

Toronto, Ont. M6R 2M8

UWAGA! ZA POSREDNICTWEM NASZEGO BIURA
MOŻECIE PAŃSTWO WYSŁAC PILNE TELEGRAMY ORAZ PACZKI DO POLSKI — LOTNICZE I MORSKIE

Lokalni przedstawiciele w całej Kanadzie



24 C Goberta, Pauli, Polkarpa, Skarbimura, Tytusa
25 P Anieli, Bogufala, Jana, Lotara, Przybyślawa
26 s Greta, Juliana, Radomura, Tomasz, Walerego
27 N Franciszka, Gelazego, Ismeny, Zdzislawa
28 P Dobiegniewa, Hiacynta, Macieja, Martyny
29 W Cyrusa, Hiacynty, Jana, Ludwiki, Mariki
30 S Brygidy, Dobrochny, Ignacego, Ignacji, Żegoty

DO SPRZEDANIA

Dom i delikatesy, Toronto, West
End. Z powodu choroby właściciela

KATHERINE
MORGENTHALER
REALTY Ltd
TEL 463-5249

HALINA'S DELICATESSEN

Swieze bułeczki, pieczywo i ciasta
Europejskie wędliny i zakąski, kawa,
importowane twarde sery

OPEN WINDOW BAKERY

780 ANGLIS St TORONTO, ONT
TEL 767-9129

K O M I S

139 Roncesvalles Ave. TEL 534-9362

Posiadamy w duzym wyborze

- wyroby rzemiosła artystycznego i rękodziełnictwa
 - kostiumy ludowe ● bogatą galerię kryształow
 - bursztyny, biżuterię artystyczną, srebro ● polski fajans z Włocławka i porcelanę
- ZAPRASZAMY

DO NASZEGO SKLEPU SZTUKI I LUDOWEJ

Tylko u nas bez kłopotu wybierzesz
wytworny, elegancki prezent dla kazdego!

Krzyżówka własna Nr 119

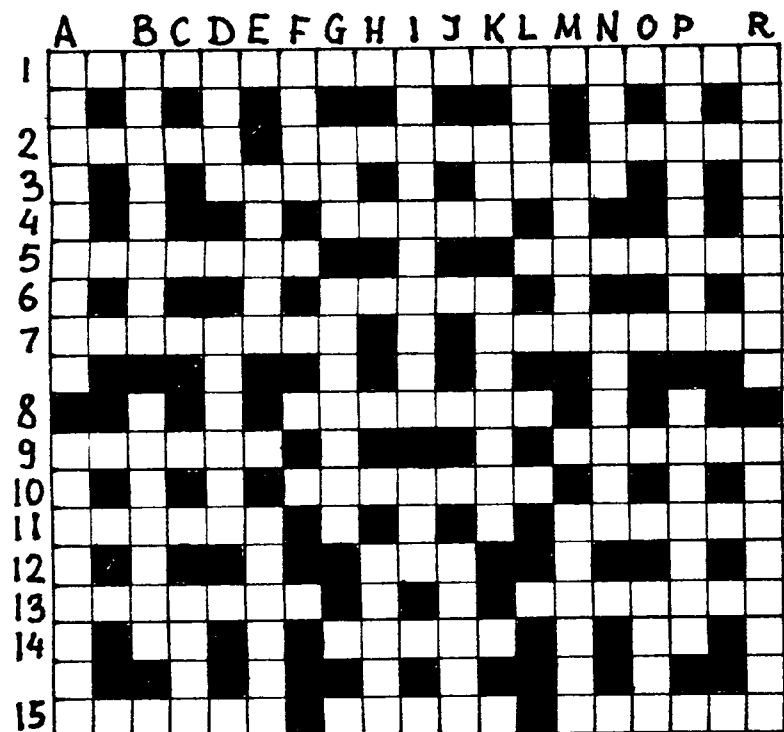
Pozomo

- 1-A orzeczenie sądu, mocą którego dana osoba traci możność dokonywania czynności prawnych
- 2-A nie chciała Niemca w staropolskiej legendzie
- 2-F człowiek lub zwierzę z miedoborem barwnika w skorze i

- włosach
- 2-N jednostka natężenia prądu elektrycznego
- 3-D wyspa i państwo na Morzu Karaibskim
- 3-K nadaje kierunek łodzi
- 4-G ruchome połączenia stykających się koscie
- 5-A anachoreta, zakonnik-pustelnik
- 5-L gospodarstwa pszczelarzy
- 6-G działanie, czynność, wątek, fabuła
- 7-A meuk, laik
- 7-K usuwane z pola za pomocą brony
- 8-F przyprawa aromatyczna
- 9-A XVII w fizyki i filozof angielski
- 9-M napój alkoholowy
- 10-F organ administracji szkolnej w Polsce, dozorująca kogos osoba wyznaczona do tej funkcji przez sąd
- 11-A twarda torbiel łojowa pod skórą
- 11-M stary browar polski
- 12-H utwor powrotnie wykonany na koncercie
- 13-A chodnik uliczny
- 13-L duże gospodarstwo rolne produkujące na zbyt
- 14-B symbol chem radu
- 14-G duży, jasny meteor
- 14-O skała osadowa składająca się z uwodnionych związków glino-krzemianowych
- 15-A tajniki, sekrety zawodu
- 15-G mazista substancja
- 15-M greckie boginki zemsty

- 1-P Korsykanin, cesarz Francji
- 1-R tragik grecki V w p n e
- 2-G iglasty lub mieszany
- 2-K żądliwe owady
- 3-E port rybacki i miejscowosc letniskowa na Wybrzeżu
- 3-M humanista okresu renesansu z Rotterdamu
- 6-G cecha, przymiot, istotna właściwosc
- 6-K zespół świątyn starożytnych na wzgorzu w Atenach
- 7-D sława, uznanie
- 7-N czajnik
- 8-B kierownik działu finansowe-

- go w szkole wyższej prowadzący zbiórkę pieniędzy
- 8-P większa ozdobna litera tekstu
- 9-A alkaloid liści tytoniu
- 9-R japoński pilot - samobójca czasów II wojny światowej
- 10-I zięć Mahometa
- 11-E faza księżyca
- 11-M płynna część krwi, składa się w 90% z wody
- 12-H narzędzie rolnicze
- 12-J autor "Podroży Guliwera"
- 13-C różnica pomiędzy ciężarem brutto i netto
- 13-O zagrażają pływakom na rzece



A B C D E F G H I J K L M N O P R

1 TRAWLER H MEGALIT
 2 R B E E I I E A R
 3 GALON O A S SZRON
 4 L B DRAMATY A Z
 5 DOBOSZE A EKSPRES
 6 Y K RO GAL A T
 7 ZUF F O G CŁO
 8 A A IMPERATOR Z R
 9 EUKLIDES GROTESKA
 10 M L S Z A O T N
 11 RYNNY G N SOKAL
 12 Y D N E E K O I
 13 TRYMIDAD KOKIOTEK

Pionowo

- 1-A układ przewodów elektrycznych nawiniętych na specjalny element
- 1-B fizyk, twórca teorii względności
- 1-D rozbity lub zatopiony statek
- 1-F kon rasy wschodniej
- 1-I forma rządów
- 1-L w torbie listonosza
- 1-N wg mitu wleciał na sporządzonech przez Dedala skrzydłach

Giewont Gift Store

**333 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont.
TEL. 588 - 1500**

Katarzynki w czekoladzie - 3 opak reg cena \$1 30 obecnie 75 c
 Czekolada - 3 tabliczki reg cena \$2 80 obecnie \$1 80
 Sliwki w czekoladzie 1 pudełko reg cena \$5 90 obecnie \$3 50

Informujemy Państwa, że produkujemy i sprzedajemy wyroby artystyczne, jak reprodukcje ikon na drzewie, oraz przyjmujemy zlecenia na konserwację i renowację obrazów jak również oprawiamy obrazy w ramki, na życzenie klienta

Zawiadamiamy Państwa, że sklep nasz prowadzi wysyłkę paczek do Polski, przyjmujemy zlecenia na owoce cytrusowe, upominki, pieniądze, kwiaty oraz posiadamy inne różne zestawy do wyboru klienta po najniższych cenach bez żadnych dodatkowych opłat jak również przyjmujemy gotowe paczki, pakowane przez klienta lotnicze i morskie Zabieramy paczki z domu klienta bez żadnych dodatkowych opłat

Wszystkie paczki oraz zlecenia na gotowe zestawy są wysyłane przez największą i najpopularniejszą firmę wysyłkową EURO-PAK znaną w Ameryce Południowej wszystkie przesyłki są ubezpieczone i dostarczone osobiście do własnych rąk odbiorcy

**SERDECZNIE WITAMY
I ZAPRASZAMY CAŁĄ POLONIĘ
DLA KAŻDEGO COŚ MIŁEGO**

WSPANIAŁA OKAZJA!

UNITY TRAVEL
 100 University Ave Suite 807
 Toronto Ont Canada M5J 1V6
 Telephone (416) 595 1244
 Telex 06 22186 PWT

**TANIE LOTY
DO KOPENHAGI I POLSKI
Odlot 31 stycznia,
Powrót 20 lutego
KOPENHAGA \$ 499
WARSZAWA, OSLO
SZTOKHOLM,
HAMBURG \$ 559
HELSINKI \$ 579**

Prosimy Państwa o zainteresowanie się naszymi obniżonymi cenami do innych miast Europy, oraz wycieczką na **MAJORKE (Hiszpania)**
CENA TYLKO \$ 799

Po dalsze informacje i rezerwacje prosimy telefonować -
TORONTO 595 - 1244
 prosić p Krystynę
 Od osob spoza Toronto akceptujemy "collect calls"
 tylko w sprawie rezerwacji

BRYDŻ

CZU MUSIAŁEŚ LEZIEĆ?

Pomówmy dzisiaj o licytacji obronnej Zauważym, że wiele graczy peszy się gdy, po otwarciu licytacji przez partnera, przeciwnik z prawej, tzw PZP, włączy się do licytacji Jaka jest wówczas sytuacja odpowiadającego? Żeby odpowiedzieć na to pytanie należy przypomnieć sobie jakie PZP posiada warianty gdy przelicytowuje otwarcie Może np dać kontrę wywoławczą, może dać 1 BA lub którykolwiek z pozostałych kolorów Czasami przelicytowuje na tym samym poziomie co otwarcie, np P 1 karo, W 1 kier, albo na poziomie dwóch, np P 1 karo, W 2 trefl, lub P 1 pik - W 2 kier

Niektóre z tych odzywek wskazują na silną rękę np kontra wywoławcza wskazuje na siłę równą otwarciu 1 BA wskazuje na 16-18 pkt i co najmniej jedno trzymanie w kolorze otwarcia Ale, np P 1 karo - W 1 pik może wskazywać na 8-12 pkt, a P 1 pik - W 2 karo na 10-12 pkt Nasza sytuacja, odpowiadającego, jest zależna od tego który wariant wybrał PZP Popatrzmy na przykłady

LICYTACJA	P 1 karo,	W 1 kier	Licytuj - posiadając
QJ9xx	QJ9	Jx	Jxx xxx QJ9
xx	xx	Axx	QJ9x AQx xxxxx
xx	Axxx	xxx	xxx xxx
Axxx	xxxx	AQxxx	Axx AQxx Axxx
1 pik	2 karo	2 trefl	1 BA 2 BA PAS

Odpowiadający licytuje jak gdyby PZP spasował! PZP nie pokazał siły, więc bagatelizujemy jego odzywkę

Gdy PZP przelicytował na poziomie dwóch, wskazuje na trochę silniejszą rękę, chociaż nie dość silną aby dać kontrę wywoławczą I my musimy być nieco silniejsi, aby licytować Już go teraz nie bagatelizujemy LICYTACJA P 1 kier - W 2 karo

Mając	AQxx	AQJx	AQx	AQx	Natomiast po licytacji P 1 pik - W 2 kier
	Jx	Jx	Jxxx	Jx	Axx Ax Ax Ax Ax
	xxx	Qxx	Kxx	QJxx	Kxx Kxx KJx Kxx Kxx Kxxx
	xxxx	xxxx	xxx	Q9xx	Axx Qxxx Kxxx xxx Jxxx
Licytuj	PAS	2 pik	2 kier	2 BA	xxxx xxx Kxxx Q9xx AQJxx Jxxx
					Licytuj 2 pik PAS 2 BA PAS 3 trefl PAS

Po kontrze wywoławczej należy zrekontrować gdy mamy 9 pkt, co jednak nie obiecuje posiadanie podtrzymania w kolorze otwarcia To się wyjaśni później Partner wie, że my posiadamy większość pozostałych punktów rozdania Otwierający ma 12-15 pkt kontrujący tyleż samo Dodając nasze 9 pkt wiadomo, że Z jest w pkt cienki Jednakowoż, posiadając 9 pkt - 1 dobry kolor lepiej jest pokazać ten kolor

W dzisiejszym problemie rozgrywkowym należy rozegrać 6 BA po wyjściu błotką pik Gdy impasujemy ze stołu, W gra błotkę w każdym zagranium

Jeśli się podłożył, to dlatego, że nie znalazł 4 dojsć do stołu A jednak one jest się podłożył, 9 karo do Asa, 9 karo do Bamy, 8 karo do Walefa i 3 karo

OKRUCHY SPORTOWE

Pod koniec stycznia odbędą się dwa mecze bokserskich reprezentacji ZSRR i USA (obydwa w USA) Po raz pierwszy bokserzy tych dwóch krajów spotkają się 27 stycznia w Reno, a rewanż odbędzie się dwa dni później w Buffalo

Kolumbijczyk Omar Hernandez wygrał prolog kolarskiego wyścigu Yuelta Tachira

Mistrz olimpijski w boksie w wadze średniej Mark Breland wygrał swą drugą walkę jako zawodowiec W sobotę w Atlantic City pokonał on na punkty swego rodaka Marlona Palmera

Rząd Madagaskaru, podał do wiadomości, iż sportowcy tego kraju nie wezmą udziału w Letnich Igrzyskach Olimpijskich 1988 r jeśli zawody rozegrane zostaną w stolicy Korei Północnej - Seulu

Madagaskar nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych z Koreą Północną Decyzją MKOl w sprawie przyznania igrzysk 1988 Seulu jest ostro krytykowana w wielu krajach Kilka narodowych komitetów olimpijskich zapowiedziało już, że nie wysła swych sportowców do Seulu

LESZNO W I-ligowym zespole zuzłowców Unii Leszno nastąpiła zmiana trenera Jak wynika z informacji zarządu klubu, w drodze obustronnego porozumienia rozwiązana została umowa o pracę z dotychczasowym szkoleniowcem leszczyńskich zuzłowców - Stanisławem Sochackim, który był m.in. współautorem sukcesów tego zespołu w ubiegłym roku Jego miejsce zajął Zdzisław Dobrucki, przez wiele lat zawodnik Unii

Konflikt FISA FFSA - Monaco w sprawie 53 samochodowego Rajdu Monte Carlo po czwartkowym oficjalnym odwołaniu imprezy przyniósł jednak w piątek pomyslnie zakończenie

Z uwagi na wielką tradycję tej imprezy, sporne sprawy finansowe zostały ostatecznie załatwione pozytywnie Start 53 rajdu nastąpi 26 stycznia

Z Argentyny nadeszła informacja o sukcesie wyprawy krakowskich alpinistów na jeden z najtrudniej dostępnych szczytów świata Fitz Roy, Wierchołek ten położony jest na tzw. lodolodzie i choć ma skromną wysokość (ok. 3300 m), to jego skalno-lodowe ściany mają ok. 2000 m Ponadto na lodolodzie panują niezwykle trudne warunki atmosferyczne, wspinaczkę utrudniają zwłaszcza huraganowe wiatry

24 grudnia ub roku na szczycie Fitz Roy stanęło 5 Polaków Wiesław Burzyski, Mirosław Dąsał, Michał Kochaneczyk, Jacek Kozaczekiewicz i Piotr Lutynski (kierownik ekspedycji) Zdobyli oni Fitz Roy nową drogą, wiodącą przez północną ścianę szczytu

W pierwszych dniach stycznia (4-7) miał się odbyć pierwszy w dziejach mecz tenisistów stołowych Azja - Europa W reprezentacji starego kontynentu znalazł się nasz najlepszy zawodnik - Andrzej Grubba Niestety, impreza, na którą sponsorzy przeznaczyli milion dolarów, nie dojdzie do skutku Powód? Zawodnicy krajów socjalistycznych, wyznaczeni do reprezentacji Europy, nie otrzymali wiz do Hongkongu, gdzie to historyczne spotkanie miało się rozgrywać

SPORT SPORT

Halowe Mistrzostwa Świata lekkiej atletyce

W dniach 18 - 19 stycznia 1988 r. odbyły się w Paryżu pierwsze halowe mistrzostwa świata w lekkiej atletyce Termin zawodów nie jest zbyt korzystny, zresztą nie tylko dla naszych zawodników Styczeń jest miesiącem przygotowawczym do sezonu halowego Dlatego też do stolicy Francji pojadą tylko ci, którzy zdecydowali się na zmianę dotychczasowego procesu szkolenia i podjęli indywidualne przygotowania do mistrzostw świata

Barwy Polski reprezentować oędzie siedmiu lekkoatletów i dwie lekkoatletki Są to Danuta Bułkowska (AZS-AWF Wrocław) i Jolanta Komsa (Legia Warszawa) - skok wzwyż oraz Jacek Wszola (AZS-AWF Warszawa), Krzysztof Krawczyk (AZS-AWF Wrocław) - skok wzwyż, Mariusz Klimczyk (Zawisza Bydgoszcz), Marian Kolasa (Bałtyk Gdynia) - skok o tyczce, Helmut Krieger (Chemik Kędzierzyn), Eugeniusz Bałło (Gornik Zabrze) - pchnięcie kulą i Mirosław Zerkowski (ROW Rybnik) - 1500 m

A oto poszczególne dyscypliny

MĘCZYZNI

Skok o tyczce 1 Sergiej Bubba, Sowiety, 5,75 m, 2 Thierry Vigneron, Francja - 5,70 m, 3 Wasilij Bubka, Sowiety, 5,60

Kula 1 Remigius Machura, Czechosłowacja, 21,22 m, 2 Udo Bever, NRD, 21,10, 3 Janis Bojars, Sowiety, 19,94

Skok w dal 1 Jan Leitner, Czechosłowacja, 7,96, 2 Gvula Paoci, Węgry, 7,94, 3 Giovanni Evangelisti, Włochy, 7,88

60 m przez płotki 1 Stephane Caristan, Francja, 7,67, 2 Javier Moracho, Hiszpania, 7,69, 3 Jonathan Ridgeon, W Brytania, 7,70

200 m 1 Aleksander Evgeniev Sowiety, 20,95, 2 Adeoye Mafe, W Brytania, 20,96, 3 Joao B Eugenio Da Silva, Brazylia, 21,19

400 m 1 Thomas Schoenlebe, NRD, 45,60 (rekord świata), 2 Todd Bennett, W Brytania, 45,97, 3 Mark Rowe, USA, 46,31

800 m 1 Coloman Trabado, Hiszpania, 1 47,42, 2 Benjamin Gonzalez, Hiszpania, 1 47,94, 3 Ikem Billy, W Brytania, 1 48,28

1500 m 1 Michael Hillardt, Australia, 3 40,27, 2 Jose Luis Gonzalez, Hiszpania, 3 41,36, 3 Joseph Cheshire, Kenia, 3 41,38

3000 m 1 Joao Campos, Por

tugalia, 7 57,63, 2 Don Clary, USA, 7 57,78, 3 Ivan Uvizi, Czechosłowacja, 7 57,92

5000 m chod 1 Gerard Lelievre, Francja, 19 06,22, 2 Maurizio Damilano, Włochy, 19 11,41, 3 Dave Smith, Australia, 19 16,04

60 m - 1 Ben Johnson, Kanada, 6,62, 2 Sam Graddy, USA, 6,63, 3 Ronald Desruelles, Belgia, 6,68, 4 Lincoln Asquith, W Brytania, 6,69, 5 Bruno Marie Rose, Francja, 6,73, 6 Cameron Sharp, W Brytania, 6,24

Skok wzwyż 1 Patricia Sioberg, Szwecja, 2,32, 2 Javor Sotomayor, 2,30, 3 Othmane Belfaa, Algieria, 2,27, 4 Valeri Sereda, Sowiety, 2,24, 5 Carlo Traenhardt, NRD, 2,24

Trojskok 1 Hristo Markov, Bułgaria, 17,22 m, 2 Lazzaro Betlancourt, Kuba, 17,15, 3 Lazzaro Balcindes, Kuba, 16,83, 4 Oleg Protsenka, Sowiety, 16,80, 5 Jan Cado, Czechosłowacja, 16,71, 6 Ralf Jaros, NRD, 16,61

KOBIECY

3000 m chod 1 Julie Saice, Włochy, 12 53,42, 2 Hong Yan, Chiny, 13 05,56, 3 Ann Peel, Ottawa, 13 06,97

kula 1 Natalia Lisovskava, Sowiety, 20,07 m, 2 Ines Mueller, NRD, 19,68, 3 Nunu Abashidze, Sowiety, 18,82

Skok w dal 1 Helga Radke, NRD, 6,88 m, 2 Tatiana Rodionova, Sowiety, 6,72, 3 Nele Medvedeva, Sowiety, 6,44

60 m przez płotki 1 Xenia Siska, Węgry, 8,03, 2 Laurence Ellov, Francja, 8,08, 3 Anne Piquereau, Francja, 8,10

200 m 1 Marita Koch, NRD, 23,09, 2 Christine Cazier, Francja, 23,33, 3 Kim Robertson, Nowa Zelandia, 23,69

3000 m 1 Debbie Scott, Victoria, 9 04,99, 2 Agnese Possamai, Włochy, 9 09,66, 3 Patti Sue Plumer, USA, 9 12,12

60 m 1 Silke Gladisch, NRD, 7,20, 2 Heather Oakes, W Brytania, 7 21, 3 Christelle Bulteau, Francja, 7,34

400 m 1 Diane Dixon, USA, 53 35, 2 Regine Berg, Belgia, 53,81, 3 Charmaine Crooks, Toronto, 54,08

800 m 1 Cristeana Coiocaru, Rumunia, 2 04,22, 2 Jane Finch, W Brytania, 2 04,71, 3 Maria Simeanu, Rumunia, 2 05 51

1500 m 1 Elliv Van Hulst, Holandia, 4 11,41, 2 Fita Lovin, Rumunia, 4 11,42, 3 Brit McRoberts, Coquilam, B C, 4 11,83

Skok wzwyż 1 Stefka Kostadinova, Bułgaria, 1,96,5, 2 Susanne Lorentzon, Szwecja, 1,93,5, 3 Debbie Brill, Aldergrove, B C, DANUTA BULKOWSKA, Polka

SKANDALE

Finski biegacz Martti Vainio, który w Los Angeles zajął drugie miejsce w biegu na 10000 m i następnie został dyskwalifikowany za używanie środków dopingujących, doczekał się obecnej reakcji także ze strony macierzystej federacji lekkoatletycznej Pozbawiła go ona tytułu mistrza kraju w biegach na 5 i 10 km, zdobytych w lipcu 1984 r Wymazano też z tabel rekord kraju na 5000 m ustanowiony przez Vainio 28 czerwca 1984 r podczas mityngu w Oslo (13,16 02) Rekord ten został pobity już po kontroli antydopingowej, której był poddany Vainio w Rotterdamie po biegu maratonem Dala ona wynik pozytywny Badania laboratoryjne przeprowadzone w Finlandii i ich wyników nikt nie kwestionuje Wynikowi kontroli nie podano do publicznej wiadomości przed olimpiadą w Los Angeles, zgodnie z decyzją trenera reprezentacji fińskich długodystansowców, Antti'ego Lanamaeki'ego Po tej aferze został on dyscyplinarne zwolniony z tego stanowiska, a fińska federacja lekkoatletyczna zdecydowanie podjęła decyzję o anulowaniu wszystkich rekordów i wyników Vainio, uzyskanych po biegu w Rotterdamie i usunięciu ich z tabel

PS Wkrótce przewodniczący MKOl Juan Samaranch, wręcz srebny medal olimpijski zdobywcy trzeciego miejsca w Los Angeles - Brytyjczykowi Michaelowi McLeodowi

Edwin Moses, dwukrotny złoty medalista olimpijski, bezsprzecznie najlepszy płotkarz świata ostatnich 10 lat, został skarzony o posiadanie narkotyków i proponowanie nierządu policjantce w cywilnym ubraniu

Moses został aresztowany wraz z 82 innymi osobami w czasie "nalołu" policji obyczajowej Hollywood

Akt oskarżenia prawdopodobnie nie będzie obejmował posiadania marihuany, gdyż ilości jej znalezione przez policję były znikome Jeden ze spikerów radiowych skomentował tę wiadomość następująco "Jeżeli Moses jest taki szybki, to dlaczego im po prostu nie uciek?"

QUALITY SAUSAGE

Nowo otwarte, eleganckie, polskie

DELIKATESY

Świeże mięsa, apetyczne wędliny, bezkonkurencyjne kiełbasy, sery i inne pyszności.

2913 DUNDAS ST. W.

TEL. 769 - 4966

131 RONCESVALLES AVE.

(obok kina)

tel. 533 - 7054

PKO DEALER

Uwaga!

TORONTO - WARSZAWA - TORONTO

CENA \$ 559

Po szczegółowe informacje prosimy zgłaszać się do



EMDRESS TRAVEL AGENCY Ltd.

185 Roncesvalles Ave., Toronto M6R 2L5

(naprzeciw Credit Union)

Tel. (416) 536-3554, 536-6991

Echo Ojczyzny

codzienny polski program radiowy nadawany od godziny 11 05 od poniedziałku do piątku włącznie

ze stacji CHIN FM 100 7

tel. 531-9991

Prowadzi Karola Kęsik

Muzyka,

wiadomości z Polski, z Kanady i ze świata, komentarze

Przyjmujemy reklamy i ogłoszenia handlowe

i wszelkie komunikaty

SPORT SPORT SPORT

PUCHAR ŚWIATA

W Raubiczach koło Minska odbyły się zawody biathlonowe o Puchar Świata, z udziałem reprezentantów 10 krajów. Zwycięzca biegu na 10 km, Jurij Kaszkarov (ZSRR), wysunął się na czoło klasyfikacji generalnej Pucharu Świata.

WYNIKI

Bieg na 10 km 1 Jurij Kaszkarov (ZSRR) - 32 17,2 (2 rundy karne), 2 Algimantas Szalna (ZSRR) - 32 33,1 (3), 3 Kjel Soebak (Norwegia) - 33 07,9 (3), 4 Andriej Zenkow (ZSRR) - 33 20,4 (1)

Sztafeta 4x7,5 km 1 ZSRR (Piotr Miloradow, Algimantas Szalna, Jurij Kaszkarov i Siergiej Bułigin) - 1 40 36,25 (1 runda karna), 2 Norwegia - (Terje Krokstad, Jonni Rogstad, Kjel Soebak, Bjoerne Tomassen) - 1 43 26,41 (0), 3 NRD (Gerald Rauch, Karsten Langhelm, Steffen Oswald, Ralf Scharf) - 1 44 23,81 (1)

Klasyfikacja Pucharu Świata mężczyzn 1 Jurij Kaszkarov - 56 pkt, 2 Andriej Zenkow - 52, 3 Piotr Miloradow - 41, Dmitrij Wasiljew (wszyscy ZSRR) - 41, Kjel Soebak (Norwegia) - 41, 6 Francis Moujel (Francja) - 38

Kobiety 1 Jelena Gołowna - 40, 2 Kaja Parve - 30, Tatjana Brilina - 30, 4 Wenera Czer nyszowa (wszystkie ZSRR) - 21, 5 Sanna Grenlid (Norwegia) - 20, 6 Ludmiła Zabolotna (ZSRR) - 18, Nadieżda Bielowa (ZSRR) - 18

KOMBINACJA NORWESKA

Dobrze spisał się Tadeusz Bafia na zawodach o Puchar Świata w kombinacji norweskiej, rozegranych w Oberwiesenthal. Po sobotnim konkursie skoków Bafia zajmował 9 miejsce, ale w niedzielę po biegu na dystansie 15 km poprawił swoją lokatę i ostatecznie został sklasyfikowany na 6 pozycji.

W klasyfikacji Pucharu Świata prowadzi Norweg Geir Andersen - 50 pkt przed Dotzauerem - 42 pkt, Hubertem Schwarzem (RFN) - 40 pkt, Hungerem - 23 pkt, Muellerem (RFN) - 26 pkt i Boegsethem (Norwegia) - 24 pkt. Drużynowo prowadzi Norwegia - 136 pkt przed RFN - 113 pkt i NRD - 111 pkt.

Wyniki (w nawiasie czas biegu na 15 km)

- 1 Hejko Hunger - 429,465 pkt (39 18)
- 2 Uwe Dotzauer - 419,00 (38 02)
- 3 Oliver Warg - 406,1 pkt (39 02)
- 4 Peter Opitz (wszyscy NRD) - 402,765 (38 50)
- 5 Peter Wucher (RFN) - 397,605 (39 43)
- 6 Tadeusz Bafia (Polska) - 390,04 (39 06)

Wyniki konkursu skoków
1 Hejko Hunger (NRD) - 221,0 (90,5 + 92,5 m), 2 Silvio Memm (NRD) - 200,2 (86,0 + 82,0), 3 Uwe Dotzauer (NRD) - 199,0 (85,0 + 83,5), 4 Oliver Warg (NRD) - 195,1 (82,5 + 84,0), 5 Peter Wucher (RFN) - 192,8 (83,5 + 82,5), 9 TADEUSZ BAFIA (Polska) - 179,7 (80,0 + 82,5)

24-letni Hermann Weinbuch (RFN) odniósł w Schonach swe pierwsze zwycięstwo w zawodach w kombinacji norweskiej, zaliczanych do punktacji Pucharu Świata. Weinbuch zawiązcza zwycięstwo znakomitą biegami, w którym zajął drugie miejsce z czasem 50 07,7. Najlepiej pobięł John Rilber z Norwegii - 49 40,6. Trzecie miejsce w biegu zajął Geir Andersen (Norwegia) - 50 17,5.

Konkurs skoków wygrał w sobotę Hubert Schwarz (RFN). Uzyskał on notę 224 pkt za skoki długości 92,5 m i 88 m. Drugie miejsce zajął Fin Jukka Ylipulli - 216,0, a trzecie Thomas Mueller (RFN) - 210,8.

W łącznej klasyfikacji Weinbuch zgromadził 422,935 pkt, wyprzedzając Andersena - 415,665 pkt i Huberta Schwarza - 412,710 pkt.

Dalsze miejsca zajęli 4 John Ruber - 400,600 pkt, 5 Hailstein Bogseth (Norwegia) - 398,795, 6 Jukka Ylipulli (Finlandia) - 398,680.

Po tych zawodach w punktacji Pucharu Świata prowadzi nadal Geir Andersen - 70 pkt, przed Hubertem Schwarzem - 55 oraz Hermannem Weinbuchem i Uwe Dotzauerem (NRD) - po 42 pkt.

70 m skok - 1 Heiko Hunger, NRD, 221,0 pkt (86-90 m), 2 Hubert Schwarz, RFN, 204,1 (81-83), 3 Geir Andersen, Norwegia, 199,1 (79-83), 4 Klaus Sulzenbacher, Austria, 194,1 (79-80,5), 5 Gianpaolo Mosele, Włochy, 193,2 (77-80,5), 9 TADEUSZ BAFIA, (Polska) 188,7 (79-81,5)

KONKURENCJE ALPEJSKIE

Mistrzyni olimpijska z Sarajewa, Michela Figini w czasie 1 43,23 zdecydowanie wygrała w Bad Kleinkirchheim (Austria) trzeci w tym sezonie bieg zjazdowy, zaliczany do Pucharu Świata. Dwa kolejne miejsca zajęły także Szwajcarki. Druga była Brigitte Oerthli - 1 43,83, a trzecia Ariane Ehrat - 1 44,32. Szwajcarskie trio od kolejnej Szwajcarki Marii Walliser - 1 44,61, odziedziczyła jedynie Austriaczka Elisabeth Kirchler, która zajęła czwarte miejsce z czasem 1 44,33.

Trasa miała długość 2670 m przy różnicy wzniesień 700 m. Zjazd odbywał się w bardzo dobrych warunkach atmosferycznych, przy słonecznej i mroźnej pogodzie (minus 18 st na starcie). Trasa, wcześniej pokryta sztucznym śniegiem, była wolniejsza niż na treningach, z powodu opadów "prawdziwego" śniegu w nocy z wtorku na środę.

Figini wygrała także kombinację, do której oprócz srodowego zjazdu, zaliczany był slalom gigant, rozegrany 18 grudnia we włoskiej miejscowości Santa Caterina. Figini zajęła tam 11 miejsce. Dzięki zwycięstwu w Bad Kleinkirchheim Szwajcarka przesunęła się na drugie miejsce w punktacji łącznej Pucharu Świata, ustępując o 12 pkt Marianne Kiehl z RFN.

Dalsza kolejność w Bad Kleinkirchheim 6 Laurie Graham (Kanada) - 1 44,64, 7 Marina Kiehl (RFN) - 1 44,67, 8 Siegrinde Winkler (Austria) - 1 44,94, 9 Karla Delago (Włochy) - 1 44,96, 10 Olga Charvatova (CSRS) - 1 44,97, 11 Regine Moesenlechner (RFN) - 1 45,01, 12 Liusa Savijaervi (Kanada) - 1 45,04, 13 Siegrid Wolf - 1 45,01, 14 Karin Gutensohn (obie Austria) - 1 45,34, 15 Zoe Haas (Szwajcaria) - 1 45,37.

Klasyfikacja w kombinacji 1 Figini - 18,33 pkt, 2 Kiehl - 18,57, 3 Walliser - 34,75, 4 Oerthli - 34,95, 5 Kirchler - 37,25.

Łączna klasyfikacja PS 1 Kiehl - 117 pkt, 2 Figini - 105, 3 Kirchler - 93, 4 Walliser - 87, 5 Oerthli - 86, 6 Erika Hess (Szwajcaria) - 84.

Klasyfikacja PS w zjeździe 1 Kirchler - 49, 2 Figini - 42, 3 Kiehl - 39, Ehrat i Haas - po 31.

Klasyfikacja kombinacji 1 Oerthli - 37, 2 Kiehl - 27, 3 Figini - 25, 4 Hess - 22, 5 Kirchler - 21.

Na sławnej trasie w Kitzbuehel rozegrano w piątek i sobotę dwa biegi zjazdowe mężczyzn. Zakoczyły się one sukcesem młodego (21 lat) Szwajcara Pirmina Zurbriggena. Na bardzo trudnej, chyba najtrudniejszej z wszystkich obecnie używanych, trasie "Streif" w austriackiej miejscowości Kitzbuehel, Zurbriggen - jeden z najwyższych zjazdowców świata - zdecydowanie pokonał wszystkich konkurentów. Po tych sukcesach Szwajcara okrzyknięto nowym asem na miarę Toni Sailer i Jean-Claude Killy'ego. On jeden po tych sławnych narciarzach potrafił bowiem w jednym sezonie zwyciężyć we wszystkich konkurencjach narciarstwa alpejskiego. Po wygraniu supergiganta w Puy St Vincent i slalomu specjalnego w biegach zjazdowych w Kitzbuehel.

Trasa była bardzo dobrze przygotowana, ale trudna, gdyż cienka stosunkowo warstwa śniegu nie wyrównała załaman terenu. Odczuł to zresztą sam triumfator, który na ostatnim odcinku sobotniego zjazdu został tak dociśnięty do muldy, że odniósł dość poważną kontuzję kolana.

Lekarze uważają, że "Długi Pirmin" nie będzie mógł wziąć udziału w najbliższych zawodach pucharowych. Nie wiadomo też czy odzyska pełną sprawność do zaczynających się w końcu miesiąca mistrzostw świata w Bormio.

Pirmin Zurbriggen zdobył w Kitzbuehel 75 punktów do klasyfikacji Pucharu Świata, jako że piątkowy zjazd był również częścią składową kombinacji alpejskiej z gigantem z Puy St Vincent, którą oczywiście Szwajcar wygrał. Wyszedł on tym samym na prowadzenie w Pucharze Świata.

Szwajcarzy byli wielkimi triumfatorami w Kitzbuehel. Z faworytów gospodarzy najlepiej na "Streifie" spisali się Helmut Hoeflehner (4 w piątek i 2 w sobotę) oraz Peter Wirnsberger (3 w piątek i 6 w sobotę). Nie miał szczęścia przesławny Franz Klammer - w pierwszym zjeździe zgubił nartę już w górnej części trasy, zaś w drugim uplasował się na 11 miejscu. Jeszcze gorzej powiodło się mistrzowi olimpijskiemu z Sarajewa, Billowi Johnsonowi. W piątek znalazł się dopiero w czwartej dziesiątce, a w sobotę został zdyskwalifikowany, bowiem ratując się z groźną upadkiem sytuacją nie zmieścił się w ostatnią bramkę przed metą. Na półmetku miał siódmy czas.

Nie proznowały również panie. W Bad Kleinkirchheim (Austria) odbył się slalom specjalny, w którym nasze zakopiarskie bliźniaczki wypadły poniżej oczekiwan. Małgorzata Tłakówna zajęła 14 miejsce, Dorota dopiero 18. Widać, że po świątecznej przerwie jeszcze nie uzyskały pełni formy. Ale do mistrzostw świata w Bormio jeszcze przeszło dwa tygodnie.

Slalom wygrała Francuzka Christelle Guignard. To już drugie w tym sezonie jej pucharowe zwycięstwo. Okazało się więc, że uzyskany przez nią najlepszy czas na trasie pierwszego przejazdu w Sarajewie nie był przypadkiem.

Potwierdził wielką klasę austriacki slalomista (występujący w barwach Luksemburga) Marc Girardelli, wygrywając slalom specjalny w Kitzbuehel. Nadal natomiast nie może odzyskać formy sławny Ingemar Stenmark. Osiem miejsce, ze stratą ponad 2 sekund do zwycięzcy, z pewnością nie może zadowolic Szweda.

WYNIKI

I bieg zjazdowy w Kitzbuehel
1 Pirmin Zurbriggen - 2 08,65, 2 Franz Heinzer (obaj Szwajcaria) - 2 08,98, 3 Peter Wirnsberger - 2 09,33, 4 Helmut Hoeflehner (obaj Austria) - 2 10,05.

II bieg zjazdowy w Kitzbuehel
1 Zurbriggen - 2 06,95, 2 Hoeflehner - 2 07,21, 3 Todd Brooker (Kanada) - 2 08,10, 4 Heinzer - 2 08,55.

Kombinacja alpejska (supergigant w Puy St Vincent i I zjazd w Kitzbuehel) 1 Zurbriggen (szwajcaria) - 0 pkt, 2 Heinzer (Szwajcaria) - 37,39, 3 Wenzel (Liechtenstein) - 51,54.

Slalom specjalny w Kitzbuehel 1 Marc Girardelli (Luksemburg) - 1 40,68 (52,81 i 47,87), 2 Oswald Toetsch (Włochy) - 1 40,86 (52,52 i 48,34), 3 Bojan Krizaj (Jugosławia) - 1 41,05 (51,53 i 49,52), 4 Alex Giorgi (Włochy) - 1 42,27 (53,05 i 49,22), 25 ANDRZEJ BIELAWA (Polska) - 1 54,89.

Kombinacja (sobotni zjazd i niedzielny slalom w Kitzbuehel) 1 Zurbriggen - 179 pkt, 2 Girar-

delli - 165, 3 Wenzel - 152, 4 Thomas Buergler (Szwajcaria) - 93, 5 Heinzer - 78, 6 Martin Hangl (Szwajcaria) i Krizaj - 73.

Klasyfikacja drużynowa Pucharu Świata 1 Szwajcaria - 676 pkt, 2 Austria - 398, 3 Włochy - 378, 4 Liechtenstein - 167, 5 Luksemburg - 165, 6 Szwecja - 137 pkt.

Slalom specjalny kobiet w Bad Kleinkirchheim 1 Christelle Guignard (Francja) - 1 26,17 (42,49 i 43,63), 2 Maria-Rosa Quario (Włochy) - 1 26,49 (43,35 i 43,14), 3 Erika Hess - 1 27,49 (43,65 i 43,83), 4 Corinne Schmidhauser i Brigitte Gadiet (wszystkie Szwajcaria) - 1 27,56, 14 MAŁGORZATA TŁAŁKA (Polska) - 1 28,35, 18 DOROTA TŁAŁKA (Polska) - 1 29,13.

Supergigant kobiet w Pfronten 1 Michela Figini (Szwajcaria) - 1 23,13, 2 Marina Kiehl (RFN) - 1 23,48, 3 Maria Walliser (Szwajcaria) - 1 24,01, 4 Elisabeth Kirchler (Austria) - 1 24,26, 5 Charvatova - 1 24,27.

Kombinacja alpejska kobiet (bieg zjazdowy i slalom w Bad Kleinkirchheim) 1 Oerthli - 24,28 pkt, 2 Walliser - 36,00, 3 Charvatova - 36,75, 4 Kirchler - 46,55, 5 Erika Hess (Szwajcaria) - 42,72.

Po udanym występie w Turnieju Czterech Skoczni Piotr Fijas utrzymuje się w dobrej formie. W sobotę i niedzielę nasz najlepszy skoczek startował w Czechosłowacji, w konkursach zaliczanych do Pucharu Europy. Był on jedynym groźnym konkurentem dla reprezentantów CSRS. W Libercu i Harrachovie Fijas wywalczył drugie miejsce, przegrywając tylko z najlepszym obecnie skoczkiem naszych południowych sąsiadów, Pavlem Plocem. W pierwszym z tych konkursów (Liberec) Polak miał nawet szansę na zwycięstwo, ale niestety nie udało się mu drugi skok. Forma naszego najlepszego bez wątpliwości skoczka pozwala mieć nadzieję na dobre lokaty w zaczynających się niebawem w Seefeld mistrzostwach świata w narciarstwie klasycznym.

Liberec 1 Pavel Ploc (CSRS) - 206,1 pkt (111 i 108 m), 2 Piotr Fijas (Polska) - 192,6 (110,0 i 101,5), 3 Miroslav Polak - 191,6 (109,5 i 99,5), 4 Martin Szvagerko - 190,1, 5 Bohumil Vacek - 185,2, 6 Ladislav Dluhosz (wszyscy CSRS) - 184,9, 7 Stefan Stannarius (NRD) - 180,9, 8 Jindrich Mayer - 179,4, 9 Jiri Malec - 175,8, 10 Miroslav Slusny (wszyscy CSRS) - 174,5.

Harrachov 1 Pavel Ploc (CSRS) - 221,1 pkt (123 i 111 m), 2 Piotr Fijas (Polska) - 208,2 (120 i 108), 3 Jiri Parma - 203 (114 i 107,5 m), 4 Bohumil Vacek - 185,9 (110,5 i 103), 5 Miroslav Polak - 185,6 (109 i 105), 6 Ladislav Dluhosz - 176,8 (109,5 i 100), 7 Jindrich Mayer - 168,5 (108 i 97), 8 Tomas Ploc - 166,4 (107,5 i 98,5), 9 Roman Kovacz - 164,0 (105 i 100), 10 Tomas Portyk (wszyscy CSRS) - 163,4 (109 i 94,5).

<p>POLISH CONSULING BUREAU 618 Queen St West TORONTO, ONT M6J 1E4 TEL (416)864 1182, godz 4-7 po poł</p> <p>Udzielanie porad i pomocy we wszelkich sprawach oraz załatwianie ich na terenie Polski, m.in małżeńskich (małżeństwa przez pełnomocnika) rozwodowych w Polsce majątkowych kupna i sprzedaży nieruchomości i mieszkan spadkowych</p> <p>PONADTO pełnomocnictwa do Polski sprawy paszportowe odwołania od odmowy paszportów sprowadzanie krewnych pisma do polskich urzędów i sądów</p> <p>Długoletnia praktyka adwokacka w Polsce</p> <p>J DZIWIŃSKA, LL M</p>	<p>RÓZNE</p> <p>Ballroom Dancing TANIEC TOWARZYSKI</p> <p>Nowości międzynarodowy socjalny polski grupowo indywidualnie organizacje prywatnie prelekcje na bale zabawy imprezy uroczystości młodzież dorosła amatorzy zawodowcy</p> <p>NAUKA POKAZY TRENING</p> <p>TEL 416 - 782-9776</p> <p>walce tango foxtrotty — rumba samba cha cha jive</p>	<p>SAMOCHODY</p> <p>CHECKPOINT DATSUN NISSAN to soborna i znana firma którą mam przyjemność przedstawić Państwu Szeroki wybór nowych i używanych samochodów NISSAN DATSUN Aranzuje pożyczki dla nowo przybyłych Minimalna wpłata korzystne ceny Prosimy kontaktować się</p> <p>JERZY SZOZDA tel (416) 239-1217 (posiadam znajomość języków słowiańskich) udzieli porady bezpłatnie</p> <p>CHECKPOINT 548 DUNDAS STR W ISLINGTON ONT M9B 1B4</p> <p>PREMIER AUTO SALES Wyjątkowa okazja 2376 Dundas St W Toronto Tel (416) 537-2437 STAN MAZUR</p>	<p>PIEKARNIE</p> <p>THE FUTURE BAKERY NAJLEPSZY W MIEŚCIE ŚWIEŻY CHLEB Dostarczamy do sklepów i domów 739 Queen St W - Toronto, Ont TEL, 368 - 4235</p> <p>ONTARIO BREAD Co Ltd 178 Ossington Ave Toronto, Ont TEL 532 - 4929</p> <p>Pyszny świeży chleb do nabycia we wszystkich sklepach</p>	
<p>ADWOKAT, NOTARIUSZ RICHARDE KULIS B A B Ed M A LL B</p> <p>uprzejmie zawiadamia że biuro czynne jest codziennie od 9 rano i wieczorami po porozumieniu telefonicznym</p> <p>2991A Bloor Street West Toronto (przy Royal York Road obok Credit Union) TEL 231 0327</p>	<p>FASHIONS Nowo otwarty polski sklep posiada duży wybór pojedynczych fasonów</p> <p>Szyjemy na miarę i naprawiamy Ceny bardzo okazyste</p> <p>1544 Bloor St. W (róg Dundas i Bloor) TEL. 533 - 8881</p>	<p>SOLID AUTOREPAIR WŁADYSŁAW DAKOWICZ wszelkiego rodzaju naprawy samochodowe, dożywotnia gwarancja na zainstalowane hamulce oraz tłumiki</p> <p>201 Schell Ave Toronto (koło Caledonia i Shell 2 blok na północ od Eglington) Tel 787-2702</p> <p>LEKARZE</p>	<p>DLA DOMU</p> <p>APPLIANCE CLINIC CO oferuje naprawę lodówek, pralek suszarek pieców elektrycznych i auto matycznych zmywarek do naczyń</p> <p>● Zniżka dla rencistów Gwarancja na 1 rok ● Obsługa 7 dni w tygodniu ● Dzwonic całą dobę</p> <p>TEL TORONTO 261 7619</p>	<p>DELIKATESY</p> <p>ONTARIO MEAT PRODUCTS LTD 783 Queen St W TEL 364-7720 157 Roncesvalles Av - TEL 535-4648</p> <p>świeże mięso wędliny wędzone domowe delikatesy</p>
<p>DIVORCE AID K. BELDOWSKI Rozwód \$155</p> <p>226 Queen St W suite 200 Toronto, Ont M5V JZ6 tel. (416) 598-1127</p>	<p>PRZESZŁO \$ 20 NA GODZINĘ zarabasz wykwalifikowany spawacz ŚWIADCTWO SPAWACZA W 5 TYGODNI</p> <p>można uzyskać w</p> <p>INSTITUTE OF TECHNICAL TRADES który szkoli specjalistów już 25 lat</p> <p>● nowoczesne urządzenia ● rysunek techniczny ● kursy dzienne wieczorowe, sobotnie i na zmiany ● dokogne opłaty tygodniowe</p> <p>734 Kipling Ave., Toronto TEL 255 - 2369</p> <p>po godzinach TEL 536-008 921-3886 Informacji udzielają MARK NIEWIADOMSKI lub ANDRZEJ MAJ</p>	<p>Dr MARY DONNA PIETRASZEK młoda, polonijna lekarka, otworzyła nowy Gabinet Lekarski w budynku Jane-Bloor Centre, 2 Jane St suite 203 TEL 763 - 5956 Poprzednio pracowała w St Joseph's Health Centre</p>	<p>J P CONSTRUCTION COMPANY GENERAL CONTRACTOR WYKONUJEMY ROBOTY BETONIARSKIE KŁADZENIE ASFALTU PRACZ MURARSKIE I WYKOPY Instalujemy aluminiowe okna i sitting Wycena bezpłatna Plany i zezwolenia wykonuje architekt</p> <p>TEL 252 8492</p>	<p>COPERNICUS MEAT PROD 79 Roncesvalles Ave TEL 536 - 4054</p> <p>Posiadamy świeże mięso wykrojone na życzenie Sznki boczek baleroni kiełbasy na sposób polski oraz wiek mnych wędlin i delikatesow ogorki kiszone kapuścę i bezki śledzie pierogi</p> <p>T S PAKUJSKI</p>
<p>TP & ASSOCIATES Ltd Niezależni specjaliści w zakresie ubezpieczenia (life Insurance) R R S P i R H O S P oraz funduszy inwestycyjnych</p> <p>Prosimy telefonować lub pisać, wysyłamy bezpłatnie</p> <p>FINANCIAL PLANNING REVIEW ANDREW SLEDZ 194 Wilson Ave Suite G-8 TORONTO, ONT M5M 3A7 TEL 482 - 0175, dom 625-1529</p>	<p>BISTRO</p> <p>EUROPE</p> <p>Europejska atmosfera ● Znakomite miejsce na spotkanie ● Cos na zab</p> <p>2390 Bloor West Toronto Ontario M6S 1P5 Tel (416) 767-0848</p>	<p>SOLARSKI PHARMACY Ltd (Naprzeciw kościoła św Kazimierza) 149 RONCESVALLES Ave TEL 536 - 5452</p> <p>Właściciel</p> <p>J SOLARSKI'S SALAPATEK Szybka i tania wysyłka leków do Polski ● Agencja Pekao ● Wysyłka paczek i pieniędzy do Polski ● Polskie kartki i czasopisma ● Żoła Zakonnika ● Urząd Pocztowy ● Sprzedaż biletów</p>	<p>THOMAS ALUMINUM PRODUCTS TEL Toronto 239-6476</p> <p>po 6 wieczorem</p> <p>TANIO i z GWARANCJĄ wykonujemy - aluminiowe obicia domów (siding) Thermal Windows rynny, krycie dachów ('Shingle i płaskie dachy') oraz roboty elektryczne</p> <p>Metro Licenc B 1390</p>	<p>KARL S BUTCHER & GROCERY Właściciel Karol Jarzabek</p> <p>Posiadamy na składzie zawsze świeże mięsa wędliny własnego wyrobu smaczne i świeże oraz importowane z Polski i Europy artykuły spożywcze</p> <p>105 Roncesvalles Ave Toronto TEL 531 1622</p>
<p>HUMBERVIEW INSURANCE STEFAN BORYS AUTA — DOMY — SKLEPY 337 Roncesvalles Ave Toronto, Ont TEL 531-4647</p> <p>Dom i wyposażenie domu do \$120 000 - TYLKO \$182 rocznie</p> <p>Ubezpieczenia chorobowe dla gości na wizycie</p>	<p>WILLOWS MOTEL 1041 Lakeshore Rd E (między Dixie i Cawthra) ZAPRASZA Konkurencyjne ceny</p> <p>po renowacji 15 minut z Downtown TEL 278 - 3569</p>	<p>DENTYSTYCZNE PROTEZY G RYTWINSKI D T z 25-letnim doświadczeniem 404 A Roncesvalles Ave Toronto (obok kina Revue) TEL 531 - 8545</p> <p>DENTURE THERAPY CLINIC Jan M Wisniewski D T Pierwsza Polska Protezownia Dentystyczna</p> <p>2337 Dundas St W Toronto Ont (Bloor Dundas Square Bldg) TEL (416) 533 8811 M6P 1W7</p>	<p>planta interiors POLSKA FIRMA</p> <p>specjalizująca się w architekturze wnętrz udzieli Ci porady jak urządzić gustownie i wygodnie Twoje mieszkanie lub dom</p> <p>Sprzedajemy nowoczesne zastony okienne tzw VERTIC AL HORIZONTAL BLINDS po bardzo dogodnych cenach</p> <p>Szeroki asortyment prezentów na każdą okazję</p> <p>2368 Bloor Str W Toronto Ont M6S 1P5 TEL 762 - 9638</p>	<p>WĘDZONE NA MIEJSCU SŁYNNY NA CAŁE TORONTO I ONTARIO POLSKIE KIEŁBASY Sznki, kabanosy wędliny mięsa różne delikatesy</p> <p>Superior Sausage Co</p> <p>1004 DUNDAS ST W TEL 531 8422</p> <p>konkurencyjne ceny!</p>
<p>HOMETARIO REAL ESTATE LTD & insurance brokers ltd</p> <p>● KUPNO I SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI WSZELKIEGO RODZAJU</p> <p>● UBEZPIECZENIA NA SAMOCHODY OD OGNI KRAZDZIE I INNE</p> <p>171 Roncesvalles Ave Toronto TEL 531 - 3506</p>	<p>ANNA'S TAILORING KOZUCHY I ODBIEŻ SKORZANA Damskie kostiumy suknie płaszcze złomowe wykonujemy na miarę według projektów własnych lub złoczonych</p> <p>REPERACJE (wymiana podszewek)</p> <p>POSIADAMY FUTRA Ceny bardzo atrakcyjne 87 Roncesvalles Ave TORONTO, tel 532 - 4060</p>	<p>WYJĄTKOWA OKAZJA! SPRZEDAM dom w Polsce w miejscowości podgórskiej niedaleko Rabki, wój Nowy Sącz Budynek 17 pokojowy, 4 łazienki tarasy duża parcela</p> <p>Po dalsze informacje proszę dzwonic 247 1158</p> <p>Cena b atrakcyjna dla kupującego</p>	<p>"FORTUNA" FLOWER SHOP NAJSTARSZA POLSKA KWIACIARNIA 356 BATHURST St przy Dundas TEL 368 - 0797</p> <p>Właściciele WANDA I FRANCISZEK LISOWSCY</p>	<p>Bayer's Delicatessen 2988 Dundas St West (Skrzyżowanie Dundas i Pacific) Domowe wyroby smaczne dania pierogi gotówki flaczki naleśniki salaty i inne europejskie - na miejscu i na wynos</p> <p>Specjalizujemy się w przygotowywaniu wszelkich uroczystości</p> <p>Otwarte 6 dni w tygodniu od poniedziałku do soboty od godz 9 do 6 TEL 767 2018</p>
<p>INTERNATIONAL CAMERA REPAIR COMPANY LTD Kupujemy wszelkich marek sprzęt fotograficzny</p> <p>● Sprzedaż ● Reperacje</p> <p>● "Trade-ins" ● Wypożyczanie</p> <p>Bezpłatne wyceny</p> <p>3351 BLOOR St W Toronto TEL 239 - 1882</p>	<p>KOMIS 305 Roncesvalles Ave Toronto Ont M6R 2M6 TEL 531-8872</p> <p>Polecamy odwiedzić nasz KOMIS wielobranzowy Przyjmujemy rzeczy do sprzedaży i sprzedajemy po cenach przystępnych dla każdego</p> <p>WSTAP DO KOMISU A PRZEKONASZ SIĘ</p>	<p>Dr F. BLOK GŁOWCZYŃSKA, M A O D OPIOME IRYSIA OKULISTA Badanie i wycieczka oczu okulary contact lenses</p> <p>2391 - A Bloor St W (Jane Subway) TEL 766 - 5580</p> <p>Codziennie / wyjątkiem wtorków</p>	<p>Bukiety ślubne ● wianki urodzinowe ● kwiaty cięte i doniczkowe ● piękne ● świeże ● tanie</p> <p>DOSTAWA DO DOMOW</p> <p>Malowanie z zewnątrz i wewnątrz domów biur pomieszczeń przemysłowych i handlowych cyklonowanie podłóg oraz wszelkie prace stolarskie i remonty Tano i łachowo</p> <p>TEL 530-1246 TORONTO rano do 8:30 i po 9 wieczor</p>	<p>M-C DAIRY Co Ltd PRODUCTS Dostarczamy wszystkie znane produkty mleczne do każdego sklepu w Toronto, Wyrabiamy kwasną smietanę Yogourt, huslanke, sery białe i topione</p> <p>Zadzajcie naszych wyrobów w swoich sklepach</p> <p>Godziny otwarcia 7 00 do 4 00 212 Mavety St TEL 766-6711</p>
<p>POKÓJ DO WYNAJĘCIA Dla pana Spokojny dom dobry punkt TEL TORONTO 531 - 5523</p>	<p>ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY ANKA & PETER 2374 Bloor Street West, Toronto, M6S 1P5 TEL 769 - 4488</p> <p>Zdjęcia i portrety na różne okazje</p>	<p>DR WALDEMAR KOZŁRAWSKI ma przyjemność ogłosić otwarcie nowego gabinetu lekarskiego w Toronto przy 2299 DUNDAS ST W suit 102, TEL 532 - 6837 oraz 45 Overlea Boulevard, suite B-9 TEL 425 - 4114 (przy Ontario South Centre)</p> <p>Poprzednio pracował w Sick Children Hospital</p>	<p>dermatone ZAKŁAD KOSMETYCZNY</p> <p>● Pielęgnacja twarzy rąk i stóp ● Usuwanie zbędnego owłosienia ● Specjalistyczna aparatura ● Jakosciowe kosmetyki ● Wizyty prosimy zamawiac telefonicznie</p> <p>2198A Bloor St W TEL 766 - 1867</p>	<p>DOSKONAŁE WYROBY MIĘSNE I WĘDLINIARSKIE Sprzedajemy detalczna i hurtowa dostarczamy do sklepów</p> <p>Ceny konkurencyjne</p> <p>PACIFIC WHOLESALE MEATS LTD JUREK ZOCHNAK STEVE PAKIOS 2986 DUNDAS St W Toronto TEL 767 - 0000</p> <p>Sprzedaj detalczna tylko w czwartki piątki i soboty</p>